



STALOWA WOLA
Obwodnicą
pojedziemy dopiero
w 2021 roku

4



NISKO
Dwie osoby
wyskoczyły przez
balkon

7

**Trwa 49. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2020** 23

Nr 53 (272279)
31 grudnia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg



Już za tydzień
**Noworoczna
Szopka**

Stanisława Chudego

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Ruszyły szczepienia na COVID-19

W środę, 30 grudnia, w szpitalach w Stalowej Woli i Nisku rozpoczęły się szczepienia przeciwko COVID-19. Na razie do każdej z placówek dotarło po 75 ampulek. W pierwszej kolejności zaszczepieni zostaną pracownicy szpitali.



Jako pierwsza w Stalowej Woli zaszczepiła się pielęgniarka epidemiologiczna Justyna Dąbek

Na Podkarpaciu pierwsze szczepienia przeciw COVID-19 rozpoczęły się 27 grudnia w szpitalu MSWiA w Rzeszowie. W naszym województwie jako pierwsza szczepionkę otrzymała lek. med. Jolanta Kluz-Zawadzka, konsultant wojewódzki w dziedzinie epidemiologii.

– To niezwykle ważny moment dla nas wszystkich i olbrzymi krok w walce z pandemią. Powszechne szczepienia to szansa na przerwanie transmisji wirusa, najlepsza ochrona, jaką możemy zapewnić sobie i osobom z naszego otoczenia – podkreśliła Jolanta Kluz-Zawadzka.

Szczepienia są dobrowolne. Pierwotnie lista pracujących w sektorze zdrowia chętnych do przyjęcia szczepionki miała być zamknięta do 28 grudnia. Termin przedłużono jednak do 14 stycznia.

– Jak dotąd zapisanych mamy przeszło 1000 osób, z czego 450 osób to pracownicy naszego szpitala – powiedziała 30 grudnia Jolanta Czarnota, koordynator do spraw szczepień w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli.

Na liście znajduje się również 620 pracowników innych podmiotów z powiatu stalowowolskiego, między innymi Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, ośrodków pomocy społecznej, Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego czy też przychodni.

Jeśli chodzi o stalowowolski szpital, to do szczepienia zgłosiło się blisko 50 proc. personelu medycznego i niemedycznego. Jako pierwsza w Stalowej Woli zaszczepiła się pielęgniarka epidemiologiczna Justyna Dąbek. Zaaplikowanie pierwszych dawek szczepionki 75 osobom potrwa prawdopodobnie 3-4 dni.

Szczepienia ruszają również w Szpitalu Powiatowym im. PCK w Nisku.

– Zgłosiło się około 230 pracowników szpitala, czyli około 40 procent, ale ta liczba cały czas się zmienia, bo dopisują się kolejne osoby. Mamy nadzieję, że chętnych do szczepienia będzie zdecydowanie więcej. Zapisano się też ok. 120 osób z innych zakładów opieki zdrowotnej, bo jesteśmy szpitalem węzłowym, który będzie szczepił również pracowników innych podmiotów z powiatu niżańskiego – powiedział 29 grudnia Roman Ryznar, p.o. dyrektora Szpitala Powiatowego im. PCK w Nisku.

Jeszcze we wtorek nie było wiadomo, kto w niżańskim szpitalu zaszczepi się jako pierwszy. – Będzie to prawdopodobnie któryś z lekarzy anestezyjologów. Jest dużo chętnych, żeby być pierwszym, więc nie wiem, czy będą robić losowanie,

czy jakoś to uzgodnią między sobą – mówi półzartem Roman Ryznar.

Sam również wpisał się na listę chętnych do przyjęcia szczepionki, pomimo tego, że przechorował już COVID-19. – To nie jest zwykłe przeziębienie, a poważna choroba – dodaje już z pełną powagą.

– Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 zakłada, że przed akcją szczepienia populacyjnego Polaków, zaszczepieni zostaną pracownicy służb medycznych w tzw. szpitalach węzłowych. Placówki zaszczepią swój personel oraz personel innych jednostek sektora ochrony zdrowia, m.in. szpitali, przychodni, aptek i pracowników administracyjno-technicznych – informuje dyrekcja stalowowolskiego szpitala.

Według informacji Ministerstwa zdrowia, zgodnie z Narodowym Pro-

gramem szczepień, osoby z „grupy 0”, czyli takie, które mogą być zaszczepione w pierwszej kolejności, to: pracownicy szpitala węzłowego, pracownicy pozostałych podmiotów wykonujących działalność leczniczą w tym stacji sanitarno-epidemiologicznych, pracownicy domów pomocy społecznej i miejskich ośrodków pomocy społecznej, pracownicy aptek, punktów aptecznych, punktów zaopatrzenia w wyroby medyczne, hurtowni farmaceutycznych, w tym firm transportujących leki, osoby zatrudnione na uczelniach medycznych i studenci kierunków medycznych, osoby zatrudnione w izbach lekarskich, pielęgniarek i położnych, aptekarskich oraz diagnostów laboratoryjnych i fizjoterapeutów.

W kolejnym etapie szczepienia będą funkcjonariusze i pracownicy

Policji, ratownicy i pracownicy Państwowej Straży Pożarnej i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, pozostali pracownicy sektora ochrony zdrowia, pozostali pracownicy z firm współpracujących z podmiotami z „Etapu 0”, tj. tacy, którzy nie przebywają w trybie ciągłym w podmiocie.

15 stycznia mają rozpocząć się zapisy na szczepienia populacyjne. Wkrótce zostanie podana również lista placówek, w których realizowane będą powszechne szczepienia Polaków przeciw COVID-19. Zgodnie z Narodowym Programem Szczepień, punkt szczepień będzie uruchomiony w każdej gminie.

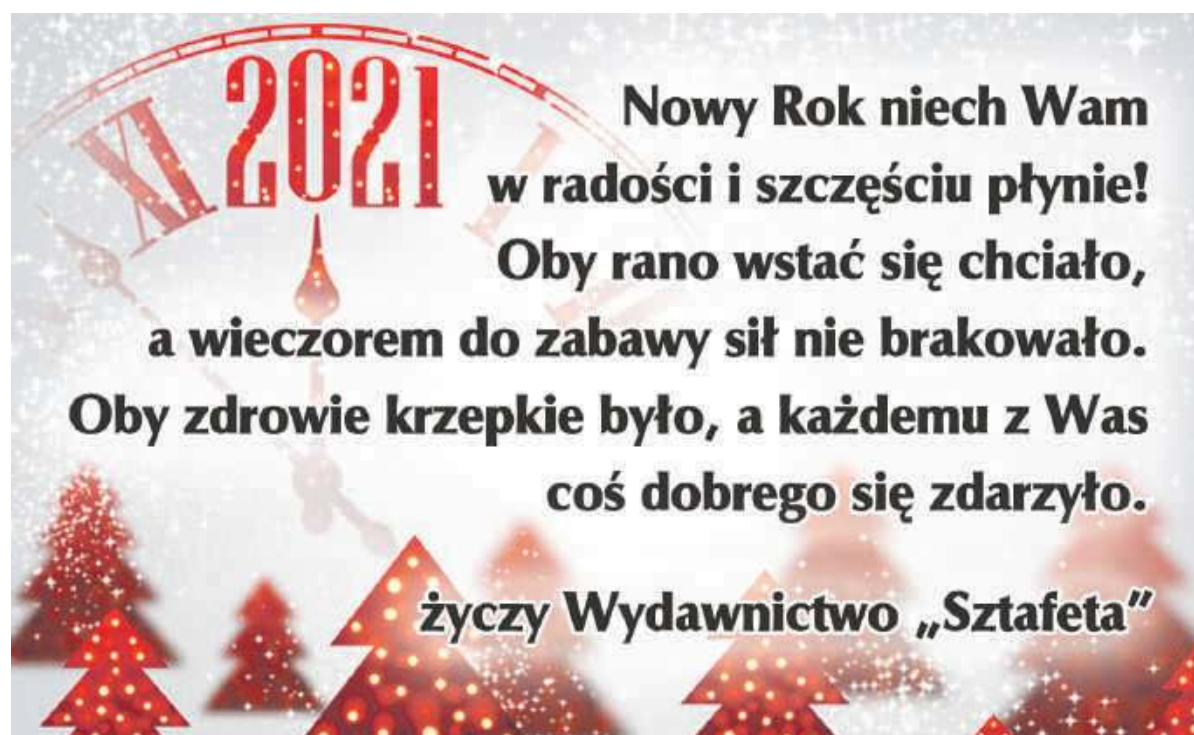
Procedura rejestracji dla pacjentów ma być prosta i bezpieczna: online, przez infolinię, u lekarza POZ lub poprzez Internetowe Konto Pacjenta.

Do przyjęcia szczepionki przeciw COVID-19 namawia prezydent Stalowej Woli. Lucjusz Nadberezny deklaruje, że sam zechce się zaszczepić, chociaż jest ozdrowieńcem. – Zachęcam wszystkich do tego, aby skorzystać z możliwości zaszczepienia się. Chyba wszyscy tęsknimy za normalnością – mówi prezydent Nadberezny.

Dodaje, że każdy z nas od dziecka korzystał z różnych szczepień. – Wiemy przecież, jak straszne choroby toczyły świat w historii. Szczepionki to jednak to rozwiązanie, które przyniosło nam również dzisiejszy, cywilizowany, zdrowy świat – zwraca uwagę Lucjusz Nadberezny, i dodaje: – Samorząd miasta Stalowej Woli nie ma zamiaru nikogo zmuszać w jakikolwiek sposób, przepisami czy innymi rozwiązaniami w tym zakresie.

Liczy też na to, że dzięki powszechnym szczepieniom „będziemy mogli w końcu na nowo wrócić do normalności”.

Konrad Sinica



Wszystko przez Rzymian i rebelię na krańcu Europy

Dlaczego Nowy Rok świętujemy 1 stycznia

O tym – jakby nie było – doniosłym dla rachuby czasu wydarzeniu, zdecydował przypadek, a konkretnie bardzo stara wojna i pośpiech Rzymian, by szybko ją zakończyć, a wrogów Cesarstwa ukatrupić. Tak czy inaczej, początek roku to rzecz absolutnie umowna i po dziś dzień różna w różnych kalendarzach, religiach, kulturach i kręgach cywilizacyjnych.

S kąd jednak wzięła się ta najbardziej rozpowszechniona data, wypadająca akurat 1 stycznia? Otóż pod koniec 154 roku przed narodzeniem Chrystusa (oczywiście tak, jak to teraz liczymy), na podbijanym przez Rzym Półwyspie Iberyjskim wybuchło powstanie miejscowych plemion. Niezwyciężone legiony mieli poprowadzić na buntowników nowi konsulowie wybrani na kolejny rok: Fulwius Nobilior i Annius Luskus.

Ci jednak mieli rozpocząć swe rządy dopiero od 1 marca 153 r. p.n.e., bo tego dnia – według kalendarza rzymskiego – zaczynał się Nowy Rok (początek marca przyjęto za ową datę przełomu, gdyż zwiastował on nadejście pory odradzania się przyrody po zimie; jako czas, gdy cieplejsza aura sprzyjała rozpoczynaniu wypraw wojennych).

Skok o dwa miesiące do przodu

Cóż więc było robić? Jeden z senatorów wpadł na genialnie prosty pomysł: aby szybciej wprawić w ruch maszynę wojenną... urzędowo przyspieszono ogłoszenie Nowego Roku o dwa miesiące, i zamiast 1 marca nastąpiło to już 1 stycznia. Machina wojenna ruszyła, a wraz z nią na tereny dzisiejszej Hiszpanii i Portugalii wyruszyły rzymskie legiony.

Notabene wojna ta trwała aż 20 lat (do 133 r. p.n.e.), a celtoiberyjskim powstańcom na początku szło bardzo dobrze – osiągnęli duże zdobycze terytorialne i pokonali w bitwie pod Numancją wojska konsula Nobiliora, wybijając mu cały legion. Ostatecznie jednak górą byli Rzymianie – rękami zdrajców podstępnie zamordowali Wiratusa, wodza powstańczego plemiona Luzytanów, a po 15-miesięcznym oblężeniu zdobyli Numancję (mieszkańcy miasta popełnili zbiorowe samobójstwo).

Po zwycięskim podboju w Cesarstwie formalnie nie powrócono już do 1 marca jako początku roku, pozostając przy przyspieszonej przez wojnę dacie. Takie to – nie da się ukryć, że barbarzyńskie i krwawe korzenie – ma dzisiejsza kalendarzowa reguła radosnego świętowania Nowego Roku właśnie 1 stycznia.

Dekret Cezara, miesiące Cezarów

W rzymskiej nomenklaturze dzień ten nazywał się Kalendae Januariae, a nazwa tegoż miesiąca pochodziła od boga Janusa, opiekuna bram i wszelkich wejść. Nowa data łamała jednak wielowiekową, marcową tradycję i przyjmowano ją z oporami. Dopiero Juliusz Cezar urzędowo zadekretował obowiązek obchodzenia 1 stycznia jako początku roku. A zrobił to przy okazji przeprowadzonej w 46 r. p.n.e. reformy kalendarza rzymskiego i wprowadzenia kalendarza, nazwanego od jego imienia – juliańskim.

Jako ciekawostkę odnotujmy także, iż swoistą pamiątką po tym, że rzymski Nowy Rok pierwotnie rozpoczynał się w marcu, są pochodzące od liczebników łacińskie nazwy września (september), października (october), listopada (november) i grudnia (december) – odpowiednio były to bowiem wtedy: siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty miesiąc roku.

Zresztą dawniej także lipiec i sierpień Rzymianie nazywali odpowiednio quintilis (piąty) i sextilis (szósty). Nazwę lipca zmieniono jednak na julius – na cześć Juliusza Cezara, który urodził się w tym miesiącu, sierpień z kolei został przemianowany na augustus ku chwale cesarza Augusta. A śladem tego, że luty był kiedyś w rzymskim kalendarzu ostatnim miesiącem roku jest też zasada, że gdy przypada rok przestępny, to dodatkowy

366. dzień dodajemy właśnie do lutego. Rok 2020 był właśnie rokiem przestępnym.

Liczba roku przestępnego jest podzielna przez 4 i niepodzielna przez 100 lub jest podzielna przez 400. Stąd np. według tej reguły lata 1600 i 2000 były przestępnymi, a lata 1700, 1800, 1900 – nie. W przyszłości rok 2100 nie będzie więc rokiem przestępnym.

Nowy Rok... przez cały rok

1 stycznia to początek roku w najpowszechniej dziś stosowanym na świecie kalendarzu gregoriańskim, który wprowadził w 1582 r. papież Grzegorz XIII. By zniwelować narosłe przez lata opóźnienie w kalendarzu juliańskim względem roku zwrotnikowego (1 dzień na 128 lat), po 4 października 1582 r. nastąpił od razu... 15 października. Jednak i w tym kalendarzu nastąpi opóźnienie – 1 dzień na 3322 lata. Ale to nie nasze zmartwienie, bo ten jeden dzień wypadnie 5 października 4904 roku.

Kalendarz gregoriański formalnie obowiązuje także w najludniejszym państwie świata, czyli w liczących blisko 1 mld 340 mln mieszkańców Chinach, ale jednocześnie używany jest tu również tradycyjny kalendarz chiński. Tutejszy Nowy Rok, w dosłownym tłumaczeniu „Święto Wiosny”, jest najważniejszym i najhuczniej obchodzonym świętem w Chinach, a pierwsze 3 dni Nowego Roku są wolne od pracy. Sam Nowy Rok jest datą ruchomą, przypadającą między styczniem a lutym. W 2021 r. rozpocznie się 12 lutego i będzie to rok Bawołu (2020 był rokiem Szczura).

Podobna sytuacja jest w Indiach. Urzędowo obowiązuje tu kalendarz gregoriański, ale w użyciu jest także indyjski kalendarz narodowy. Hinduski Nowy Rok nazywa się Diwali, czyli „Festiwal Światła”, i podobnie jak chiński jest świętem ruchomym. Trwa około 5 dni i jest rozłożony między październikiem a listopadem (daty są różne w różnych regionach Indii, najczęściej początkiem roku jest tu 26 października).

Z kolei wyznawcy prawosławia ciągle używają kalendarza juliań-

skiego. Zgodnie z nim Nowy Rok przypada 14 stycznia. W większości krajów prawosławnych urzędowo stosuje się jednak kalendarz gregoriański, a juliański służy wyłącznie do ustalania dat świąt religijnych.

Także muzułmański Nowy Rok ma charakter wyłącznie religijny. Jest świętem ruchomym, a w 2021 r. przypadnie 9 sierpnia. Żydowski Nowy Rok – Rosz Haszana (Głowa Roku), obchodzony jest we wrześniu lub październiku. W Izraelu to religijne święto trwa dwa dni. W 2021 r. rozpocznie się 7 września.

W innych dawnych systemach rachuby czasu Nowy Rok przypadał np. 1 września (kalendarz bizantyjski), urzędowy rok ateński zaczynał się 1 lipca, a macedoński od października. W starożytnym Egipcie początek roku czyli 1. miesiąc Toth „wędrował” powoli przez wszystkie pory roku, bo u Egipcjan miał on dokładnie 365 dni, bez kilku godzin, które po czterech latach dawały w kalendarzu dzień opóźnienia. Ale dla rolników początkiem roku była pora wylewów Nilu, czyli lipiec. Także w lipcu, a dokładnie 26. dnia tego miesiąca, Nowy Rok przypada w kalendarzu Majów.

Sylwester od Samoa po Hawaje

Z geograficznego punktu widzenia każdy dzień, w tym również i 1 stycznia, rozpoczyna się gdy słońce przekracza 180. południk. To właśnie wzdłuż niego, od końca XIX wieku, przebiega Międzynarodowa Linia Zmiany Daty.

Obecnie świat podzielony jest na 24 strefy czasowe, z których każda obejmuje odcinek 15 stopni geograficznych. Strefy nie są jednak równe, ponieważ rządy państw mogą na własną rękę zmieniać granice stref. Niektóre kraje o dużym obszarze (m.in. Australia, USA, Kanada czy Rosja), ze względów praktycznych podzielone są na kilka stref czasowych.

I właśnie z tego względu (plus to, że nie wszędzie stosowany jest czas zimowy) północ z 31 grudnia na 1 stycznia, tak jak każdy „przełom” dni, przypada w różnych miejscach globu o różnych godzinach, a początek Nowego Roku trwa na świecie przez... całą dobę.

Jako pierwsi witają więc Nowy Rok mieszkańcy krajów na Oceanie Indyjskich i Spokojnym: Samoa, Wyspy Bożego Narodzenia i Republiki Kiribati – oni świętowanie rozpoczną 31 grudnia już o godz. 11 naszego czasu. Potem, idąc na zachód, o godz. 14 przywita go Australia, o godz. 16 – Japonia, a o godz. 17 – Chiny (w tym wielkim państwie jest tylko jedna strefa czasowa).

Dwie godziny przed nami Nowy Rok rozpocznie się w Moskwie, a oprócz europejskiej części Rosji – w 22 innych państwach świata. Polska świętuje wybiecie sylwestrowej północy w towarzystwie 43 krajów, w Europie m.in. Niemiec, Włoch i Francji. O godz. 1 Nowy Rok rozpocznie się w Wielkiej Brytanii i Portugalii, a o godz. 3 w Brazylii. W USA, ze względu na strefy czasowe, witanie to trwa 1 stycznia naszego czasu, od godz. 6 (m.in. Nowy Jork) do godz. 9 (m.in. Los Angeles i Las Vegas).

Ostatni na świecie sylwester jest na Hawajach. Gdy w Polsce jest już 1 stycznia godz. 11, to fajerwerki odpalają mieszkańcy Honolulu, a godzinę później Pago Pago. Ostatnim miejscem na Ziemi, gdzie nastaje Nowy Rok są niezamieszkałe wyspy Baker i Howland. Tu zaczyna się 1 stycznia o godz. 13 naszego czasu.

Polskie różnice czasowe

W Polsce, gdyby trzymać się rachuby słonecznej, to niektórzy również mogliby witać Nowy Rok wcześniej niż inni. Choć nie dzielimy kraju na strefy czasowe i we wszystkich miejscowościach zegarki zawsze pokazują tę samą godzinę, to astronomicznie wschodnie krańce Polski od zachodnich dzieli aż 40 minut.

Oznacza to, że słońce w miejscowości Zosin koło Hrubieszowa (woj. lubelskie) wschodzi o 40 minut wcześniej niż w Osinowie Dolnym koło Cedyni (woj. zachodniopomorskie). Czas słoneczny różni się także, i to jeszcze więcej, na północy i południu kraju. Zimą na przykładu Rozewie dzień trwa o ponad godzinę krócej niż w Bieszczadach na górze Opołonek.

Stanisław Chudy

Gdzie Rzym, gdzie Mekka

Staruszek świat: od czego i jak liczymy lata

Dlaczego wkrótce przywitamy akurat rok 2021? Bo liczenie lat i całej nowożytnej ery od roku narodzin Chrystusa, to najbardziej rozpowszechniony dziś sposób datowania. Ale oczywiście nie jedyny. W różnych religiach i kalendarzach przyjmowane są bardzo różne początki ery czy rachuby czasu w ogóle.

Bo tak jak z Nowym Rokiem, ten początek to kwestia umowna. W kalendarzu hebrajskim np. rachuba lat zaczyna się od dnia stworzenia świata, które – wg ustaleń żydowskich autorytetów religijnych – nastąpiło 7 października 3761 p.n.e., stąd np. w 2020 r. trwa jeszcze żydowski rok 5780/5781.

W kalendarzu rzymskim początek ery liczony był, a jakże by inaczej, od założenia miasta (Rzym), czyli

Ab Urbe Condita, co miało nastąpić 21 kwietnia 753 r. p.n.e. Był to jednak raczej symboliczno-historyczny zabieg, gdyż Rzymianie zwykle nie oznaczali lat kolejnymi liczbami, ale odnosili je do panujących władców. Nikt wtedy nie powiedziałby np., że cesarz Teodozjusz zmarł w roku 395, ale że stało się to za konsulatu Olibriusza i Probinusa.

W starożytnej Grecji do rachuby czasu używano terminu „olimpiada”, oznaczającego okres pomiędzy dwoma następującymi po sobie igrzyskami. Najbardziej znany zapis z użyciem „olimpiady” dotyczy założenia Rzymu, który – wedle tej rachuby – miał powstać w „trzecim roku VI Olimpiady”.

W świecie muzułmańskim przyjęty początek ery upamiętnia ucieczkę proroka Mahometa z Mekki do Medyny, czyli jest to 15 lub 16 lipca 622 roku naszej ery. Kolejne lata, dla odróżnienia od lat ery chrześcijańskiej – A.D. (Anno Domini) muzułmanie oznaczają jako A.H. (Anno Hegirae).

W kalendarzu hinduskim lata liczy się według ery Śaka – na pamiątkę zwycięstwa nad Sakami, która zaczęła się w 78 r. naszej ery (rok 0 w tym kalendarzu). Gdzie jest to zero. Z rokiem zerowym, jako punktem granicznym naszej ery, jest zresztą problem. Nie ma go bowiem ani w kalendarzu gregoriańskim, ani w juliańskim. A gdyby data narodzin Chrystusa rzeczywiście pokrywała się z początkiem naszej ery, to powinien on

przyjść na świat właśnie w roku zerowym, a nie w 1 r. p.n.e. czy 1 r.n.e.

Tymczasem dziś wiemy już, że obliczenia w tej materii, jakie w roku 525 n.e. wykonał mnich Dionizjusz Mały, który określił datę narodzin Chrystusa na 753 rok „od założenia Rzymu”, a pierwszy rok po tych narodzinach przyjął za 1. rok ery chrześcijańskiej, obarczone były błędem wynoszącym 3-6 lat oraz brakiem właśnie roku zerowego. Dionizjusz nie znał zresztą samego pojęcia „zero”. Obecnie datę narodzin Chrystusa szacuje się na 7-4 r. p.n.e.

A skoro przy dawnym datowaniu jesteśmy, to trochę żartobliwie możemy powiedzieć, że 31 stycznia 2021 r. świętować będziemy 83. rocznicę „założenia” Stalowej Woli – 31 stycznia 1938 r. ukazało się bowiem zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nadające przyfabrycznemu osiedlu nazwę Stalowa Wola. A stało się to 2694 lata „od założenia Rzymu”. Czyż nie brzmi to pięknie? **(jar)**

Który to rok

Nowy Rok 2021 według kalendarza gregoriańskiego to zupełnie inne liczby w innych kalendarzach. Oto jakie (ułożenie chronologiczne):

1442 – według kalendarza islamskiego
1737 – według kalendarza koptyjskiego
2013 – według kalendarza etiopskiego
2564 – według kalendarza buddyjskiego
2768 – według kalendarza egipskiego
2774 – według kalendarza rzymskiego
2971 – według kalendarza berberyjskiego
3758 – według kalendarza zaratusztriańskiego
4354 – według kalendarza koreańskiego
4719 – według kalendarza chińskiego
5122 – według kalendarza hinduskiego
5134 – według kalendarza Majów
5781 – według kalendarza żydowskiego
6021 – według kalendarza masońskiego
6771 – według kalendarza asyryjskiego
7529 – według kalendarza bizantyjskiego
7530 – według kalendarza słowiańskiego

Nagrodzeni za swoją pasję

Maria Bembenek, Katarzyna Pawłowska, Anatol Diaczyński oraz Ryszard Marchewka – to laureaci tegorocznej nagrody Miasta Stalowej Woli „Gałązka Sosny”. Statuetki wręczono 21 grudnia w Miejskim Domu Kultury.

Tegoroczna gala była dwudziestą pierwszą w historii stalowowolskiej „Gałązki Sosny”. Poniedziałkowe rozdanie nagród różniło się jednak od pozostałych. Widownia w Miejskim Domu Kultury świeciła pustkami. Zabrakło też tradycyjnego punktu programu, czyli występów artystycznych. Mimo wszystko udało się nagrodzić osoby z naszego miasta wyróżniające się w dziedzinie kultury.

– Kultura w czasach trudnych potrafi nam wyznaczyć horyzont nadziei, potrafi nas połączyć, staje się uniwersalną wartością, która pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. Chcieliśmy pokazać naszych lokalnych bohaterów kultury stalowowolskiej, którzy od lat swoim staraniem i zaangażowaniem kształtują młode pokolenie uwrażliwiając je na piękno, na to co nieprzemijające. Chcielibyśmy wręczając te nagrody podkreślić rolę kultury i osób, które ją kształtują. Dziękujemy, że budujecie markę Stalowej Woli, że w tych poszczególnych działach kultury umacniamie niematerialne, duchowe piękno naszego miasta, świadcząc o tym jakim jesteśmy ciekawym i utalentowanym miastem – mówił podczas uroczystości Lucjusz Nadberezny, prezydent miasta Stalowej Woli.

„Gałązka Sosny” to nagroda, która przyznawana jest co roku osobom, zespołom, animatorom oraz organizacjom ze Stalowej Woli lub działającym na rzecz miasta, wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury. W tym roku nagrody powędrowały do 4 osób.

W kategorii „literatura”, jury doceniło w tym roku pisarza – Anatola Diaczyńskiego. Literat jest repatriantem z Kazachstanu. W Stalowej Woli mieszka od 25 lat. W swojej pisarskiej karierze został

nagrodzony za książkę pt. „O tych, zapomnianych, powiedzcie choć słowo”, stanowiącą element niestruddzonej walki autora o pokazanie Polakom prawdy historycznej na temat zapomnianych zesłańców, a nawet w ogóle w Polsce nieznaną, bo ich tragedia rozgrywała się na terenie ówczesnego Związku Radzieckiego. Ta część Ukrainy, z której ich deportowano, po roku 1921 pozostała za polską wschodnią granicą. Autor pokazuje tę historię w swojej książce. Powieść oparta jest na dokumentach i wspomnieniach starszego pokolenia rodziny i sąsiadów autora.

– To jest książka napisana na podstawie dokumentalnych danych o losie i życiu dzisiejszych kazachstańskich Polaków, moich „ziomków”. Ta repatriacja przesunęła się do tej pory i część moich „ziomków” wyjechało do Rosji, do Niemiec, na Ukrainę. Ostatnio zaczęli wracać do Polski, to przyszła pandemia i znów wszystko się zatrzymało – mówi Anatol Diaczyński.

W kategorii „wydarzenie kulturalne” główną nagrodę za organizację ogólnopolskiego festiwalu teatralnego „Relacje. IV Międzypokoleniowe Spotkania Teatralne” zdobyła Katarzyna Pawłowska. Festiwal, którego Katarzyna Pawłowska jest pomysłodawczynią i realizatorką, składa się z 3 części: konkursu dla teatrów amatorskich, spektaklu mistrzowskiego oraz spotkania i dyskusji. Do konkursu zgłoszono 50 spektakli, z których do prezentacji na scenach MDK wybrano 10. Do roli spektaklu mistrzowskiego Katarzyna Pawłowska zaprosiła krakowski Teatr STU ze sztuką „Wielki John Barrymore” z Jerzym Trelą w roli głównej. Wydarzenie to, promujące dokonania teatralne artystów z kraju oraz lokalnych, spotkało się z dużym zainteresowaniem i entuzjastycznym



Na zdjęciu laureaci tegorocznej nagrody „Gałązka Sosny”, od lewej: Ryszard Marchewka, Maria Bembenek, Katarzyna Pawłowska i Anatol Diaczyński

przyjęciem mieszkańców Stalowej Woli.

– Jest to festiwal, który mam nadzieję coraz bardziej będzie angażował mieszkańców. Przychodzi mi piastować zaszczytną rolę koordynatora tego festiwalu, z czego się bardzo cieszę, ponieważ to jest też w pewnym stopniu moja pasja. Z roku na rok mam nadzieję, że ten festiwal, będzie się cieszył jeszcze większą popularnością – mówi Katarzyna Pawłowska.

Maria Bembenek – instruktor teatralny, terapeuta zajęciowy, animator kultury, instruktor ds. upowszechniania kultury filmowej oraz pedagog – to laureatka „Gałązki Sosny” w kategorii „Szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki”.

Maria Bembenek od ponad 25 lat działa w stalowowolskim środowisku kulturalnym i oświatowym. Pracowała w domach kultury, świetlicach szkolnych i socjoterapeutycznych, przedszkolach, szkołach, warsztatach terapii zajęciowej. Prowadziła młodzieżowy teatr „Blagier” i dziecięcy teatr „Cudak” w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli. Od 2018 roku była opiekunką i reżyserem Amatorskiego Teatru Dramatycznego im. Józefa Żmudy w Miejskim Domu Kul-

tury. Jest pomysłodawcą i organizatorem przeglądu teatrów amatorskich „Maraton Teatralny” oraz powiatowego przeglądu teatrów dziecięcych „Scena Szkolna i Podwórkowa”. Od 2004 roku, jako scenarzysta i reżyser finału konkursu „Mistrz Pięknego Czytania”, aktywnie współpracuje z Miejską Biblioteką Publiczną. Od kilku lat jest reżyserem, odbywających się również w bibliotece kolejnych edycji Narodowego Czytania.

– To jest wysoki honor w Stalowej Woli dostać takie wyróżnienie jak „Gałązka Sosny”. Ciężko pracowałam na to, żeby ktoś mnie dostrzegł i cieszę się, że ktoś to zauważył. Mam nadzieję, że to wyróżnienie doda mi skrzydeł i otworzy drzwi w różnych miejscach. Przychylnie uśmiechnię się do tego co robię – mówi laureatka statuetki.

Za całokształt twórczości nagrodzony został również Ryszard Marchewka – pianista, akompaniator, koncertujący artysta i pedagog. Prowadzi klasę fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Stalowej Woli. Długoletni instruktor muzyczny w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli w zespołach: Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiaci” im. Ignacego

Wachowiaka w Stalowej Woli oraz „Mali Lasowiaci”. Akompaniator uczniów biorących udział w konkursach i przesłuchaniach. Akompaniuje uczestnikom Sierpniowych Spotkań Muzycznych w Stalowej Woli oraz Międzynarodowych Konkursów im. Janiny Garści w Stalowej Woli, a także uczniom ubiegającym się o przyjęcie na wyższe uczelnie muzyczne. Poprzez swój udział w różnorodnych, ambitnych projektach i przedsięwzięciach wzbogaca ofertę kulturalną miasta. Swoją działalnością znacząco wpisał się w pejzaż kulturalny Stalowej Woli.

– Akompaniuję przede wszystkim uczniom Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli. Taki największy sukces był w 2019 roku, kiedy mój uczeń zajął pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie. Później był koncert w Warszawie w Studiu S1, ale ja stawiam na równi słuchaczy w Warszawie, zagranicą czy na przykład w Domu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli – mówi Ryszard Marchewka.

Do tegorocznych zdobywców Nagrody Miasta Stalowej Woli w dziedzinie kultury powędrowały nie tylko „Gałązki Sosny”, ale również nagrody pieniężne w wysokości 5 tysięcy złotych. (kag)

Zakończyli remont mostu na rzece Jelonek

Dobiegły końca prace modernizacyjne przeprawy w ciągu drogi krajowej nr 77 na rzece Jelonek w Stalowej Woli. Zadanie pochłonęło ponad 750 tys. zł.

Umowę na zaprojektowanie i remont mostu rzeszowski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad podpisał z wy-

konawcą w listopadzie br. Firma, która wygrała przetarg na to zadanie zanim przystąpiła do prac remontowych musiała opracować kon-

cepcję wraz z projektem wykonawczym remontu mostu oraz projekt czasowej organizacji ruchu na czas prowadzenia robót remontowych.

Prace modernizacyjne polegały na naprawie i zabezpieczeniu dźwigarów wraz ze strefami podparcia. Roboty obejmowały także: wymianę balustrad mostowych wraz z wykonaniem nadbetonów gzymsów w celu dostosowania wysokości balustrad do wymogów wynikających z rozporządzenia, odtworzenie nawierzchni żywicznych na obiekcie wraz z korektą wysokościową istniejącego chodnika na dojeżdżających do obiektu oraz zabezpieczenie urządzeń obcych na obiekcie na czas prowadzenia prac naprawczych i zabezpieczających

(as)



Przeprowadzone roboty remontowe dotyczyły zabezpieczenia dźwigarów i strefy podparcia mostu

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Obwodnicą pojedziemy dopiero w 2021 roku

Mimo wcześniejszych zapowiedzi, trasa główna obwodnicy Stalowej Woli i Niska nie została udostępniona dla kierowców przed końcem 2020 roku. Plany wykonawcy pokrzyżowały niesprzyjające warunki atmosferyczne. Na pierwszą przejażdżkę nową obwodnicą trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.



Budowa obwodnicy. Na zdjęciu odcinek w pobliżu cmentarza w Raclawicach

– Deklarowane przez wykonawcę oddanie do użytkowania trasy głównej obwodnicy Stalowej Woli i Niska w bieżącym roku nie dojdzie do skutku. Nagły spadek temperatur poniżej +5 stopni Celsjusza (nawet do -7 stopni C) uniemożliwił układanie mas bitumicznych, tj. warstwy wiążącej z betonu asfaltowego (BA) i warstwy ścieralnej z mieszanki mineralno-asfaltowej (SMA). Na układanie warstwy bitumicznej (4 cm) w tak niskich temperaturach nie pozwalają zarówno warunki kontraktu (STWIORB – specyfikacja techniczna wykonania i odbioru robót budowlanych), jak i wiedza techniczna oraz sztuka budowlana – wyjaśnia Joanna Rarus, rzecznik prasowy rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Zaawansowanie prac na inwestycji przekracza już 90 proc. Kontraktowy termin zakończenia inwestycji, tj. maj 2021 r., jest niezagrożony.

– Obniżone temperatury nie przeszkadzają w wykonywaniu innych robót, tj.: humusowanie, montaż barier energochłonnych i ekranów, prace brukarskie, ogrodzenia. Tego typu prace są cały czas prowadzone. Dodatkowo składane są dokumenty do nadzoru budowlanego, celem uzyskania pozwolenia na użytkowanie kolejnych obiektów mostowych – informuje Joanna Rarus.

Budowa obwodnicy Stalowej Woli i Niska w ciągu drogi krajowej nr 77 obejmuje odcinek od Stalowej Woli – skrzyżowanie Trasy Podkarpowej z ul. Chopina do połączenia z realizowaną drogą ekspresową S19 na terenie gminy Nisko. Inwestycja polega na budowie drogi jednojezdniowej dwupasowej o nawierzchni odpornej na koleinowanie, ze skrzyżowaniami jednopoziomowymi i dwupoziomowymi, dwoma łącznikami drogowymi, mostami, wiaduktami, przepustami,

mi, drogami obsługującymi przyległy teren, urządzeniami ochrony środowiska oraz przebudowę infrastruktury technicznej kolidującej z inwestycją.

W ramach budowy powstanie węzeł komunikujący obwodnicę z drogą powiatową nr 1024R (ul. Czarnieckiego) oraz 4 skrzyżowania jednopoziomowe (ronda) komunikujące obwodnicę ze Stalową Wolą, ze strefą przemysłową, z Niskiem oraz z DK19: czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu ul. Podkarpowej z ul. Chopina i projektowaną drogą wojewódzką nr 855, trzywłotowe rondo na skrzyżowaniu z projektowaną drogą gminną (łącznikiem do istniejącej DK77), czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu z ul. Podsanie i projektowaną ul. Modrzewiową, czterowłotowe rondo na skrzyżowaniu z DK19. Trasa główna obwodnicy to 15 km, a drogi poprzeczne i serwisowe to kolejne 15 km.

(as)

W sylwestra nie będzie godziny policyjnej

Zapowiadanej wcześniej przez rząd „godziny policyjnej” w sylwestra nie będzie. Premier Mateusz Morawiecki apeluje jednak o nieprzemieszczanie się i zabawę w kameralnym gronie.

17 grudnia minister zdrowia Adam Niedzielski zapowiedział, że od 28 grudnia do 17 stycznia 2021 r. zostaną wprowadzone dodatkowe obostrzenia, m.in. zamknięcie hoteli, ograniczenie w działaniu galerii handlowych, a także, że w sylwestrową noc obowiązować będzie zakaz przemieszczania się od godz. 19.00 – 31 grudnia do 6.00 rano – 1 stycznia. Prawnicy wskazywali jednak na to, że rząd nie może wprowadzić godziny policyjnej bez ustawy i premier przyznał im rację.

– By mogła być zastosowana musielibyśmy – za decyzją pana prezydenta – wdrożyć stan wyjątkowy. Uważamy, że dziś nie jest to niezbędne, gdyż ustawa o stanie zagrożenia epidemicznego daje nam niemal wszystkie potrzebne instrumenty, poza m.in. godziną policyjną – powiedział podczas konferencji prasowej 27 grudnia premier Mateusz Morawiecki.

– W sylwestra apelujemy o to, by bawić się, cieszyć, tańczyć w gronie nie dużym, tylko żeby spędzić go w

gronie kameralnym. Tylko różne grupy zawodowe, które potrzebują moc korzystać z bazy hotelowej będą mogły moc z nich korzystać (...). Dla ogromnej większości ludności apelujemy o pozostanie w domu (...). Bardzo gorąco apelujemy o nieprzemieszczanie się, nieużywanie fajerwerków, żeby ten sylwester minął spokojnie. Wiem, że to nie jest to, czego oczekiwaliśmy po sylwestrze kilka miesięcy temu, ale w tym roku tak powinno być – dodał premier.

W sylwestra nie zostaje wprowadzona godzina policyjna, ale prawo do swobodnego przemieszczania się będzie ograniczone na podstawie rozporządzenia, wydanego zgodnie z ustawą z 2008 roku – poinformował w poniedziałek, 28 grudnia, szef KPRM Michał Dworczyk. Podkreślił, że mimo braku godziny policyjnej formalne ograniczenie w przemieszczaniu się będzie obowiązywać, w myśl rozporządzenia, które pozwala tej nocy na przemieszczanie się tylko w celu „wykonywania czynności zawodowych lub zaspokajania niezbędnych potrzeb”. (kag)

Jest przetarg na rewitalizację rozwadowskiego rynku

Stalowowolski magistrat ogłosił przetarg na przywrócenie dawnego charakteru przestrzeni publicznej płyty głównej rynku w Stalowej Woli – Rozwadowie. Oferty można składać do 22 stycznia. Finał prac zaplanowano na koniec sierpnia 2022 roku.

Pierwszy przetarg na rewitalizację rynku w Rozwadowie został unieważniony ponieważ złożone przez wykonawców oferty znacząco przekraczały finansowe możliwości miasta. Wówczas wpłynęły cztery propozycje. Najtańsza oferta opiewała na nieco ponad 20,5 mln zł. Gmina na to zadanie miała zabezpieczone środki w wysokości nieco ponad 15 mln zł. Stalowowolski magistrat zdecydował się na ponowną analizę rozwiązań materiałowych i konstrukcyjnych posiadanej dokumentacji projektowej.

Wprowadzone poprawki dotyczą m.in. elementów konstrukcyjnych, odwodnienia czy elementów zabawowych. Zdecydowano o korekcie spadków płyty rynku, zmieniono także wymiary płyt, które pojawią się na płycie głównej. Dodatkowo dochodzi zmiana nawierzchni na drodze otaczającej płytę rynku – nie będą to płyty, a kostka brukowa imitująca stary bruk. Znikną donice, które były projektowane wzdłuż drogi dojazdowej. Z projektu usunięto kilka miejsc parkingowych kolidujących ze znajdującą się na rynku zielenią. Pojawi się bardziej szczegółowy obrys dawnego ratusza. Zmieniono również plac zabaw, którego charakter będzie bardziej skłaniał się w kierunku tradycji kolejarskich.

Projekt przebudowy centralnej części Rozwadowa obejmuje całą płytę rynku, aż do ścian okalających ją kamienic. Teren rewitalizowany zostanie wyrównany, co znacząco poprawi jego dostępność dla osób niepełnosprawnych. Z płyty rynku zniknie duża zajeżdżnia autobusowa. Dwa przystanki komunikacji miejskiej pojawią się na obrzeżach przebudowywanej powierzchni. W centrum Rozwadowa powstanie miejsce sprzyjające rekreacji i aktywności sportowej, za sprawą rozległej zieleni, placu zabaw i siłowni. Wokół rynku powstaną nowe miejsca parkingowe. Projekt przewiduje także nowe nasadzenia, drzew, krzewów i kwiatów. Teren zostanie oświetlony i objęty monitoringiem.

14 września 2018 roku miasto Stalowa Wola złożyło do marszałka województwa podkarpackiego wniosek o dofinansowanie tej inwestycji. We wniosku ujęty był także drugi projekt – modernizacja budynku „Sokoła”. Początkiem 2019 roku prezydent Lucjusz Nadberezny poinformował, że w sumie gmina na obie te inwestycje uzyskała dofinansowanie w wysokości 10 mln zł (dotacja na modernizację „Sokoła” to 1,8 mln zł).

Aleksandra Soból

krótko

Nowa data 29. Finału WOŚP

31 stycznia 2021 roku, a nie jak pierwotnie zaplanowano 10 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra po raz 29. Termin finału został zmieniony w związku z wprowadzeniem nowych obostrzeń w kraju. Tym razem Fundacja skupi się na zakupie sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Hasło przewodnie 29. edycji akcji to „Finał z głową”.

(as)

Dwie firmy chcą remontować wiadukt na ul. Traugutta

Stalowowolski magistrat zakończył przyjmowanie ofert w przetargu pn. „Rozbudowa wiaduktu nad terenami kolejowymi w ciągu ul. Traugutta w Stalowej Woli”. W postępowaniu wpłynęły dwie propozycje. Trwa weryfikacja ofert.

Konsorcjum firm z Lwówka Śląskiego (lider), Wrocławia i Jawora (partnerzy) wyceniło inwestycję na blisko 2,6 mln zł. Firma z Tarnobrzega chce wykonać zadanie



za nieco ponad 1,6 mln zł. Przy informacji z otwarcia ofert poinformowano, że gmina Stalowa Wola zamierza przeznaczyć na ten cel 1,5 mln zł.

20 listopada wiadukt nad torami w ciągu ulicy Traugutta w Stalowej Woli ze względów bezpieczeństwa został wyłączony z użytkowania dla ruchu samochodowego. Do czasu rozpoczęcia modernizacji obiektu poruszać się mogą po nim piesi i rowerzyści.

Przebudowę wiaduktu zaplanowano na 2021 rok. Kierowcy kierowani są na objazdy ulicą Przemysłową Boczna i Targową.

W ramach zadania mają zostać przebudowane m.in. przyczółki wiaduktu, a nowe prześło będzie poszerzone o ciąg pieszy o szerokości 1,25 m. Na wiadukcie wciąż obowiązywać będzie ruch wahadłowy, regulowany tak jak dotychczas sygnalizacją świetlną.

(as)



W kościele Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli u księży michalitów, po raz kolejny możemy podziwiać monumentalną, ruchomą szopkę



Tradycyjną szopkę możemy zobaczyć w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej

O, siano, siano, siano jak lilija...

Jednym z najbardziej popularnych elementów bożonarodzeniowej tradycji jest budowanie szopek. Chyba nie ma w Polsce kościoła, w którym nie byłoby makiety przedstawiającej wnętrze stajni betlejemskiej w noc, podczas której narodził się Jezus Chrystus. Szopki bywają wykonywane w formie miniatur, a także jako konstrukcja rzeczywistej wielkości i są później przez cały okres Bożego Narodzenia tłumnie odwiedzane nie tylko przez dzieci, ale i całe rodziny.

Początki tradycji bożonarodzeniowych szopek w kościele przypisuje się św. Franciszkowi, który w XIII w. wpadł na pomysł, by w miejscowości Greccio w czasie Bożego Narodzenia urządzić szopkę: ze źłobkiem, sianem, żywym wołem i osłem. Zakon franciszkanów zaczął propagować pomysł szopki i urządzać ją na Boże Narodzenie w swoich świątyniach. Później zwyczaj ten przejęły też inne zakony. W Polsce szopka pojawiła się pod koniec XIII w., właśnie dzięki franciszkanom.

Centralnymi postaciami każdej szopki są figury obrazujące Świętą Rodzinę: Jezusa w żłóbku, wokół którego stoją Matka Boska i św. Józef. Sceny obrazują moment przybycia

pasterzy lub Trzech Mędrców. Dlatego nieodłącznym elementem każdej szopki są figury pastuszków, Trzech Mędrców (zwanych też Królami), zwierząt (bydło i owce), które według Biblii asystowały przy narodzeniu Dzieciątka, oraz aniołów.

Taką bożonarodzeniową dekorację przygotowała każda stalowowolska parafia. Niektóre szopki są tradycyjne, inne ruchome, zaskakują wystrojem i umieszczonymi w nich postaciami. Ich wykonanie było pracochłonne, dlatego budzą zachwyt nie tylko wśród najmłodszych zwiedzających. Kto jeszcze nie widział wszystkich zachęamy do nadrobienia zaległości, a dziś mała zachęta w postaci fotorelacji.

(kag)



W parafii akademickiej szopka objęła cały ołtarz



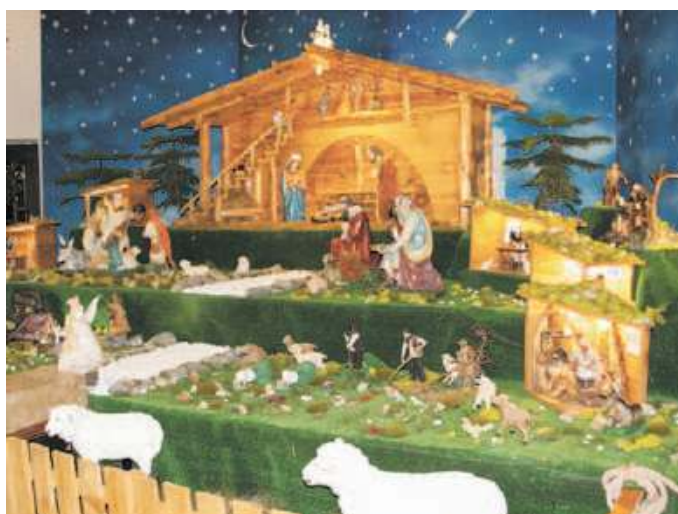
Na zdjęciu makieta z kościoła pw. Matki Bożej Szkaplerznej



W kościele przy klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów szopka jest pokryta mchem. Z oddali słychać już szum wody i odgłosy zwierząt



W Stalowej Woli jak zwykle ta sama, ale piękna szopka jest w bazylice konkatedralnej, z dużymi figurami ubranymi w piękne szaty



W kościele Opatrzności Bożej jest szopka z ruchomymi postaciami. W centrum jest Święta Rodzina, dookoła Trzej Królowie kłaniają się Maleńkiemu, kowal podkuwa konia, owczarz strzyże owcę, praczka pierze pościel, a kobieta robi ciasto



W kościele Źródło Miłosierdzia Bożego w parafii św. Floriana, tegoroczna szopka znajduje się w centralnej części świątyni, czyli przed ołtarzem

Bezpieczne rzeki – to bezpieczni mieszkańcy

Zakończyła się rozbudowa łącznie ponad 20 kilometrów obwałowań na terenie gmin Gorzyce oraz Radomyśl nad Sanem. Prace, które zrealizowało Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w ramach zadań: Wisła Etap 2, oraz San III, zwiększą zabezpieczenie przeciwpowodziowe 20 tysięcy mieszkańców.

Ukończone właśnie zadania Wisła Etap 2 i San III to dwie inwestycje, które łączą się w miejscowości Wrzawy. Zakres prac obejmował tereny gmin: Tarnobrzeg, Gorzyce, Radomyśl nad Sanem oraz Zaleszany. Obszar oddziaływania inwestycji obejmuje dwa województwa – podkarpackie oraz świętokrzyskie. 21 grudnia zadania zostały uroczystie odebrane w obecności przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, parlamentarzystów, wojewody podkarpackiego, marszałka województwa podkarpackiego oraz lokalnych samorządowców.

– Wszyscy pamiętamy dramat powodzi roku 2010 roku. Dlatego oddany dzisiaj wał przeciwpowodziowy jest tak ważny dla bezpieczeństwa mieszkańców. Rząd Prawa i Sprawiedliwości stawia jako priorytet inwestycje służące społecznościom lokalnym. Wody Polskie, również w czasie pandemii, sprawnie realizują zadania z zakresu ochrony przed powodzią i suszą. Obecnie nadzór nad Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie sprawuje Ministerstwo Infrastruktury. Nadal będziemy inwestować duże środki we wzmacnianie wa-

łów przeciwpowodziowych i innych inwestycji zapewniających bezpieczeństwo – powiedział wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

– Zjawiska powodzi i suszy nasilają się, dlatego musimy działać sprawnie – powiedział Krzysztof Woś, zastępca prezesa Wód Polskich do spraw Ochrony Przed Powodzią i Suszą. – Te inwestycje chronią 20 miejscowości. Już teraz pracujemy nad kolejnymi zadaniami przeciwpowodziowymi w tym regionie – dodał.

To jak ważna była realizacja tej inwestycji, ze względu na ochronę mieszkańców tych terenów zalewowych, podkreśliła również wojewoda Ewa Leniart.

– Powódzie, które w ciągu ostatnich lat nawiedziły nasz kraj, spowodowały znaczące szkody w mieniu prywatnym i publicznym, a także w infrastrukturze drogowej i kanalizacyjnej w wielu miastach i gminach naszego województwa. Podsumowując dzisiaj inwestycja zdecydowanie zwiększa poziom zabezpieczenia przeciwpowodziowego północnej części regionu – mówiła Ewa Leniart.

Prace nad zadaniem Wisła etap 2 rozpoczęły się 25 marca 2019 roku i polegały na wykonaniu zabezpieczenia przeciwpowodziowego, roz-

budowie korpusu oraz podwyższeniu korony czterech odcinków obwałowań przeciwpowodziowych Wisły i jej głównych dopływów na łącznej długości 16 km.

Z kolei rozpoczęte w styczniu br. roboty na zadaniu San III udało się zakończyć z trzymiesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do harmonogramu. Inwestycja łączy się z zadaniem Wisła etap 2 w miejscowości Wrzawy. Wykonane prace pozwoliły poszerzyć i podwyższyć lewostronny – ujęciowy odcinek wału Sanu na długości 4,45 km. Jednocześnie wykonano zabezpieczenie przeciwpowodziowe podłoża i korpusu tego fragmentu obwałowania, z czego bardzo cieszy się wójt gminy Gorzyce.

– Dla gminy Gorzyce inwestycje mające na celu ochronę przeciwpowodziową są najważniejsze. Dzięki nim mieszkańcy, jak i przedsiębiorcy mogą być spokojni o swoją przyszłość. Za te inwestycje chciałbym w szczególności podziękować przedstawicielom rządu, parlamentu, samorządu wojewódzkiego, pani wojewodzie Ewie Leniart, a także dyrekcji i pracownikom Wód Polskich oraz wszystkim, którzy choćby w najmniejszy sposób przyczynili się do przygotowania dokumentacji, przygotowania montażu finansowych, a w końcu budowy wa-



Tablicę informującą o inwestycji Wisła Etap 2 odsłanili: dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Rzeszowie Małgorzata Wajda (z lewej), zastępca prezesa Wód Polskich Krzysztof Woś, wiceminister infrastruktury Rafał Weber oraz wojewoda Ewa Leniart

łów przeciwpowodziowych wraz z niezbędną infrastrukturą komunikacyjną. Chciałbym podkreślić, że inwestycje, które były realizowane na naszym terenie dały też pracę naszym przedsiębiorcom i mieszkańcom, to pozwoliło w pewien sposób przetrwać ten trudny czas pandemii – mówił Leszek Surdy.

Te dwie inwestycje o wartości robót prawie 120 mln zł zostały zrealizowane przez Wody Polskie w ramach Projektu Ochrony Przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły finansowanego ze środków Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy i budżetu państwa.

W najbliższym czasie Wody Polskie planują reali-

zacje kolejnych inwestycji w naszym regionie.

W rejonie górnej wschodniej Wisły kontynuowany jest proces inwestycyjny. W ramach tych działań w październiku 2020 roku rozpoczęto realizację robót dla zadania Trześniówka VII, w którym to rozbudowy będzie 7,6 km obwałowań. Wartość całkowita inwestycji wynosi 23 mln zł.

Kolejnym zadaniem, w ramach którego w ciągu najbliższych miesięcy rozpocznie się prace budowlane, to zadanie Łęg IV (ok. 10 km obwałowań i przebudowa przepompowni). Aktualnie trwa procedura przetargowa.

W ostatnich dniach Wody Polskie uzyskały również de-

cyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla jeszcze jednego zadania: San Stalowa Wola (obejmującego ok. 18 km rozbudowy obwałowań). Dokumentacja projektowa została opracowana już w 2019 roku dzięki temu, że zadanie to zostało włączone do Programu Ochrony Przed Powodzią w Dorzeczu Odry i Wisły. Według kosztorysu wartość szacunkowa robót wynosi niemal 95,5 mln zł.

Łączna szacunkowa wartość tych zadań (Trześniówka VII, Łęg IV i San Stalowa Wola), wynosi 199,1 mln zł. Realizacja planowanych robót budowlanych pozwoli na zmodernizowanie kolejnych 35,6 km obwałowań Sanu, Trześniówki i Łęgu. **(kag)**

To ich prośby zostaną spełnione

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny nagrodził dzieci, które wzięły udział w miejskim konkursie zatytułowanym „Co miasto Stalowa Wola powinno otrzymać w prezencie od Świętego Mikołaja?”. 29 grudnia przy szopce na Placu Piłsudskiego mali laureaci odebrali zasłużone prezenty.

– W tym roku świętemu Mikołajowi było bardzo trudno podjąć decyzję, a to dlatego, że wpłynęły piękne, poruszające listy. Dotyczyły nie tylko spraw doraźnych dla miasta Stalowa Wola, ale mówiły też o potrzebach małych serc mieszkańców. Wyróżnione prace to te, które apelowały o to, żeby skończyła się już pandemia, aby można było wrócić do normalności, czy żeby było więcej miejsc pracy dla mieszkańców. Te listy, które wpłynęły są dla nas inspiracją, ale również mobilizują nas do poszukiwania środków, żeby takie zadania realizować – mówi Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli.

Bardzo ciekawy list napisała Matilda Czulińska z PSP nr 1, która poprosiła o stworzenie na Błoniach Nadszańskich „Lasowiackiej



Na zdjęciu autorzy nagrodzonych listów, od lewej: Aleksandra Swara, Magdalena Filipiuk, Adam Dwojak, Matilda Czulińska i Milena Piech

wioski”, nawiązującej do naszych regionalnych tradycji. Tym pomysłem od razu zainteresował się Miejski Dom Kultury. – Wspaniały zespół pracowników ten pomysł podchwycił i będzie zgłaszał taki projekt do programu „Etno” – mówi prezydent.

– Napisałem w liście, żeby święty Mikołaj wybudował w Stalowej Woli poradnię specjalistyczną dla dzieci, bo niektóre z nich nie stać, żeby podróżować do innego miasta

– mówi Adam Dwojak z PSP nr 12, autor kolejnego listu.

Wśród nagrodzonych autorów listów znalazły się również: Magdalena Filipiuk z PSP nr 12, która chciałaby, żeby w Stalowej Woli powstała nowa firma oraz Aleksandra Swara z PSP nr 12 i Milena Piech z PSP nr 1, które poprosiły, aby święty Mikołaj przepędził wirusa i przywrócił normalność, a co za tym idzie uśmiech, zdrowie i bezpieczeństwo. **(kag)**

Ich dom spłonął w Boże Narodzenie

W nocy z 25 na 26 grudnia w centrum Tarnobrzega, przy ul. Porucznika Sarny, w jednym z domów wybuchł pożar. Mieszkającej tam rodzinie udało się uciec przed ogniem jeszcze przed przybyciem strażaków, ale dorobek życia starszego małżeństwa zamienił się w popiół.

– Tarnobrzeczka rodzina, która minionej nocy w wyniku pożaru straciła dom, nie zostanie bez pomocy – informuje prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek. – Podległe mi służby już udzieliły rodzinie pierwszego, niezbędnego wsparcia. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i Środowiskowego Domu Samopomocy spotkali się ze starszym małżeństwem i zadbali o to, co w tym momencie jest dla pogorzelców najważniejsze. Rodzina ma zapewniony dach nad głową, ale tak-

że zadbalimy o jej priorytetowe potrzeby bytowe.

Na potrzeby pogorzelców została już także uruchomiona zbiórka na portalu zrzutka.pl pod hasłem „Odbudujmy dom po pożarze – Tarnobrzeg”. Rodzinie potrzebne jest niemal całe wyposażenie domu, gdyż to, czego nie strawił ogień, zalała woda użyta do walki z żywiołem.

Poszkodowanej rodzinie potrzebna jest wielotorowa pomoc, bo tam gdzie mieszkali nie da się na razie wrócić. **(mar)**

krótko

Niżańska komenda ma nowy radiowóz

Nowy oznakowany radiowóz marki Kia Ceed, został przekazany do wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Nisku. Auto służy policjantom w kontroli bezpieczeństwa kierowców na drogach powiatu. **(kb)**

Radiowóz został zakupiony z połączonych środków samorządów powiatu niżańskiego, gmin i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, a także z budżetu państwa, w ramach Programu Modernizacji Policji na lata 2017-2020. **(kb)**

Pożar kamienicy w Nisku

Dwie osoby wyskoczyły przez balkon

23 grudnia w godzinach wieczornych w kamienicy przy ul. Wolności w Nisku wybuchł pożar. Ogień trawił jedno z pomieszczeń znajdujących się na piętrze. Według informacji podanych przez straż pożarną, dwie osoby ewakuowały się z budynku, wyskakując przez balkon.

W środę po godz. 21, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Nisku otrzymał zgłoszenie o pożarze budynku mieszkalnego przy ul. Wolności. Z przekazanych informacji wynikało, że w płonącym domu są uwięzione osoby.

– Dzięki szybkiej interwencji niżańskich policjantów, którzy bez wahania ruszyli na ratunek, nie doszło do tragedii – informuje nadkom. Anna Kowalik, oficer prasowy Komendy Powiatowej w Nisku. Pierwsi na miejscu zdarzenia pojawili się st. sierż. Marcin Malinowski i post. Bartłomiej Hadam. Natychmiast

ruszyli z pomocą osobom, których dom stanął w płomieniach, udzielił pomocy poszkodowanym i sprawdzili, czy w budynku nikt nie został.

– Sytuacja była bardzo poważna. Z okien budynku wydobywały się płomienie. Jeden z domowników był uwięziony na balkonie, drugi leżał obok domu, a przy nim paliła się butla z gazem – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik.

– Post. Bartłomiej Hadam ugasił palącą się butlę z gazem, natomiast st. sierż. Marcin Malinowski ruszył na pomoc uwięzionemu mężczyźnie. Wydobywający się ogień był

na tyle intensywny, że uniemożliwił mu dojście do mężczyzny, który ratując się, wyskoczył z balkonu. Od niego policjanci dowiedzieli się, że w domu mogą być jeszcze inne osoby. Jeden z funkcjonariuszy został z poszkodowanymi, drugi poszedł sprawdzić budynek. W środku zastał zdeorientowaną kobietę, którą wyprowadził na zewnątrz – dodaje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji Nisku.

W domu było duże zadymienie, jednak policjant raz jeszcze sprawdził wnętrze, upewniając się, że nie ma tam innych osób. W jednym z

palących się pomieszczeń zauważył butlę gazową, która wyniósł na zewnątrz i położył w bezpiecznym miejscu. Po chwili na miejsce dotarli strażacy, którzy ugasiли pożar.

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godzinie 21.24.

– Po przyjeździe na miejsce zdarzenia, pożarem objęte było jedno z pomieszczeń na piętrze budynku, w tym pomieszczeniu była kuchnia. Płomienie wychodziły na zewnątrz przez okno i drzwi balkonowe. Po wybuchu pożaru została odcięta droga ewakuacyjna dla dwóch osób przebywających w środku. Uciekły na balkon, a następnie wyskoczyły. Jeden z mężczyzn miał oparzenia II stopnia kończyn dolnych – tak relacjonuje przebieg zdarzenia Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Nisku.

Strażacy dodają, że dwie osoby opuściły budynek przez klatkę schodową. Na posesji znajdowała się okopcona butla z gazem propanbutan, która została usunięta jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. W trakcie działań ratowniczo-gaśniczych w budynku znaleziono jeszcze dwie butle.

W działaniach brały udział jednostki państwowej straży pożarnej z JRG Nisko, OSP Nowosielec, OSP Nisko, OSP Zarzecze, policja oraz zespół ratownictwa medycznego z Krzeszowa. Ostatnia jednostka straży pożarnej zakończyła akcję 50 minut po północy.

Prawdopodobną przyczyną pożaru była źle zabezpieczona, wolnostojąca butla gazowa z palnikiem. **(sin)**

Oszukana przez fałszywego agenta CBA

70 tysięcy złotych straciła mieszkanka gminy Ulanów oszukana metodą „na funkcjonariusza”. Oszust, podający się za agenta CBA, twierdził, że pieniądze posiadane przez kobietę na koncie są zagrożone kradzieżą. By je ochronić, powinna przelać całą kwotę na wskazany przez niego numer konta. Policja szuka oszusta.

Do wyłudzenia pieniędzy doszło na początku grudnia. – Do kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza CBA. Twierdził, że pieniądze posiadane przez kobietę na koncie są zagrożone kradzieżą. Aby je ochronić poszkodowana powinna przelać całą kwotę na wskazany przez funkcjonariusza numer konta. Kobieta poszła do banku i przelała oszczędności na podany przez mężczyznę numer konta. Po transakcji kontakt z podszywającym się pod funkcjonariusza mężczyzną się urwał – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik z Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Okradzona kobieta zgłosiła się na policję, która rozpoczęła poszukiwania oszusta.

– Pamiętajmy, że oszuści wciąż poszukują swoich potencjalnych ofiar. Najczęściej pokrzywdzonymi stają się

starsze osoby – wyjaśnia rzeczniczka prasowa niżańskiej policji. – Nie bądźmy więc obojętni i ostrzegajmy naszych krewnych o metodach działania przestępców. Przy każdym rodzinnym spotkaniu edukujmy bliskich, mówiąc im o konieczności sprawdzania u źródła informacji podanej przez telefon, czy też w bezpośrednim kontakcie. Seniorzy świadomi zagrożenia i mający wiedzę, że mogą do nich telefonować czy też pukać do ich drzwi oszuści, podając się też często dla uwiarygodnienia swojej osoby za przedstawiciela instytucji zaufania publicznego, będą ostrożniejsi, a przez to też bezpieczniejsi.

Jak podkreśla nadkom. Kowalik, przy tego typu przestępstwach ogromną rolę odgrywa profilaktyka. Rola bliskich jest w tym wypadku nieoceniona. Dzięki bezpośrednim kontaktom z rodzicami, dziadkami czy też innymi starszymi osobami

z rodziny, możemy przekazać im wiedzę niezbędną do zminimalizowania tego zjawiska.

Z policyjnych informacji wynika, że coraz więcej osób jest świadomych zagrożenia, dzięki czemu przestępcom nie udaje się oszukać kolejnych osób, do których telefonują lub stawiają się też u nich osobiście. Jednak wciąż odnotowywane są przypadki oszustw.

– Pamiętajmy, że zasada „ograniczonego zaufania” do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozważy – podkreśla oficer prasowy KPP w Nisku. – Oszuści wykorzystują ufność oraz dobre serce osób, które nie potrafią odmówić pomocy w trudnej sytuacji. Należy pamiętać, że oszuści nie próżnują i co jakiś czas modyfikują swoje działania. **(kb)**

Oszuści wysłali kuriera po 100 tys. zł

26-letni mieszkaniec Rzeszowa zatrudnił się jako kurier i przyjechał odebrać pieniądze od seniorki z Grębowa. Kobieta oszukana metodą „na policjanta” przekazała mu 100 tysięcy złotych w zamian za polubowne załatwienie rzekomego problemu córki.

– W ręce kryminalnych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie i policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu wpadł kurier, który pracował dla oszustów – informuje podinsp. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzejskiej policji. – Jak ustalili funkcjonariusze, proceder miał swój początek na jednym z portali ogłoszeniowych. To na nim pojawiły się ogłoszenia zachęcające mężczyzn do pracy w charakterze kurierów. Zleceniodawca oferował im pensję oraz zwrot kosztów za zużyte paliwo. Praca kuriera miała polegać na odbieraniu pieniędzy od starszych osób na terenie całego kraju, a następnie przekazywaniu ich innym osobom. W tym czasie, pracy jako kurier szukał 26-letni mieszkaniec Rzeszowa i skorzystał z oferty.

Zlecenie dotyczyło odebrania pieniędzy od mieszkanki Grębowa.

– Mężczyzna miał odebrać od seniorki paczkę z pieniędzmi. Wcześniej oszuści zadzwonili do kobiety i podając się za „policjanta”, poinformowali pokrzywdzoną, że jej córka spowodowała wypadek drogowy – informuje policjantka. – Przestępcy prowadzili rozmowę w taki sposób, aby przekonać rozmówczynię, że faktycznie doszło do wypadku z udziałem najbliższej osoby. Seniorka uwierzyła w to i przekazała oszustom znaczną sumę pieniędzy. Gotówka miała pomóc w polubownym załatwieniu sprawy. Pieniądze odebrał kurier, biorący udział w procederze. W wyniku podjętych czynności, kryminalni zatrzymali na gorącym uczynku mieszkańca Rzeszowa, który trafił do policyjnego aresztu. Funkcjonariusze znaleźli przy mężczyźnie 100 tys. złotych należące do starszej kobiety.

Policjanci, pracując nad sprawą, ustalili, że mężczyzna dzień wcze-

śniej jako kurier pojawił się także na terenie gminy Baranów Sandomierski. Tam ofiarą oszustów padła inna kobieta. Przestępcy, podając się za „policjanta” i przedstawiając fikcyjne okoliczności zdarzenia drogowego, zażądali od kobiety pilnej pomocy finansowej. Pieniądze miały pomóc w polubownym załatwieniu tej sprawy.

Funkcjonariusze z wydziału kryminalnego ustalili, że zamiar i działanie 26-latką było zabronione i nastawione na zysk, dlatego stróż prawa przedstawili mu zarzuty popełnienia oszustwa. Prokurator Rejonowy w Tarnobrzegu wobec podejrzanego zastosował środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Za popełnione przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Mężczyzna wkrótce będzie odpowiadał przed sądem. **(mar)**

Stalowa Wola pomocnych serc

Metalowe kosze w kształcie serca pojawiły się na terenie Stalowej Woli. Można do nich wrzucać plastikowe nakrętki. Celem inicjatywy jest pomoc charytatywna.



– Metalowe serca pojawiają się przy hali targowej oraz niedaleko wodnego placu zabaw. Natomiast mniejsze zostaną dostarczone do szkół, przedszkoli i instytucji, aby cała sieć miasta była włączona w tę akcję – mówi prezydent Lucjusz Nadberezny

Ustawienie w Stalowej Woli metalowych koszy to odpowiedź na sygnały stalowowolan, którzy podobne rozwiązanie widzieli już w innych polskich miastach. Kosze o wartości 10 tys. złotych zamówione zostały we wrześniu bieżącego roku.

– Nasze serce jest wyjątkowo piękne. Ma bardzo ładny wzór, w który idealnie wpisuje się herb miasta – mówi prezydent Lucjusz Nadberezny.

Akcja, w myśl której do metalowych pojemników można wrzucać plastikowe nakrętki, zainicjonowana została pod hasłem „Stalowa Wola pomocnych serc”. W jej realizację zaangażował się również Miejski Zakład Komunalny.

– Bardzo się cieszę, że Miejski Zakład Komunalny może uczestniczyć w tak szczytnym celu. Do każdej tony zebranych nakrętek MZK będzie dopłacać 700 zł, to jest mniej więcej tyle, ile się otrzymuje ze sprzedaży tony nakrętek – mówi Radosław Sagatowski, prezes MZK w Stalowej Woli.

Akcję będzie można wspierać przez cały rok, a osoby potrzebujące pomocy, które będą mogły uzyskać wsparcie w ramach zbiórki nakrętek, mogą się zgłaszać do Urzędu Miasta i Miejskiego Zakładu Komunalnego.

– Nich to będzie również dodatkowa motywacja, że tutaj, w Stalowej Woli, te zebrane nakrętki mają podwójną moc. Zależnie od potrzeb, będziemy decydować o wsparciu. My postaramy się, aby tych serc stało na tyle dużo, żeby były jak najbardziej dostępne i żebyśmy wspólnie mogli pomagać – mówi prezydent.

Podobną akcję zbierania plastikowych nakrętek na terenie miasta zainicjowali stalowowolscy radni.

Początkiem stycznia 2021 roku przy budynku Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Szansa” mieszczącym się przy ulicy Stefana Czarnieckiego 1 w Stalowej Woli stanie pojemnik na nakrętki ufundowany przez radnych Stalowowolskiego Porozumienia Samorządowego – Renatę Butryn, Dariusza Przytułę i Damiana Marcza. Pojemnik w kształcie serca radni zakupili ze swoich diet. Pojemnik będzie stał przy furtce prowadzącej do budynku WTZ, dzięki czemu pracownicy warsztatu będą mogli sprawować nad nim pieczę i zajmować się jego opróżnianiem, przekazywaniem zawartości oraz pozyskiwaniem środków na konkretne cele.

(as), (kag)

Warto być uważnym...

Od 30 listopada 2020 roku obowiązują nowe regulacje prawne, które mają pomóc w skutecznej walce ze sprawcami przemocy domowej i lepiej chronić jej ofiary. Kogo i tak naprawdę przed czym mają chronić nowe przepisy? O tym rozmawialiśmy z KATARZYNA ROGALĄ – dyrektorem Stalowowolskiego Ośrodka Wsparcia i Interwencji Kryzysowej.

– Przemoc domowa jest wciąż tematem drażliwym w naszym społeczeństwie. Przeprowadzone badania wykazały, że to zjawisko nieustannie się nasila. Wpływa destruktywnie na całą rodzinę, powodując zmiany psychiczne i fizyczne u ofiar. Kiedy więc możemy mówić, że w danej rodzinie mamy do czynienia z przemocą domową?

– Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie (lub zaniechanie działania) przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienia i szkody. Przemoc domową charakteryzuje więc 4 cechy: jest intencjonalna („zamierzone działanie”), siły są nierównomierne (sprawca ma przewagę np. fizyczną, psychiczną, ekonomiczną), powoduje cierpienie i ból, narusza prawa i dobra osobiste np. prawo do godności, szacunku.

– Przemoc domowa rzadko jest czynem jednorazowym. Zwykle zachowania przemocowe powtarzają się i pojawiają się w określonym schemacie. Jakim?

– Przemoc domowa może mieć charakter jednorazowy, jednak częściej jest procesem i ma tendencję do powtarzania się według cyklicznej prawidłowości. Określane jest to czasem mianem „koła przemocy”. Można w tym cyklu wyróżnić 3 fazy: I faza – narastania napięcia – kiedy w relacji przemocowej odczuwa się napięcie emocjonalne, II faza – eskalacji przemocy – dochodzi do wyładowania emocji poprzez zachowania przemocowe, III faza – tzw. miodowego miesiąca – okazywanie przez sprawcę skruchy, poczucia winy. Pomiędzy jedną fazą, a drugą trudno określić ramy czasowe, taki cykl może trwać nawet kilka lat. Z czasem w cyklu przemocowym może zanikać faza narastania napięcia.

Z doświadczenia pomocy osobom uwięzionym w przemoc widzę, że częściej zgłaszają się po pomoc osoby będące w lub po fazie wybuchu agresji. Rzadziej korzystają z pomocy osoby będące w lub po fazie miodowego miesiąca.

– Jakich wyróżniamy rodzaje przemocy w rodzinie?

– Jako pierwsza nasuwa nam się tutaj przemoc fizyczna, czyli na przykład: bicie, kopanie, pobiczowanie, szarpanie, rzucanie przedmiotami, używanie niebezpiecznych narzędzi, zadawanie bólu fizycznego. Następnie wyróżniamy przemoc psychiczną, emocjonalną, jak: groźby, upokarzanie, używanie wulgarnych słów, nadmierna kontrola, zakazywanie osobie kontaktów z bliskimi.

Wiele osób spotkało się z przemocą seksualną, czyli ze zmuszaniem do odbywania stosunku lub poddania się innym zachowaniom seksualnym, zmuszanie do oglądania pornografii.

Istnieje również przemoc finansowa (ekonomiczna), która przejawia się na przykład w zakazywaniu podjęcia pracy zawodowej, wydzielaniu środków finansowych na prowadzenie gospodarstwa domowego, odmawianiu udziału w zaspokojeniu podstawowych potrzeb rodziny.

Formą przemocy może być również zaniechanie, kiedy to nie są zaspokajane podstawowe potrzeby jak: wyżywienie, edukacja, opieka lekarska, osób zależnych od innych.

– Jakie symptomy mogą wskazywać na to, że w danej rodzinie obecna jest przemoc?

– Nie ma ściśle określonych symptomów wskazujących na występowanie przemocy domowej. Doświadczenie przemocy uważa się często z procesem, m.in. procesem wypracowania mechanizmów jej ukrywania (zaprzeczanie jej występowaniu, kiedy środowisko zauważa niepokojące zachowania w rodzinie). Zmiana funkcjonowania społecznego – izolacja od innych, niechęć rozmawiania o tym, co trudne. Idealizowanie relacji może być sygnałem braku bezpieczeństwa w sytuacji w jakiej osoba żyje.

Warto być szczególnie uważnym na zmiany zachowania/funkcjonowania u dzieci i młodzieży. Wachlarz symptomów może być bardzo szeroki od obniżonego nastroju, po wybuchy agresji, przez objawy psychosomatyczne. Stąd tak ważne jest bycie uważnym na każde zgłoszenie przemocy, aby móc zatrzymać proces krzywdzenia i aby nie było ryzyka wystąpienia u osób pokrzywdzonych zjawiska tzw. wtórnej wiktymizacji.

– Co to oznacza?

– Wiktymizacja wtórna ma miejsce wówczas, kiedy ofiara przestępstwa doznaje kolejnej (wtórnej) krzywdy ze strony innych osób – otoczenia, rodziny, bliskich. Nacelowane brakiem empatii, krzywdzące postawy innych ludzi są często wynikiem ciekawości, niewiedzy, nieumiejętności wczucia się w sytuację cierpiącej osoby. Są także – zdecydowanie zbyt często – spowodowane przez stereotypy, skutkujące potępieniem i stygmatyzacją ofiary. Tego rodzaju reakcje otoczenia są szczególnie widoczne (i bolesne dla ofiar) wobec osób, które ucierpiały w efekcie przestępstw na tle seksualnym.

– Jakich są najczęstsze przyczyny agresywnych zachowań członków rodziny wobec siebie?

– Osoby stosujące przemoc wobec najbliższych charakteryzują się najczęściej następującymi cechami: – w sferze poznawczej – szytywne przekonania na temat ról społecznych kobiet i mężczyzn, wyobraźniowy stereotypowy obraz „silnego mężczyzny”, „silnej kobiety”, głęboko zakorzeniony w makrosystemie stosunek władza i posłuszeństwo jako determinanty relacji z innymi ludźmi, duża tendencja do racjonalizacji, przekonanie o tym, że najlepszą drogą do uzyskania szacunku jest wywołanie lęku, obawy, respektu, autorytarne poglądy, rozwiązywanie konfliktów poprzez używanie siły;

– w sferze emocjonalnej – niska wrażliwość, brak empatii, niepewność, niskie poczucie wartości, łatwość przeżywania złości i gniewu, zaborczość, zazdrość, lęk przed porzuceniem;

– w sferze behawioralnej – zachowania agresywne – słaba samokontrola.

Czynniki sprzyjające występowaniu przemocy to także: doświadczanie przemocy w dzieciństwie, uzależnienia, zażywanie środków psycho-

aktywnych, zaburzenia osobowości oraz organiczne uszkodzenia mózgu.

– Kto najczęściej jest ofiarą przemocy domowej? Kobieta, mężczyzna, a może dziecko?

Nadal osobami najczęściej doświadczającymi przemocy w rodzinie są kobiety i dzieci. Mniej jest zgłaszanych sytuacji doświadczania przemocy przez mężczyzn. Statystyka osób przebywających w hostelu na przełomie 20 lat wskazuje, że w większości są to kobiety i dzieci, choć zdarzają się również mężczyźni zgłaszający przemoc ze strony najbliższych.

– „Przemoc w rodzinie to sprawa prywatna, nikt nie powinien się wtrącać”, „Jeśli ktoś jest bity, to znaczy, że sobie na to zasłużył”, „Ofiary przemocy w rodzinie akceptują przemoc”, „Gwałt w małżeństwie nie istnieje” – takie i inne przekonania krążą w społeczeństwie. Dlaczego ludzie ulegają tego typu mitom i stereotypom, dając jednocześnie sprawcy sygnał na przystąpienie do przemocy?

– Mity i stereotypy tworzą fałszywy obraz problemu przemocy. Często wynikają z braku świadomości zjawiska przemocy i z braku świadomości mechanizmów, które nim kierują. Stereotypy mogą usprawiedliwiać stosowanie przemocy, mogą służyć do ukrycia, czy zbagatelizowania problemu, przez co utrudniają prawidłowe reagowanie na akty agresji, czy okrucieństwa. Dla osób stosujących przemoc mogą być sygnałem o społecznym przyzwoleniu na przemoc. Mity i stereotypy mogą wzmacniać poczucie bezkarności u sprawców przemocy, a tym samym przyczyniać się do wzmacniania bezradności u osób doświadczających przemocy.

Ważne są zatem działania informacyjno-edukacyjne w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

– Czy stalowowolskie rodziny mają duży problem z przemocą? Czy do ośrodka zgłasza się dużo osób dotkniętych przemocą w rodzinie? Czy są to głównie kobiety, czy mężczyźni?

– Zakres działania SOWiIK obejmuje powiat stalowowolski. Średnio rocznie z pobytu w hostelu korzysta ok. 40 osób doświadczających przemocy w rodzinie, a przeszło 100 osób uwięzionych w przemoc korzysta ze wsparcia psychologicznego ambulatoryjnie. Z osób dorosłych są to głównie kobiety.

Skala zjawiska występowania przemocy w rodzinie opiera się w większości na ujawnionych sytuacjach przemocy (w SOWiIK, poprzez interwencję policji, z uruchomionych Niebieskich Kart przez Zespół Interdyscyplinarny przy MOPS). Jest też dodatkowo obszar nieznan: zjawisko przemocy domowej nieujawnianej, a występującej w tzw. „czterech ścianach”.

Od listopada w Stalowej Woli trwa badanie społeczne w formie zdalnej (ankieta on-line, rozmowy telefoniczne) dotyczące skali występowania problemów społecznych w Gminie Stalowa Wola. Badanie było możliwe dzięki realizacji projektu „Kompas – konstruktywny kierunek działań” w ramach projektu osłono-wego dla jednostek samorządu terytorialnego. Autorami projektu była

Gmina Stalowa Wola, SOWiIK oraz Zespół Interwencyjny przy MOPS.

Zachęcam do udziału w badaniu. Wyniki pozwolą na efektywniejsze stworzenie strategii pomocowej dla środowiska lokalnego w zakresie rozwiązywania problemów społecznych, w tym przeciwdziałanie przemocy domowej.

– Jak rozmawiać z osobą dotkniętą przemocą? Jak można jej pomóc?

– Po pierwsze warto zacząć słuchać i mówić o sytuacjach agresywnych w rodzinie. Jest to szansa na przyglądnięcie się swoim umiejętnościom stawiania granic, tak aby nie wejść w rolę tzw. ofiary, czy tzw. sprawcy.

Warto być uważnym na każde zgłoszenie sytuacji doznania krzywdy. Jeśli nie potrafimy, z jakiegoś powodu trudno nam rozmawiać z osobą uwięzioną w przemoc, szukajmy pomocy na zewnątrz, w miejscach do tego wyspecjalizowanych jak: SOWiIK, MOPS, KPP, lokalne punkty pomocy osobom krzywdzonym. Stan osoby doświadczającej przemocy może wskazywać czasami na konieczność hospitalizacji, czy konieczność zapewnienia pomocy specjalisty. Służby interwencyjne w sytuacjach kryzysowych mają pełny dostęp do danych teleadresowych instytucji pomagających.

– Czy w naszym mieście zdarzają się przypadki, że to osoby z zewnątrz, niekiedy zupełnie obce, reagują wobec ofiar przemocy domowej?

– Osoby z zewnątrz mogą szybciej zauważyć, że coś niepokojącego dzieje się w rodzinie. Nie doświadczają mechanizmów, które blokują szukanie pomocy. Zdarza się, że to osoby trzecie przywożą do ośrodka, czy zachęcają do korzystania z pomocy w sytuacji, kiedy podejrzewają, że osoba doświadcza przemocy. Rozpowszechnianie informacji, gdzie mogą szukać pomocy osoby uwięzione w przemoc jest pomocne nie tylko dla bezpośrednich odbiorców takiej pomocy, ale też dla każdego, kto może wskazać drogę osobie potrzebującej pomocy.

Zdarzają się zgłoszenia osób trzecich, że zauważyli niepokojące zachowania agresywne w rodzinie, często dotyczy to dzieci. Wtedy te osoby pytają o to, jakie działania mogą oni



Katarzyna Rogala – dyrektor SOWiIK, superwizor w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, terapeuta traumy metodą Somatic Experiencing – w procesie certyfikacji

sami podjąć lub ta konkretna rodzina. Często takie osoby są „pomocem” do wyjścia z problemu dla osób uwięzionych w przemoc. Zdarza się, że są to osoby, które kiedyś korzystały z pomocy i dają świadectwo, że to było dla nich pomocne.

– Jak odzyskać równowagę, zacząć nowe życie, będąc w przeszłości ofiarą przemocy domowej?

– Po pierwsze warto mieć zapewnione bezpieczeństwo. Z perspektywy bezpiecznego miejsca można wypracowywać indywidualny model osiągania równowagi. Jeśli w historii życia zdarzyły się sytuacje przemocowe i obserwujemy, że miały one wpływ na nasze życie warto temu poprzeglądać się z osobą neutralną – interwentem, psychoterapeutą. Rozmowa ze specjalistą może posłużyć do wypracowania kierunku pomocy. Wsparcie psychologiczne jest pomocne do utrzymania stabilizacji emocjonalnej, przyjrzenia się mechanizmom, które pomagają przetrwać oraz do budowania nowych umiejętności, aby poprawić jakość funkcjonowania w przyszłości. Pomoc psychologiczna może mieć charakter krótkoterminowy oraz długofalowy.

Rozmawiała Karolina Gryn

Jak pokazują badania, w okresie pandemii COVID-19, a co za tym idzie izolacji społecznej, zjawisko przemocy w rodzinie przybrało na sile. Statystyki na temat gwałtownego wzrostu liczby zgłoszeń o doświadczaniu przemocy znacząco wzrosły.

Reakcją na takie niepokojące dane jest nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. 30 listopada 2020 r. w życie weszły przepisy regulujące nowy rodzaj postępowania nieprocesowego mający za przedmiot sprawy o zobowiązanie osoby stosującej przemoc w rodzinie – do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz jego bezpośredniego otoczenia lub zakazanie zbliżania się do mieszkania oraz jego bezpośredniego otoczenia.

– Wprowadzone przepisy to kolejne narzędzie dla policjantów w walce z osobami stosującymi przemoc w rodzinie. Przepisy mają na celu izolowanie osoby stosującej przemoc, w sytuacjach, gdy stwarza ona realne zagrożenie dla życia lub zdrowia domowników. Ważne jest to, że to nie ofiara przemocy musi w takich przypadkach szukać schronienia – mówi Małgorzata Kania, oficer prasowy KPP w Stalowej Woli.

A jak wygląda sama interwencja? – Po otrzymaniu zgłoszenia przybyły na miejsce patrol ustala szczegółowo okoliczności zdarzenia. Na podstawie otrzymanych informacji ocenia czy dochodzi do stosowania przemocy w rodzinie, a następnie szacuje ryzyko zagrożenia życia lub zdrowia domowników i na tej podstawie stwierdza o zasadności zatrzymania takiej osoby. Dotychczas w przypadku zagrożenia życia i zdrowia domowników osoba była zatrzymywana w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. W świetle nowych przepisów wobec takiej osoby będzie można zastosować również nakaz natychmiastowego opuszczenia zajmowanego mieszkania. Nakaz taki obowiązuje 14 dni i może zostać przedłużony przez sąd – wyjaśnia Małgorzata Kania.

W roku 2020 na terenie powiatu stalowowolskiego policjanci skierowani byli do 834 interwencji związanych z konfliktem domowym. Do końca listopada wdrożono 145 procedur tzw. Niebieskiej Karty, dotyczącej podejrzenia stosowania przemocy w rodzinie.



Młodszy aspirant Małgorzata Kania, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli

Zabytkowy dwór nabierze nowego blasku

Trwa remont Dworu w Kotowej Woli w gminie Zaleszany. 30 grudnia br. minął rok od kiedy Fundacja Fundusz Lokalny SMK otrzymała zabytkowy obiekt w drodze darowizny od Stowarzyszenia Mieszkańców Odnowy Wsi „Wolan”. Przewidziane na 2020 rok prace zostały wykonane. Kolejne etapy modernizacji są już zaplanowane. Fundacja chce zachować najbardziej pierwotny układ pomieszczeń w budynku, tak aby uwzględniając jego zabytkowy charakter mógł spełniać funkcję Ośrodka Dziedzictwa Lokalnego i służyć ludziom.

– Chcemy, aby Dwór stał się miejscem spotkań dla mieszkańców sołectwa i gminy Zaleszany, ale też przyciągał mieszkańców Stalowej Woli, Sandomierza i Tarnobrzega oraz przybywających do naszego regionu gości i turystów. Aby służył i pomagał liderom społecznym, którzy promują i propagują rozwój oparty o lokalne zasoby przyrodnicze, historyczne czy kulturowe. Chcemy, aby Dwór Kotowa Wola pozwalał na organizację ważnych wydarzeń dla przedsiębiorców, liderów społecznych czy przedstawicieli instytucji publicznych. Dwór Kotowa Wola jako najstarszy zabytek w regionie i świadek historii doskonale pretenduje do bycia takim miejscem. Pomysł utworzenia w nim Ośrodka Dziedzictwa Lokalnego spotkał się z akceptacją wielu sympatyków naszej Fundacji i przyjaciół Dworu Kotowa Wola – mówi Stanisław Baska, prezes Zarządu Fundacji Fundusz Lokalny SMK.

Dodaje, że jako pierwsze i główne zadanie przyjęto zabezpieczenie, a docelowo odbudowanie wszystkich stropów ceglano-kopulastych nad piwnicami, które w znacznej części zawalone lub uszko-

zione (w 40-50 proc.) nie pozwalały na jakiegokolwiek inne prace wewnątrz budynku. Koszt prac naprawczych oszacowany został na blisko 140 tys. złotych.

– Z licznie złożonych wniosków o dotację dla Dworu (np. wniosek do konserwatora wojewódzkiego o dotację 66 tys. zł, marszałka województwa – 30 tys. zł, ministra kultury – 136 tys. zł, gminy Zaleszany – 20 tys. zł) Fundacja w połowie roku otrzymała informację o przekazaniu 30 tys. zł od wojewódzkiego konserwatora zabytków i 26 tys. złotych zł od gminy Zaleszany. Znacznie mniej i na znacznie mniejszy zakres prac. Mimo to, 17 sierpnia Dwór Kotowa Wola ożył – rozpoczęła się odbudowa części ze zniszczonych i zawalonych stropów. Dziś możemy uznać, iż etap I naszego planu został zrealizowany w nadmiarze – podkreśla Stanisław Baska.

W roku 2020 odbudowano wszystkie stropy kopulaste nad piwnicami, dodatkowo zostały one wzmocnione płytą żelbetonową, przywrócono w kilku pomieszczeniach historyczne ciągi komunikacyjne, zabezpieczono fragmenty murów przed ich

całkowitym zawaleniem, udrożniono kanały w kominie „południowym”, sporządzono wstępną koncepcję dla projektów zamiennych związanych z przyszłą lokalizacją toalet i pomieszczeń technicznych, uzgodniono pomysł jak zapewnić komunikację między kondygnacjami budynku z dostosowaniem jej do potrzeb i ograniczeń osób starszych i niepełnosprawnych.

– Mając więc do dyspozycji 56 tys. wsparcia publicznego i 5 tys. na koncie, udało się zrealizować prace budowlane o wartości ponad 136 tys. złotych. Wszystko to dzięki nieformalnemu „klubowi przyjaciół Dworu Kotowa Wola”. Zarówno osoby fizyczne, lokalne firmy czy instytucje publiczne przyczyniły się, iż fundacyjna akcja „podaj cegłę” pozwoliła nam zebrać dodatkowe środki finansowe oraz rzeczowe (np. cegła, piasek, drewno budowlane), ale też ograniczyć koszty prac budowlanych. Bezpłatny transport na budowę czy pomoc w transporcie materiałów na terenie budowy, udzielana informacja techniczna, życzliwość, dostęp do energii to tylko przykłady ludzkiej życzliwości – mówi Stanisław Baska.



Dwór w Kotowej Woli został wybudowany w 1774 roku

Fundacja przygotowała już plan prac na rok 2021. W harmonogramie znalazło się dwanaście zadań tj.: wykonanie niezbędnej dokumentacji zamiennej, ocieplenie budynku, postawienie ścianek działowych (toalety) oraz uzupełnienie ubytków w murach wewnętrznych, dokończenie odtworzenia historycznych ciągów komunikacyjnych wewnątrz budynku, wykonanie między kondygnacjami, podkład stabilizujący pod posadzki w piwnicach, wykonanie tynków wewnętrznych (parter), piaskowanie ścian ceglanych w piwnicach oraz uzupełnienie ubytków, wybudowanie zewnętrznych schodów do pomieszczeń piwnicznych, zewnętrzny przyłącz energetyczny i gazowy, wykonanie pomieszczeń technicznych (kotłownia, energetyka), instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne i centralne

go ogrzewania wewnątrz budynku.

– Podtrzymujemy nasze marzenie, aby wszystkie prace budowlane zakończyć w 2024 r., w 250. rocznicę wybudowania Dworu. Dlatego nadal potrzebujemy waszej pomocy w dziele odbudowy Dworu Kotowa Wola. Darowizny finansowe prosimy wpłacać na konto Fundacji nr 79 8642 1139 2013 3934 4856 0001. W przypadku 1 proc. podatku PIT w formularzu podatkowym należy wpisać numer KRS: 0000 402 564 zaznaczając „Darowizna na odbudowę dworu”. Równie cenne są darowizny rzeczowe, które odbierzemy własnym transportem. Każda symboliczna złotówka i cegła przeznaczona zostanie tylko na odbudowę Dworu – mówi Stanisław Baska.

Inicjatorem budowy dworu w Kotowej Woli był Kajetan Kraiński. W 1774 roku ukończono podpiwniczony

budynek mieszczący czternaście pokoi o różnej wielkości i przeznaczeniu. W 1872 roku dwór przejął Franciszek Popiel, rządcą dóbr Dolańskich w Sokolnikach. Kolejnym właścicielem rezydencji był Rachmiel Kanarek, który w 1906 roku sprzedał dwór Horodyńskim. W rękach Horodyńskich obiekt pozostał do 1945 roku. Później został upaństwowiony. Mieściło się tu m.in. przedszkole, szkoła i mieszkania dla biednych rodzin oraz nauczycieli. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Dominik Horodyński odzyskał dwór, ale nie prowadził w nim żadnych prac. Po kilku latach dwór wrócił w posiadanie gminy, która przekazała go Stowarzyszeniu Odnowy Wsi „Wolan”, które prowadziło odnowę dworu. Końcem 2019 roku pałeczkę przejęła Fundacja Fundusz Lokalny SMK.

(as)

Biblioteka w Pysznicy ma nową siedzibę

Gminna Biblioteka Publiczna w Pysznicy od grudnia działa w nowej siedzibie. Placówka mieści się na parterze budynku przy ulicy Wolności 277. Zanim jednak zbiory zostały przeniesione w nowe miejsce, obiekt przeszedł gruntowną modernizację.

– Remont biblioteki był dla nas jednym z najważniejszych zadań inwestycyjnych tego roku, którego całkowita wartość wyniosła 458 261,92 zł. Część środków pozyskaliśmy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – czytamy na stronie internetowej gminy Pysznica.

W ramach zadania wykonano została przebudowa pomieszczeń na parterze budynku i dostosowanie ich funkcji do potrzeb biblioteki gminnej wraz z dostawą wyposażenia.



Wnętrze nowej siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Pysznicy

W obiekcie funkcjonuje piękna sala spotkań, czytelnia czasopism i czytelnia komputerowa. Jest też duży kąpiel dla dzieci. Czytelnicy mogą również korzystać z tzw. wrzutni bibliotecznej, co

pozwala na oddawanie książek nawet wtedy, kiedy biblioteka jest nieczynna. W planach jest uruchomienie Klubu Seniora.

Gminna Biblioteka Publiczna w Pysznicy świętuje w

tych roku 65-lecie istnienia. Z okazji rocznicy została wydana okolicznościowa bajka „Tajemnica pysznickiego skrzata”, popularyzująca czytanie książek wśród dzieci – autorstwa Wiesława Drabika. (as)

Zmodernizują oczyszczalnię ścieków

W gminie Pysznica od dłuższego czasu trwa rozbudowa sieci kanalizacyjnej. W kolejnych miejscowościach likwidowane są przydomowe szamba. W związku z tym władze gminy obawiają się, że obecna oczyszczalnia ścieków, wybudowana w 2004 roku, może okazać się niewystarczająca, dlatego w najbliższym czasie planowana jest jej rozbudowa.

– W tym roku wybudowaliśmy kolejne sieci w miejscowości Kłyżów. W przyszłym roku chcemy te prace zakończyć. Takie miejscowości jak Brandwica, Bąków, w dalszym ciągu czekają na kanalizację. Modernizacja oczyszczalni ścieków pozwoli na to, aby te kolejne miejscowości zostały podpięte do kanalizacji. Nie musimy wspominać, że w dzisiejszych czasach gospodarka wodno-ściekowa to podstawa – mówi Łukasz Bajgierowicz, wójt gminy Pysznica.

Koszt rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków

może wynieść około 9 milionów złotych. Gmina na ten cel otrzymała dofinansowanie w wysokości 3 milionów złotych z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wójt zapowiedział, że również w drugim naborze samorząd spróbuje pozyskać środki na ten cel. Gmina Pysznica będzie szukała również dofinansowania z innych źródeł. Realizacja inwestycji prawdopodobnie potrwa dwa lata i zakończy się w 2022 roku. Na razie gmina przystępuje do projektowania rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków.

(kag)

Miliony pójda na sieć

Około 7 i pół miliona złotych potrzebuje gmina Harasiuki na wykonanie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w kilku miejscowościach. Na razie samorząd otrzymał 2 miliony złotych na budowę kanalizacji m.in. w Hucie Krzeszowskiej i Hucie Nowej oraz wodociągu Derylaki – Huta Krzeszowska.

Środki, które na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej otrzymała gmina Harasiuki, pochodzą z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Promesę na 2 miliony złotych z RFIL wójtowi gminy Krzysztofowi Kiszce przekazał wiceminister infrastruktury poseł Rafał Weber. Jak wyjaśnia wójt, otrzymane wsparcie to zaledwie część pieniędzy, jakie są potrzebne, by wykonać całą zaplanowaną inwestycję. A ta, jak przekonuje Krzysztof Kiszka, jest ważna nie tylko dla kilku miejscowości, ale dla całej gminy.

– W związku z tym, że kwota, o którą wnioskowaliśmy, była wyższa, a otrzymaliśmy mniej, to na 100 procent z tych środków uda się nam zrealizować odcinek wodociągu i kanalizacji w jednym wykopie w Hucie Krzeszowskiej. To jedna z większych miejscowości

w gminie, najstarsza, w której mamy najwięcej budynków komunalnych. Uda się nam też poprowadzić sieć kanalizacyjną do bloków przy byłych zakładach ceramiki budowlanej. Tam w tej chwili mieszka około 80 rodzin – wyjaśnia Krzysztof Kiszka. – Natomiast na pozostałe dwie miejscowości będę musiał szukać dodatkowych środków, najprawdopodobniej w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Z takim całkowitym montażem, bo całość zadania to 7 i pół miliona złotych, uda się to zadanie zrealizować. Jest to inwestycja dwuletnia. Część jej wykonany w 2021 roku, a pozostała w kolejnym.

Jak wyjaśnia wójt gminy Harasiuki, w ramach inwestycji powstanie nie tylko sieć kanalizacyjna, ale też wodociąg który połączy stacje uzdatniania wody.



Budowę kanalizacji uda się sfinansować m.in. dzięki środkom z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, na które promesę wójtowi Krzysztofowi Kiszce przekazał poseł i wiceminister infrastruktury Rafał Weber

– To bardzo ważny projekt wodno-ściekowy, ponieważ w zakresie wodnym powstanie linia tranzytowa łącząca dwie stacje uzdatniania wody. Jeśli zrealizuję to zadanie to trzy stacje uzdatniania wody na terenie gminy będą połączone. W przypadku deficytu wody w którejś z nich będziemy mogli przerzu-

cać do niej wodę z pozostałych dwóch stacji – wyjaśnia „Sztafecie” Krzysztof Kiszka.

Stacje uzdatniania wody, które chce połączyć wójt, znajdują się w Hucie Krzeszowskiej, w centrum Sierakowa i w Nowej Wsi.

– Sieraków będziemy chcieli połączyć z Hutą Krzeszowską takim

tranzytowym wodociągiem o długości 6 kilometrów. Wcześniej już połączyliśmy stacje z Sierakowa i Nowej Wsi – wyjaśnia Kiszka. – Takie połączenie załatwi sprawę wody w gminie. Będę już mógł spać spokojnie, bo dostawy wody na terenie całej gminy będą zabezpieczone.

(dag)

Czar Bożego Narodzenia

Miejski Ośrodek Kultury w Rudniku nad Sanem przygotował dla mieszkańców miasta i gminy świąteczną niespodziankę. Tuż przed świętami na scenie domu kultury nagrano koncert kolęd, który można oglądać na m.in. Facebooku Centrum Wikliniarstwa.



W transmitowanym on-line koncercie wystąpiła m.in. Julia Pleśniarska

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia są trudne dla wielu z nas. Ograniczenia wprowadzone przez rząd, a mające na celu walkę z koronawirusem, spowodowały, że wielu z nas nie może spotkać się ze swoimi bliskimi. Czas świąt w poprzednich latach był też okazją do organizacji jasełek, żywych szopki, koncertów kolęd i pastorałek. Chcąc podtrzymać te tradycje, niektóre placówki oświatowe i kulturalne bożonarodzeniowe kolędowanie przeniosły do Internetu. Na takie rozwiązanie zdecydowali się m.in. pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem.

W niedzielę, 20 grudnia, na scenie domu kultury odbył się koncert „Kolędowania Czar” z udziałem zdolnych uczestników zajęć gry na pianinie oraz równie zdolnych solistów z Miejskiego Ośrodka Kultury.

– Na repertuar koncertu złożyły się kolędy, pastorałki i piosenki świąteczne w wykonaniu: Wiktorii Gil, Aleksandra Pomykały, Julki Pleśniarskiej, Pauliny Kotuły, Zuzi Wołoszyn, Darii Karaś i Antoniny Kłosowskiej – wyjaśnia Anna Straub, dyrektor MOK, która również w imieniu swoim i burmistrza Waldemara Grochowskiego złożyła wszystkim ciepłe i serdeczne życzenia świąteczne oraz noworoczne.

Cały koncert był transmitowany za pośrednictwem profilu Centrum Wikliniarstwa na Facebooku, gdzie wciąż można obejrzeć przepiękne występy młodych rudnickich artystów.

(dag)

Wiklinowe prezenty

Tuż przed Bożym Narodzeniem obok wiklinowych aniołów, które w czasie świąt zdobią centrum Rudnika nad Sanem, zostały zamontowane dwie, duże wiklinowe bombki. Z kolei przed budynkiem Centrum Wikliniarstwa pojawiły się trzy wiklinowe prezenty i sześć wiklinowych choinek. To kolejne z jedynych takich w Polsce, wiklinowych iluminacji świątecznych, które pojawiły się w Rudniku nad Sanem.

– Ta piękna, rudnicka tradycja z roku na rok budzi coraz to większy zachwyt wśród mieszkańców, dlatego też postanowiliśmy urozmaicić nasze tegoroczne iluminacje i dodać jeszcze kilka świątecznych symboli. Wszystkie rzeźby opierają się na metalowej konstrukcji. Zostały wykonane splotem chaotycznym z wikliny korowanej białej. Na pomysł dekoracji wpadła dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Anna

Straub, a świąteczne wiklinowe kule zostały zaprojektowane przez Marcina Jakubowskiego z Tarnogóry, wikliniarza młodego pokolenia, który całą wiedzę o wiklinie nabył od swoich przodków – mówi burmistrz Waldemar Grochowski.

Wiklinowe prezenty mają wymiary: 150x80x80 cm, 120x60x60 cm, 100x100x100 cm, a bombki mają średnicę 100 cm i 80 cm.

(dag)



Wiklinowe prezenty zdobią teren przed Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem

Po prostu część ludzi oszukuje. Korzysta z ulgi, a mimo to wystawia odpady do odbioru...

Mieszkańcy deklaruja, ale nie kompostują

Ustalenie przez Radę Miejską w Nisku przed rokiem ulgi za kompostowanie odpadów biologicznych miało zmobilizować mieszkańców do zakładania przydomowych kompostowników. Chęć kompostowania zadeklarowało przeszło 5 tysięcy gospodarstw. Jak to się jednak stało, że ilość bioodpadów zamiast zmaleć, wzrosła w tym roku o 10 procent? O tym dyskutowali radni Rady Miejskiej w Nisku podczas minionej sesji.

Przed rokiem radni z gminy Nisko ustalając cenę za odbiór odpadów uchwalili ulgę w wysokości 2 zł i 60 groszy za kompostowanie bioodpadów w przydomowym kompostowniku. Z ulgi skorzystało 5 tysięcy gospodarstw domowych. Warunek był jednak taki, że mieszkańcy, którzy zadeklarowali kompostowanie, nie mogą wystawiać żadnych worków z bioodpadami przed posesję w czasie odbioru śmieci przez MZK. Nie mogą także oddawać ich do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Co za tym idzie, wystawianych śmieci powinno być zdecydowanie mniej. Jednakże, jak wynika to z przedstawionej 9 grudnia analizy stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie gminy i miasta Nisko za rok 2019, ilość bioodpadów znacznie wzrosła.

– Z tytułu ulgi za kompostowanie rocznie wpływa około 150 tysięcy złotych mniej do budżetu gminy. Ale ulga ta nie przekłada się na zmniejszenie ilości bioodpadów. Bo zamiast ich ilość spaść o 1/3 lub 1/4, ponieważ połowa mieszkańców domów jednorodzinnych zadeklarowała, że będzie kompostować w przydomowym kompostowniku, to wzrosła o 10 procent – poinformował na sesji Rady Miejskiej w Nisku, kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Władysław Prać.

Ulgą nie może być wzięta z księżycy

– Jest zbyt mała motywacja dla osób, które mają kompostowniki. Te 2,60 zł nie motywuje do tego, by je zakładać. Czy wobec tego nie należałoby zwiększyć tej ulgi? – dopytywał radny Paweł Tofil. Za tym, by zniżka dla kompostujących była większa, optował również radny Ryszard Sroka. – Z kompostowaniem to nie jest tak, że rzuci się tylko trawę. Tylko to wszystko musi być odpowiednio przygotowane i to są też dodatkowe koszty. Ten kto kompostuje, w ciągu roku dostaje ulgi 31,20 złotych. A jeżeli ja koszę trawę u siebie, to mam jednorazowo jakieś 4-5 worków ściętej trawy. Trawę się kosi co najmniej dwa razy w miesiącu, co dwa tygodnie. Czasem jest to częściej, to takich

worków w ciągu miesiąca jest osiem, dziesięć. To razy siedem miesięcy, daje 70 worków. Do tego dochodzą liście, drobne gałęzie, więc wychodzi około 100 worków, czyli tona. Wywózka tony śmieci kosztuje 630 złotych, a ja mam ulgi 31,20 zł. Czy mnie się to kalkuluje, żeby zbierać to wszystko, przerabiać? A jak już ten kompost jest gotowy, to trzeba go wybierać i wywozić. No a to jest znowu kolejna robota. To nie jest sprawiedliwe. Uważam, że powinna być o wiele większa zniżka dla tych, którzy kompostują – mówił Sroka.

Za zniżką opowiedział się również i radny Józef Sroka. – Jak gdzie się przez wieś i mija się gospodarstwa, to widać, że wystawiane są te worki, i może faktycznie warto pójść w tym kierunku obniżki lub kalkulacji, co by się lepiej opłacało i zmobilizowało ludzi korzyścią ekonomiczną. Ja nigdy nie oddawałem tych zielonych odpadów. Zawsze był robiony kompost. A jak ma się takie przydomowe gospodarstwo, to wydaje mi się, że kompostowanie jest ekologiczne i ekonomiczne. Może to by spowodowało, że tych worów było by mniej – stwierdził.

Odpowiedzi na zapytania radnych udzielił kierownik referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Władysław Prać, który wyjaśnił, że ulgi nie można ani dowolnie zwiększyć, ani obniżyć. – System musi się samofinansować. I przykładowo, zwiększając ulgę do 5 złotych, to trzeba będzie jakieś 1,80 zł zwiększyć pozostałym. Wysokość ulgi za kompostowanie nie może być wzięta z księżycy, tylko wyliczona z odpowiedniego wzoru. To przerabialiśmy już półtora roku temu w Regionalnej Izbie Obrachunkowej i wtedy zrobiliśmy to w ten sposób, że udział kosztów za zagospodarowanie bioodpadów do całości kosztów wyszedł nam na około 8 procent. I w tym zakresie została ulga ustalona. Nie może być ulga większa, mniejsza, bo inaczej będziemy się tłumaczyć przed RIO. Po drugie, czy ta ulga odniesie skutek, jeśli się świadomość nie zmienia? W tym roku mamy ulgę 2,60 zł i ponad 5 tysięcy osób zadeklarowało, że będzie kompostować. A ilość bioodpa-

dów wzrosła nam o 10 procent. Czyli połowa mieszkańców jednorodzinnych domów kompostuje, a odpadów jest 110 procent tego, co było w 2019 roku. Po prostu część ludzi oszukuje. Korzysta z ulgi, a mimo to wystawia odpady do odbioru. Troszkę nam się do tego przysłużyli byli prezes MZK, ponieważ oni mają płacone od tony – wyjaśnia Prać.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej dodał również, że podczas trwających w październiku kontroli odkryto, że niektórzy mieszkańcy gminy, mimo deklaracji, iż będą kompostować, wystawiali bioodpady do odbioru. Za to nałożone zostały na nich odpowiednie sankcje. – Pracownicy z referatu poszli na kontrolę, bo ta ilość odpadów była niepokojąca. W wyniku czterech kontroli wyłapali bodajże 48 osób, które miały złożone deklaracje, a mimo to przed ich domami wystawione były do odbioru bioodpady. Z tych 48 osób, 4 osoby wybroniły się przed postępowaniem policji w ten sposób, że sąsiadka przyznała się na komendzie, że to ona im podrzuciła śmieci. Więc 4 osoby zostały rozgrzeszone, natomiast w stosunku do 44 osób została im zabrana ulga 2,60 zł za kompostowanie odpadów i nałożony mandat z tego tytułu, że wystawiały bio – tłumaczył Prać.

Jak zauważył radny Marek Beer, należałoby przeprowadzać więcej podobnych kontroli, które pozwoliłyby zweryfikować, czy w przydomowych gospodarstwach faktycznie postawiono kompostowniki i kompostowane są odpady. Na razie utrudnia to jednak panująca pandemia.

Gminny kompostownik? Boją się protestów

W związku z tym, że zwiększenie ulgi na kompostowanie wiązałoby się ze wzrostem pozostałych opłat za odbiór śmieci, radni proponowali budowę kompostownika, gdzie można by składować bioodpady z całej gminy. Pojawili się jednak wątpliwości, gdzie taki kompostownik umiejscowić, by nie narazić się lokalnej społeczności.

– Taki kompostownik by się przydał, tylko na pewno nie w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, bo

zaraz wszyscy będą protestować. Taka jest rzeczywistość. Bo gdzie takie miejsce znaleźć? Będzie to problem dla gminy, a zdecydowanie dla tych, którzy w pobliżu będą mieszkać. Uważam, że miejsce, które zostanie do tego wskazane, będzie zaraz oprotowane – wyraził swoją opinię radny Andrzej Sądej.

Do wypowiedzi radnego Sądeja odniósł się z kolei Ryszard Sroka. – Pan Andrzej Sądej zastanawia się, gdzie taki kompostownik można by wybudować. Każdy z nas, kto kompostuje te śmieci, ma je na swoim obejściu i jakoś to nie przeszkadza. Oczywiście jak trawa gnieje, to ten zapach się tworzy. Ale miejsca ma gmina tyle, że na pewno się znajdzie. Ja mogę dla przykładu wskazać pola na Sopocie. Kiedyś tam obok była szklarnia, gdzie wywożono wszystkie odpady z pomidorów. Istniało to i nie przeszkadzało. Jest gdzie budować – stwierdził Sroka.

To, że budowa gminnego kompostownika i sprawa jego lokalizacji wcale nie jest taka prosta, tłumaczył Władysław Prać. – Nie jest to takie proste, że na pstryknięcie palca wybuduje się kompostownik. Żeby kompostownia mogła zaistnieć w danej gminie, musi być najpierw zgłoszona do Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami, by mogła starać się jakiegokolwiek środki pomocowe. Bo jeśli nie jest wpisana do WPGO, to nie ma co patrzeć, że cokolwiek dostanie. Jeden z lokalnych przedsiębiorców planuje taką kompostownię wybudować w Kończycach. Jest już wpisany do WPGO. Przewidywany koszt takiej budowy to 36 milionów złotych, bo w tej chwili weszły nowe reżimy i nie może być kompostownia taka jak robiło się to do tej pory. Po drugie, trzeba sobie skalkulować jedną rzecz, a mianowicie, miejsce. Nie jest to taka prosta sprawa. Z tego co słyszę, w Kończycach budowa planowana jest jakieś półtora kilometra od domostw i już jest protest. Mieszkańcy się nie zgadzają. Jakiegokolwiek byśmy miejsce nie wybrali na terenie gminy, to dają głowę, że będzie protest. Jak jest protest na temat masztu telekomunikacyjnego, to przy kompostowni nie będzie? Będzie na 100 procent. Najpierw trzeba wysondować, czy my w ogóle mamy miejsce. A nawet jak taka kompostownia powstanie u nas, to wcale nie będzie taniej. Bo koszty obsługi i zatrudnienia będą podobne albo i nawet wyższe jak w Sta-

lowej Woli, bo tam jest większy zakład i te koszty stałe się inaczej rozkładają. Jedyne zysk może być taki, że środki nie pójdą na zewnątrz.

Gmina nie śpi. Gmina pracuje

Radny Błażej Borowiec dopytywał natomiast w sprawie jeszcze innego rozwiązania problemu zgających bioodpadów. – Czy gmina rozważa zakup i przekazanie mieszkańcom kompostowników? Wiele gmin i samorządów wyszło z taką inicjatywą i dało to dobry efekt. Jest to dodatkowa zachęta i inicjatywa wsparcia z jednej strony oraz próba budowania ekopostępowania wśród mieszkańców – pytał opozycyjny radny.

Odpowiedzi udzielił mu burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk. – Wiemy, że gospodarka odpadami komunalnymi jest gospodarką samofinansującą się. Z jakich środków by pan zamierzał kupić te kompostowniki dla mieszkańców? Generalnie analizowaliśmy temat, czy kompostowniki zakupić mieszkańcom, czy wybudować duży kompostownik. Tak że, panie radny, gmina nie śpi. Gmina pracuje i ma takie rozeznanie. Wydaje mi się, że o wiele cenniejszą propozycją jest wybudowanie kompostownika na terenie gminy i miasta Nisko. Z tym, że jest to długa i droga procedura. No, ale trzeba się przybliżyć do tego tematu i w tej chwili prowadzimy już rozmowy z Miejskim Zakładem Komunalnym w Stalowej Woli. Także to nie jest nowa propozycja – mówił wóldarz Niska.

Ponadto przy okazji tematu kompostowania bioodpadów radni dopytywali również o to, czy wzrosną ceny za wywożenie śmieci. – Co do zapytań radnych o podwyżki, w styczniu to wszystko będziemy analizować, i w styczniu będziemy to wiedzieć. Nie chciałbym teraz takich czy innych zapewnień składać, ponieważ nie znam jeszcze ilości odpadów, jakie uzyskamy za 2020 rok. Wszystko wskazuje jednak na to, że będą ilości większe niż były w roku 2019. A bazowanie na prognozie, na czymś niepewnym, jest obarczone zbyt dużym błędem. W styczniu będzie jeszcze podana ilość odpadów za grudzień. Zliczymy średnią miesięczną ich ilość w każdej kategorii i wtedy się okaże, na jakim etapie jesteśmy – poinformował kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Władysław Prać. **(kb)**

krótko

Rozbudują szkołę w Domostawie

W Urzędzie Gminy Jarocin podpisano umowę na rozbudowę szkoły podstawowej w Domostawie. Za 725 tysięcy złotych powstaną nowe sale lekcyjne oraz korytarz łączący salę gimnastyczną z pozostałą częścią szkoły.

Zakres prac, które będzie prowadziło wyłonione w drodze przetargu przedsiębiorstwo CONTRACTORS z Rudnika nad Sanem, obejmuje rozbudowę i nadbudowę budyn-

ku Szkoły Podstawowej w Domostawie. Jak informują gminni urzędnicy, rozbudowa obejmie budynek w którym znajduje się sala gimnastyczna, zaś nadbudowa – piętro nad łącznikiem łączącym stary budynek szkoły z budynkiem sali gimnastycznej.

W ramach prowadzonych prac powstaną 4 sale lekcyjne oraz korytarz, funkcjonalnie połączony komunikacyjnie z salą gimnastyczną i innymi pomieszczeniami szkoły.

(dag)

Nagrodzeni za talent

W Gminnym Centrum Kultury w Jeżowie rozstrzygnięto Międzygminny Konkurs Wokalny „Mam Talent”. Tegoroczna, siódma edycja konkursu, z powodu epidemii odbyła się on-line.

Jury w składzie: Małgorzata Świątlicka, Agnieszka Tomaszek, Kajetan Hendzel i Zbigniew Bednarz oceniało występy solistów w pięciu kategoriach wiekowych.

W najmłodszej, w której rywalizowały dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczni-

wie „zerówek” zwyciężyła Emilia Wyka. Drugie miejsce zajęła Martyna Kołodziej, a trzecie Marcelina Bernat.

W kategorii drugiej oceniono uczniów klas I-III szkół podstawowych. Tu zwyciężyły ex aequo Klaudia Kołpa i Dominika Przybyśz. Drugą nagrodę otrzymał Milena Gorczyca, zaś trzecią Julia Kolano. Komisja zdecydowała o przyznaniu wyróżnienia. Otrzymała je Ewa Tutka.

Kolejną kategorię tworzyli uczniowie klas IV-VI. Pierwsze miejsce zajęły w niej ex aequo

Patrycja Węglarz i Jagoda Szczębara. Jury zdecydowało także o przyznaniu trzech równorzędnych drugich miejsc. Zajęły je Gabriela Dziedzic, Oliwia Samikowska i Małgorzata Piersiak.

Uczniowie klas VII-VIII prezentowali się w kolejnej z konkursowych kategorii. Decyzją sędziów przyznano w niej tylko jedno, drugie miejsce. Otrzymała je Julia Magdziak. Podobnie tylko jedną nagrodę przyznano w najstarszej kategorii wiekowej, w której oceniono uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Pierwszą nagrodę w tej kategorii przyznano Klaudii Łackiej. **(dag)**

Tak świętowano 100 lat temu

Boże Narodzenie zawsze wzbudzało wyjątkowe emocje i wiązało się z szeregiem przygotowań i zwyczajów. Sprawdziliśmy jak najpiękniejsze święta w roku obchodzono 100 lat temu w posiadłościach rodu Tarnowskich i w zwykłych domach. Tak jak dziś, tak i wtedy był to niezwykle czas, którego nie można się było doczekać, a wspomnienia zapisywano w pamięci i pamiętnikach.

– Jednym z wyjątkowych dni obchodzonych w Dzikowie były święta Bożego Narodzenia – pisze Magdalena Jastrzębska w książce „Zdzisław Tarnowski. Opowieść o panu na Dzikowie”. – W wigilię odbywało się polowanie dla oficjalistów. Rozdawano służbie ryby, wódkę i piwo. Wcześniej rano przyjeżdżały z dzikowskich lasów fury pełne choinek przeznaczone dla służby i oficjalistów, a do zamku wnoszono sześciometrowe drzewko, które ustawiano w Wielkiej Sali i tam ubierano. Do wigilijnego stołu zasiadano o 19. Stół był pięknie przygotowany – przybrany kwiatami i zastawiony rodzowymi srebrami i kryształami.

Zupa rybna w filiżankach

Autorka najnowszej książki przedstawiającej historię jednego z najznamienitszych polskich rodów, założycieli Tarnobrzega, bardzo szczegółowo opisuje wyjątkowy wigilijny wieczór i zwyczaj tego dnia panujące na Zamku Dzikowskim:

– Zupę rybną podawano w filiżankach, potem na stół trafiał szereg dań rybnych – filety oraz „szczupak z wody” z sosem chrzanowym. Na koniec podawano strudel z jabłkami.

Z opisu przedwojennej wigilii u Tarnowskich wynika, że potem uczestnicy uroczystej kolacji przechodzili do Sali Wielkiej na czarną kawę. Zapalano wówczas choinkę i następowało rozdawanie prezentów. Zdzisław Tarnowski każdemu wręczał kalendarzyk na nowy rok oprawiony w skórę.

– Służba zamkowa miała swoją Wigilię w sali na parterze, gdzie serwowano te same dania, tylko trunki były gorszej jakości, za to w większej ilości – pisze Magdalena Jastrzębska. – Każdy otrzymywał strudel i placek z makiem dla swo-



Tradycyjne lasowiackie obchody wigilijne od lat podpatrzeć można podczas świątecznego wieczoru organizowanego w Baranowie Sandomierskim przez Zespół Obrzędowy „Lasowiacki”

jej rodziny, poza tym materiały na ubrania czy płótno.

Przyjęcie dla wszystkich dzieci

Szczegółowy opis Wigilii Bożego Narodzenia w majątku Tarnowskich w Rudniku znaleźć można także w książce „Ostatni Mazur. Opowieść o wojnie, namietności i stracie” Andrew Tarnowskiego:

– W Wigilię Bożego Narodzenia Wanda wydawała przyjęcie dla wszystkich dzieci z majątku. O drugiej po południu dzieciaki zbierały się w pałacowym holu przy drewnianych schodach, gdzie stała

ogromna choinka, a pod nią góra prezentów. Były to praktyczne drobiazgi – buty, swetry, szale, pończochy i czapki oraz nieco orzechów, jabłek i słodczy. Wanda wręczała paczkę każdemu dziecku, a potem razem z nimi i ich rodzicami śpiewała kolędy. Później wszyscy składali sobie świąteczne życzenia i szczęśliwi rozchodzili się po śniegu do swoich domów.

Pamiętne polowania

Jak pisaliśmy już wcześniej, wigilijną tradycją u Tarnowskich były polowania w ich rozległych lasach. Znaleźliśmy opis wyjątkowych

łowów, które odbyły się co prawda nie w same święta, ale wcześniej, bo w listopadzie. Zapadły jednak w pamięć rodziny, bo były ostatnimi pamiętnego roku 1927. To wtedy, na trzy dni przed wigilią w Zamku Dzikowskim wybuchł tragiczny w skutkach pożar. Zginęło w nim dziewięciu ochotników, którzy rzucili się na ratunek dzikowskim zbiorom. Wśród ofiar tragedii był także Alfred Freyer, wybitny biegacz, multimedalista, nadzieja Polski na medal podczas olimpiady, która miała odbyć się w 1928 roku.

– Spośród polowań organizowanych przez Tarnowskiego pamiętne okazały się dwudniowe łowy, które odbyły się 3 i 4 listopada 1927 roku – pisze Magdalena Jastrzębska. – Polowanie zgromadziło rodzinę i bliskich przyjaciół Zdzisława – Janusza Radziwiłła, Zdzisława Lubomirskiego, Eustachego Sapiechę, Hieronima Tarnowskiego, Jana i Władysława Tyszkiewiczów, Adama, Tomasza, Zygmunta Zamojskich, Andrzeja Potockiego i syna Zdzisława – Artura. Upolowano siedemdziesiąt cztery sztuki zwierzyny, w tym lisy, jelenie, rogacze, borsuki i słonki. Uczestnicy sfotografowali się z trofeami na tle dzikowskiego zamku, który kilka tygodni później został strawiony prawie w całości płomieniami.

Pod strzechami też świętowano

– Są dwa dni powszednie w roku o znaczeniu dla ludzi nie mniejszym bodaj od świąt, które poprzedzają. Jednym z nich jest wilia (Wigilia – przyp. red.), drugim Wielki Piątek – pisał żyjący w latach 1886–1945 Michał Marczak w książce „Tarnobrzeg – z dziejów miasta i powiatu”. – We Wigilię, w niektórych rodzinach przez cały dzień aż do wieczora poszczą, nie jedząc żadnej potrawy, poprzestając na pieczonych ziemniakach, chlebie, śledziach, gdzieniegdzie poprzestając na samym postnym śniadaniu (...). Oczywiście od wczesnego rana cały dom wre od krzątania się i robót przygotowawczych do wili i dwóch świąt następnych. Kobiety gotują i pieką, co im tym łatwiej przechodzi, że dzieci im nie zawadzają, wiedząc

dobrze, że gdyby w tym dniu od zniecierpliwionej i zagniewanej mamusi otrzymały karę, nużyły cały rok nie rozstawały się z różgą czy pięścią.

Marczak pisał także, że „wszelkie odwiedziny w tym dniu są nie na miejscu, każdy bowiem zajęty i nie ma czasu na pogadankę. Chłopi przed wojną zajrzeli na chwilę do karczmy na kieliszek, bo im podłomyk ze śledziem bardzo gardła wysuszył i budził pragnienie, nieraz zaś sam usłużny Żydek wpadł do chaty z flaszczyzną, wiedząc, że będzie podwójnie mile widziany, raz ze względu na poczęstunek, a po wtóre na starodawne i powszechne wierzenie, że jego odwiedziny szczęście na cały rok przynoszą”.

Bardzo ważny dla młodzieży dzień

Wczytując się w opisy świąt sprzed lat obchodzonych przez mieszkańców naszego regionu, nie sposób nie dostrzec, że był to czas wyjątkowo ważny zarówno dla starszych, jak i młodych. Były wróżby z obierek, liczenie drzew na opał i sztachet w płotach. Parzysta liczba oznaczała wyjście za mąż, bądź żeniactwo w nadchodzącym roku.

– Podczas gdy poważniejsza młodzież zajęta jest pomaganiem w domu lub sercowymi wróżbami, gołowąsy ubierają drzewka wigilijne, które w ostatnich latach coraz więcej w miasteczkach i wsiach podmiejskich wchodzi w zwyczaj – pisze Marczak. – Pod wieczór, gdy już przygotowania do uczty wilijnej w przeważnej mierze postąpiły, ustawiają mężczyźni w każdym kącie izby po snopku zboża, pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa (Tarnobrzeg, Gorzyce), gdzieniegdzie kładą siano, aby w przyszłym roku było obfity zbiór. Stół nakrywają obrusem, pod który również kładą siano na pamiątkę, że Pan Jezus na sianie się urodził. Na obrusie kładzie się bochenek chleba i opłatki.

Ryby przyszły z miasta

Nasi przodkowie zasiadali do stołu ok. 18–19, wtedy bowiem w wszelkim przygotowaniu zdołano się uporać. Czasami czekali do pierwszej gwiazdy na niebie.

– Przed ucztą wilijną we wszystkich niemal wsiach łamie się opłatkiem i za wzorem inteligencji składa się sobie wzajemnie życzenia, po czym członkowie rodziny zasiadają do stołu – czytamy u Marcza. – Ilość, rodzaj potraw, następstwo w ich podawaniu są różne we wszystkich miejscowościach. Najprostsza i według starodawnego zwyczaju wilia składa się z: barszczu, kapusty, kaszy, klupek i pierogów. Podawano także ziemniaki, fasolę, gołąbki, suszone owoce i kutię. Starodawne wile chłopskie nie znały ryb. Obecnie jednak w wielu wioskach, za przykładem inteligencji i mieszczańskiej ludności usilnie zabiega, aby mieć na wili rybę, choćby nawet niewybredną. Bardzo przeciętna wilia przeciętnej urzędniczej rodziny w miasteczkach składa się z barszczu z uszkami, pierogów, ryb i strudła.

Dużo się zmieniło? W menu rodzin, które przykładają wagę do tradycji niewiele. Czerpmy ze zwyczajów naszych przodków, bo świętowali uroczysto i pięknie.

(mar)

Autorka tekstu dziękuje p. Katarzynie Opiole z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu za pomoc w zebraniu materiałów źródłowych do tekstu.



Sala Wielka w Zamku Dzikowskim przed laty gromadziła w wigilijny wieczór rodzinę Tarnowskich, dziś jest ozdobą odrestaurowanego zabytku



Rodzina Tarnowskich przeżyła w Zamku Dzikowskim wiele świątecznych wieczorów przepełnionych serdeczną atmosferą i piękną polską tradycją

Boże Narodzenie w kolorze lawendy

Turkus, brzoskwinia, róż, bordo, limonka i lawenda – to właśnie te kolory dominowały w świątecznych dekoracjach, które tuż przed świętami pokazała rudnicka artystka Beata Handzak. Wspólnie z mężem Tadeuszem zaprosiła mieszkańców Rudnika nad Sanem i okolic do obejrzenia swoich wyrobów nawiązujących do świąt Bożego Narodzenia, ale nie tylko.

Już po raz trzeci artystyczne małżeństwo z Rudnika nad Sanem pokazało mieszkańcom regionu swoją pracę. Pierwszy raz Beata i Tadeusz Handziakowie zaprosili pasjonatów sztuki do swojego ogrodu w maju, drugi raz latem. Już wówczas zapowiadali, że kolejną ekspozycję przygotują tuż przed świętami Bożego Narodzenia i tak też się stało.

18 i 19 grudnia w ogrodzie Handziaków, pod specjalnie ustawionymi namiotami zaprezentowano ceramiczne cudenka, które na co dzień wykonują, ale też dekoracje typowo bożonarodzeniowe. Nie zabrakło dużych pięknych choinek wykonanych z naturalnych materiałów, szklanych bałwanów i aniołków. Jednak największy zachwyt i ciekawość odwiedzających budziły stroiki w barwach kolorowych kwiatów.

– Zazwyczaj dekoracje bożonarodzeniowe są w złocie, bieli, czerwieni, srebrze. Pomyślałam, że można podejść do dekoracji w inny sposób. Połączyłam bombki z kwiatami, które zazwyczaj wykorzystuje się przy innych okazjach, w ten sposób stworzyłam coś nowego, nową kompozycję – wyjaśnia Beata Handzak. – Tak samo inaczej podeszłam do kwestii koloru. Nie chciałam powielać tych kolorów, które zazwyczaj wszyscy z czasem świąt mają w domach. Przygotowane stroiki są więc w kolorach bordowych, różowych, limonkowych, są też w stylu prowansalskim w kolorze lawendowym. Myślę, że jest to bardziej współczesne podejście do dekoracji, pasujące do nowoczesnych wnętrz.

Jak przyznaje artystka, pierwsze inspiracje narodziły się kiedy zobaczyła dostępne bombki choinkowe. – Kiedy zobaczyłam kolory bombek i kwiatów, które wtedy kupowałam, doszłam do wniosku, że można fajnie je połączyć. Sam materiał był dla mnie inspiracją – dodaje. – W dzisiejszych czasach ludzie mają bardzo różnie urządzone wnętrza, nie każdy szuka klasycznych dekoracji w klasycznych, świątecznych kolorach. Zauważyłam, że wiele osób zaczyna inaczej podchodzić do dekoracji. Myślę, że wstrzeliłam się swoimi pomysłami w to, czego szukają.

A kolejne świąteczne, tym razem Wielkanocne, dekoracje przygotowane przez Beatę i Tadeusza Handziaków będzie można obejrzeć już w marcu. (dag)



Pomimo mroźnej pogody, zarówno w piątek jak i w sobotę, ekspozycję artystycznego małżeństwa odwiedziło wielu mieszkańców Rudnika i okolic



Nie tylko złoto i czerwień, ale także zieleni, róż i błękit. Beata Handzak pokazała, że świąteczne dekoracje nie muszą wcale być w klasycznych, bożonarodzeniowych kolorach



Beata i Tadeusz Handziakowie pokazali także szklane motyle, papużki, żabki i sowy, które z powodzeniem można powiesić także na choince



Barwne kameleony i żaby to jedno z wielu ceramicznych cudeniek, które tworzy wspólnie z mężem Beata Handzak

Nagrali świąteczną płytę

„Święta w nas” – to tytuł płyty z kolędami i piosenkami świątecznymi, którą tuż przed świętami Bożego Narodzenia nagrali soliści Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”. Płyta trafi do przyjaciół placówki, a mieszkańcy mogą posłuchać przepięknych utworów, odwiedzając w Internecie facebookowy profil NCK „Sokół”.

– Wiadomo, że w dobie pandemii organizowanie koncertów i występów z udziałem publiczności jest niemożliwe. Dlatego w tym roku soliści Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”, zagospodarują w naszych domach poprzez nagrania ze świątecznym repertuarem. Na płycie pt. „Święta w nas”, wydanej przez Nizańskie Stowarzyszenie dla Kultury, znalazło się 17 utworów w formie kolęd, pastorałek i piosenek świątecznych – wyjaśnia dyrektor Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół” Alicja Sochacka.

Na płycie, której wydano tylko 200 sztuk, zaśpiewały: Emilia Warchoń, Oliwia Sarnikowska, Antonia Kłosowska, Maja Bigos, Zuzanna Laba, Klaudia Łacka, Paulina Madej, Aleksandra Szoda, Nikola Madej, Amelia Kupiec, Weronika Ćwikowska, Amelia Dąbek, Julia Magdziak, Małgorzata Pytlak, Andżelika Guściora, Anna Michalska i Emilia Wieleba. A usłyszeć na niej można m.in. kolędy „Gdy śliczna Panna”, „Lulajże Jezuniu” i „Mizerna cicha” oraz pastorałki i piosenki świąteczne w tym: „Mario czy Ty

wiesz”, „Noel” i „Last Christmas”.

Wokalistki do nagrań przygotowała Dorota Nieradka, która od kilku lat prowadzi w nizańskiej placówce kulturalnej zajęcia wokalne. Jak wyjaśnia instruktorka, oprócz utworów, zrealizowano także świąteczne teledyski, które niebawem będzie można obejrzeć w Internecie.

– Do 12 utworów nagrane zostały teledyski w malowniczej scenerii terenu należącego do Stowarzyszenia „Podkowa nad Skrzynką” w Nisku. Projekcja koncertu odbędzie się w naszych mediach spo-



Teledyski, które będzie można oglądać, na facebookowym profilu NCK „Sokół” nagrano na terenie Stowarzyszenia „Podkowa nad Skrzynką”

łecznościowych NCK „Sokół” już 6 stycznia – wyjaśnia Dorota Nieradka i dodaje, że nagranie zrealizowała telewizja Stella ze Stalowej Woli. Wydanie płyty było możliwe dzięki wsparciu z budżetu gminy Nisko.

Warto dodać, że w pięciu punktach na terenie Niska, przy świątecznych iluminacjach, już dziś rozbrzmiewają utwory muzyczne pochodzące z płyty „Sianko na stół”, nagranej przez solistów i członków zespołu „Fuego” z

Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”.

– Mamy nadzieję, że spacerujących po mieście mieszkańców wprowadzi to w świąteczny nastrój – uzupełnia Alicja Sochacka.

(dag)

Kim będę w 2035 roku?

Nad odpowiedzią na to pytanie zastanawiali się uczestnicy wirtualnych warsztatów z Małgorzatą Żółtaszek, przygotowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Stalowej Woli.

Małgorzata Żółtaszek to certyfikowana trenerka komunikacji. Pracuje z dorosłymi, dziećmi i młodzieżą. Pisze artykuły i książki („Basalysk i Psotka idą do pracy”, „O Mateuszku, który bał się ciemności, Basi, która nie lubiła buziaków i inne historyjki”). Prowadzi szkolenia, warsztaty, spotkania autorskie i zajęcia edukacyjne. Wszystkie działania zawodowe i osobiste opiera na empatii i mocy pozytywnych relacji. Spotkanie poprowadziła Beata Życzynska z MBP.

W zajęciach online zatytułowanych „I Ty możesz być pisarzem. I Ty możesz być mówcą” udział wzięły dzieci z klas IV b i VI b (kółko polonistyczne) wraz z nauczycielami z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 w Stalowej Woli. Celem spotkania było wspieranie pewności siebie i poczucia własnej wartości młodych ludzi, poprzez podniesienie kompetencji komunikacyjnych w zakresie retoryki i for-

mułowania myśli w formie pisemnej.

– Chciałabym zachęcić dzieci do tego, aby nie bały się mówić i pisać o sobie. Kiedy mają poczucie, że potrafią, umieją i że sobie poradzą, to stają się otwarte na innych ludzi. Są również w stanie dostrzec to wszystko u koleżanki czy kolegi. Uczucia trzeba oswajać, ale dla każdego człowieka droga do tego celu jest inna – mówiła Małgorzata Żółtaszek.

Dzieci dowiedziały się, co to jest autoprezentacja i jak wyeliminować lęk przed oceną czy krytyką. Prowadząca podkreślała, że są sposoby na opanowanie dziecięcego strachu przed trudną sytuacją.

– Co zrobić, gdy w trudnej sytuacji dopada was strach? Możemy go zmniejszyć lub nawet przepędzić używając wyobraźni. Jeśli wyobrażacie sobie, że ma on wielkość małego zwierzątka, to okazuje się, że tak naprawdę jest od was mniejszy. A jeśli jednak jest większy, jak góra? To moż-

cie jak Pan Kleks, spróbować powiększyć siebie. Wyobraźnia pomaga dzieciom ośwoić lęk, strach i niepewność – przekonywała dzieci autorka książek biblioterapeutycznych.

Uczestnicy otrzymali również ciekawą zadanie do dobrowolnego wykonania, polegające na zaprezentowaniu siebie w formie pisemnej i przeczytanie tego tekstu... w 2035 r. Uczniowie aktywnie brali udział w spotkaniu, wspólnie z prowadzącą szukali pomysłów na podniesienie poczucia własnej wartości, dzięki któremu szczęście będzie na wyciągnięcie ręki.

Spotkanie online zostało zorganizowane w ramach zadania „Biblioteczne teatralia z wartościami w tle”, w programie „Partnerstwo dla książki 2020”, dofinansowane ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego z Funduszu Promocji Kultury, pod honorowym patronatem Lucjusza Nadberezego, prezydenta miasta Stalowej Woli. (kag)

Oliwier poprowadzi program w TVP3

Oliwiera Szota znów będzie można zobaczyć na szklanym ekranie. W czasie zbliżających się ferii 11-latek z Nowosielca na antenie TVP3, wspólnie z Robertem El Gendy, poprowadzi program dla młodzieży.

O tym, że młody wokalista, znany szerszej publiczności m.in. z muzycznego show „The Voice Kids”, wystąpi na antenie ogólnopolskiej telewizji poinformowano na konferencji prasowej, którą w zeszłym tygodniu zorganizowano w siedzibie TVP.

Oliwier będzie współprowadzącym program „Wkręć się w to!”. Wspólnie z Robertem El Gendy będzie prezentować sposoby na spędzanie czasu w domu i poznanie nowego hobby.

Program będzie emitowany w ramach „Ferii z TVP” w paśmie wspólnym TVP3. (dag)



O książkach przez Internet

Czas pandemii niestety nie sprzyja organizacji spotkań autorskich. Dlatego Miejska Biblioteka Publiczna w Nisku postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom swoich czytelników i zorganizowała spotkanie z pisarką Magdaleną Witkiewicz w formie on-line.

Spotkanie autorskie z Magdaleną Witkiewicz odbyło się w czwartek, 17 grudnia. Rozmowę z pisarką przeprowadziła Marta Piłat z MBP w Nisku.

Magdalena Witkiewicz pisaniem zajęła się na urlopie macierzyńskim, wcześniej prowadziła przedsiębiorstwo marketingowe. Jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańskiego Studium Bankowości oraz Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menadżerów. „Zamek na piasku”, „Cześć, co słychać?” oraz pozostałe jej powieści odniosły wielki sukces na rynku wydawniczym. Książka „Czereśnie zawsze muszą być dwie” w kategorii Literatura obyczajowa i romans uzyskała status Książki Roku 2017. Jedną z powieści Magdaleny Witkiewicz, pt.

„Szkoła żon” doczekała się ekranizacji. Autorka w swoich książkach porusza wiele ważnych tematów. Mowa w nich o miłości, wyborach życiowych, poszukiwaniu sensu życia. Na swoim koncie ma nawet powieść erotyczną.

Książki pisze zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Ponadto oprócz sukcesu na rodzimym rynku, Witkiewicz odniosła także sukces międzynarodowy, prezentując się na Międzynarodowym Festiwalu Literatury Europejskiej w Hanoi w 2014 roku, a jej książki wydawane były w Wietnamie, na Litwie i w Stanach Zjednoczonych.

– Gdyby ktokolwiek chciał pisać pierwszą książkę dla chęci zarobku, to by szybko się wycofał, bo jest to chyba najmniej intratny interes, jaki mógł ktoś sobie wymyślić. Oczywiście

ście mówię tu o pierwszej książce. Tak naprawdę nie pamiętam, co skłoniło mnie do tego, że zaczęłam pisać. To był impuls. Zawsze lubiłam pisać wypracowania. Maturę napisałam na siedem stron maczkiem. Pisarze jawili mi się jako nadzwyczajni ludzie i zastanawiałam się, dlaczego ja, zwyczajna osoba, miałabym być pisarką – mówiła o swoich pisarskich początkach Witkiewicz. Jak podkreśla, pierwszą swoją książkę napisała po urodzeniu córeczki, podczas urlopu macierzyńskiego.

W rozmowie on-line autorka zachęcała mieszkańców Niska do pisanie, którym zająć się można niezależnie od wykształcenia. Wystarczy jedynie chcieć, by przełamać pomysły na papier. (kb)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Helena Stanisława Cichoń, żyła 60 lat, zm. 4.11, p. 30.12 w Pysznicy
Jadwiga Czuchta, żyła 89 lat, zm. 15.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Władysław Burdzy, żył 93 lata, zm. 16.12, p. 29.12 w Nisku
Józef Pławiak, żył 83 lata, zm. 21.12, p. 23.12 w Rozwadowie
Zdzisław Szifer, żył 84 lata, zm. 21.12, p. 24.12 w Stalowej Woli
Władysław Prytek, żył 74 lata, zm. 21.12, p. 24.12 w Stalowej Woli
Marian Medyński, żył 81 lat, zm. 21.12, p. 8.01 w Stalowej Woli
Joanna Bera, żyła 92 lata, zm. 22.12, p. 29.12 w Stalowej Woli
Krzysztof Klusek, żył 53 lata, zm. 23.12, p. 29.12 w Stalowej Woli
Tadeusz Kędzia, żył 75 lat, zm. 24.12, p. 29.12 w Stalowej Woli
Anna Rębacz-Niemiec, żyła 63 lata, zm. 24.12, p. 30.12 w Stalowej Woli
Grzegorz Bęben, żył 34 lata, zm. 24.12, p. 31.12 w Stalowej Woli
Anna Koziół, żyła 87 lat, zm. 25.12, p. 29.12 w Stalowej Woli
Andrzej Buszta, żył 53 lata, zm. 27.12, p. 29.12 w Nisku
Barbara Krawiec, żyła 67 lat, zm. 27.12, p. 30.12 w Stalowej Woli
Dariusz Kowalczyk, żył 83 lata, zm. 28.12, p. 30.12 w Stalowej Woli
Ryszard Kowalski, żył 79 lat, zm. 28.12, p. 31.12 w Turbi
Edward Sulich, żył 74 lata, zm. 29.12, p. 2.01 w Stalowej Woli
Eugeniusz Zawół, żył 83 lata, zm. 29.12, p. 2.01 w Turbi

Dane z zakładów **Memento i Pro Morte** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Przeprawy przez San

Zapadła decyzja o budowie trzeciego mostu na Sanie w Stalowej Woli. Ta kosztowna inwestycja będzie realizowana ze środków państwowych. Według planów i zapewnień, nowy most w Stalowej Woli będzie gotowy w 2025 roku. Ale kiedy zostanie przekazany do użytku, tego jeszcze nikt nie powiedział. Prace projektowe już trwają i jak szczęśliwie się zakończą, w 2023 roku zacznie się budowa.

Według wstępnych założeń, most na Sanie w pobliżu dzisiejszej galerii VIVO! ma kosztować około 360 mln złotych. Będzie łączył stalowowską obwodnicę z drogą wojewódzką nr 855 i ułatwiał połączenie z drogą ekspresową S19 określaną już jako odcinek Via Carpatia.

Trochę historii

Historia tego stalowowskiego mostu przypomina dzieje dojścia do budowy pierwszego na Sanie mostu w Stalowej Woli. A było to tak. W drugiej połowie lat 50. zeszłego wieku dynamicznie rozbudowywana Stalowa Wola coraz bardziej zbliżała się do Sanu. Przeprawę przez rzekę umożliwiał prom, z którego korzystali chłopcy z Pława uprawiający rolę na prawym brzegu Sanu w rejonie Sudołów, ale przede wszystkim mieszkańcy zasańskich wsi, głównie Pysznicy i Jastkowic, pracujący w Hucie Stalowa Wola.

Po październikowym przełomie, gdy można było wygłaszać swoje racje, przynajmniej dotyczące życia społecznego, zaczęto głośno mówić o budowie stałej przeprawy przez rzekę, aby ułatwić klasie robotniczej dojazd do pracy w Hucie Stalowa Wola. W 1958 roku władze miejskie wystąpiły do Nowego Sącza, aby jedną z budowanych tam kładek przez Dunajec odstąpić Stalowej Woli. Było to jednak doraźne rozwiązanie, w końcu z tego zamiaru zrezygnowano i zamiast kładki ufundowano nowy prom. Zresztą Nowy Sącz stawiał Stalowej Woli niekorzystne warunki. Trzy lata później zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Mostu na Sanie, na jego czele stanął, jak to było wówczas w zwyczaju, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR. Jednak faktycznym orędownikiem sprawy budowy mostu był Kazimierz Kotwica, inżynier z Huty, notabene przewodniczący Rady Robotniczej tego największego zakładu pracy na Rzeszowszczyźnie.

W 1961 Kazimierz Kotwica jako kandydat na posła do Sejmu, sprawę budowy mostu wysuwał na plan pierwszy w swojej kampanii wyborczej. Gdy został posłem aktywnie zaczął działać na rzecz budowy mostu w Stalowej Woli. Dla niej pozyskał wojsko, ale miał to być most jednostronny. Gromadzono już na tę inwestycję pieniądze, m.in. Huta dała 3 mln zł, władze miejskie w ramach tzw. popierania czynów społecznych wyasygnowały 1,25 mln złotych, Pysznica obiecała 300 m sześciennych drewna i udział w pracach nie wymagających zawodu. Sprawa jednak upadła, m.in. dlatego, że nastąpiła zmiana na stanowisku I sekretarza KM PZPR. Stanisława Chudzika zastąpił desygnowany z Krosna nowy sekretarz Jan Dzida, który nie interesował się mostem na Sanie. Budowy nowej przeprawy nie popierał również ówczesny I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek, a od niego najwięcej zależało. Z prac przy budowie mostu wyłączono też wojsko, które miało realizować tę inwestycję. A ponadto Kotwica został dyrektorem Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim i swoją energię skierował na rozwój tego zakładu i sąsiednich Gorlic, zresztą z wielkim sukcesem.

Po kilku latach sprawę budowy mostu podjął sekretarz KM PZPR Feliks Bobowski. Zwołał stalowowskich dyrektorów na specjalne zebranie i skłonił ich do współpracy przy realizacji tej inwestycji. Potem starania o budowę mostu kontynuował ówczesny sekretarz KM PZPR Władysław Bobek. Wtedy pojawił się pomysł przeniesienia jednego z mostów krakowskich do Stalowej Woli, ale okazało się, że jest o 50 metrów za krótki. W końcu, po wielu zabiegach ówczesne władze, przede wszystkim partyjne, zgodziły się na budowę mostu w Stalowej Woli. W przeformowaniu decyzji o jego budowie w znacznym stopniu miał udział Stanisław Szkraba sekretarz ekonomiczny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie, de facto pierwszy po wszechwładnym Władysławie Kruczkowi. Trzeba dopowiedzieć, że Szkraba był wcześniej I sekretarzem KM PZPR w Stalowej Woli, a potem przez osiem lat I sekretarzem PZPR w Hucie Stalowa Wola i rzeczywiście emocjonalnie był związany i z Hutą i ze Stalową Wolą.

Oddany w święto PRL-u

Ostatecznie stanęło na tym, że budować będzie Kieleckie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów. Projekt mostu opracowało krakowskie biuro projektowe „Transprojekt”, a bezpośrednim twórcą projektu stalowowskiego mostu był inż. Tadeusz Słowakiewicz.

Projekt mostu wykonano rzeczywiście szybko i pod koniec 1970 roku przystąpiono do budowy. Most oddano uroczystość do użytku, wtedy było to w zwyczaju, z okazji święta PRL-wskiego, czyli 22 lipca 1974 roku. Miasto przedłużyło ulicę Czarnieckiego do mostu, gorzej było z dojazdem od strony Pysznicy, ten został wykonany nieco później.

Gwoli ciekawości powiem, że oba brzoje Sanu w Stalowej Woli zostały spięte mostem już w listopadzie 1973 roku.

Pomysł Szlęzaka

10 listopada 2008 roku w tłumnie wypełnionej sali widowiskowej stalowowskiego domu kultury odbywała się uroczystość z okazji 70-lecia Stalowej Woli. Tego wieczoru prezydent Stalowej Woli Andrzej Szlęzak wręczał 61 mieszkańcom miasta posądkę Demiurga. Otrzymali je najbardziej zasłużeni dla miasta stalowowolanie.

Wtedy też po raz pierwszy poruszył sprawę budowy drugiego mostu dla Stalowej Woli. Do goszczącego na imprezie marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego apelował, aby wspała sprawę budowy drugiego mostu w Stalowej Woli. Sprawę budowy nowego mostu Szlęzak traktował jako bardzo istotną dla rozwoju Stalowej Woli. Most miał nie tylko ułatwić komunikację z zakładami w Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, ale także ułatwić komunikację ze Stalową Wolą i zaktywizować zasański rejon, a także dać możliwość rozbudowy miasta na nowych terenach po prawej stronie rzeki.

Niska walka o istnienia

Stalowa Wola już wtedy odczuwała brak terenów pod rozbudowę. Kierunek rozbudowy na Nisko był już wyczerpany, zwłaszcza że Nisko z niechęcią od lat odnosiło się do rozbudowywanej Stalowej Woli, którą, zresztą nie bez racji, posądzano tu o „imperialistyczne” zapędy, a więc przyłączenia Niska do Stalowej Woli.

Faktycznie taki pomysł był, pojawił się on w latach 70. zeszłego wieku. Władze województwa rzeszowskiego zamierzały połączyć Nisko z „socjalistycznym miastem” czyli Stalową Wolą, a także dołączyć Rozwadow. Miało powstać swego rodzaju trójmiasto, które nosiłoby nazwę Stalowa Wola. Realizacją tego pomysłu było administracyjne włączenie Rozwadowa w grudniu 1973 roku do Stalowej Woli. Odbyło się to bez większych sprzeciwów, zresztą Rozwadow już wtedy de facto był połączony ze Stalową Wolą.

Ale z Niskiem sprawa nie była prosta, Nisko walczyło o swoją niepodległość wykorzystując swoje koneksje w ministerialnych urzędach. A było skuteczne w tych działaniach, co udowodniło jeszcze w latach 60., gdy w Stalowej Woli planowano budowę zakładów mięsnych, zresztą zgodnie z państwowym planem i stosowną rządową uchwałą, Nisko wywalczyło te inwestycje dla siebie. Co prawda realizowana potem była między Niskiem a Stalową Wolą, ale jednak w granicach Niska. Jeszcze później, w latach 80. były zapędy Stalowej Woli do aneksji Niska, a właściwie uzyskania terenów pod rozbudowę Stalowej Woli, bo tych jej zaczynało wyraźnie brakować. Świadectwem tych zamierzeń jest sześć bloków mieszkalnych postawionych przez Zakładową Spółdzielnię Budownictwa Mieszkaniowego zarządzaną przez stalowowską Hutę. Widomym obrazem walki Nisko o niepodległość jest wiadukt nad szosą łączącą Stalową Wolę z Niskiem. Planowano Stalową Wolę z Niskiem połączyć drogą dwujezdniową, i wiadukt kolejowy miał dwa szerokie przebiegi, ale tylko jedno wykorzystano, bowiem druga nitka szosy nie powstała. Władze Niska udzieliły zgody na budowę domów, na których planowano drugą nitkę szosy. I budowa dwujezdniowej drogi została storpedowana.

A jednak most będzie

Rozbudowa Stalowej Woli nie mogła pójść w kierunku Niska, więc należało szukać innego rozwiązania. Na widoku znalazły się tereny zasańskie, które można by włączyć do miasta. A więc potrzebny był nowy most dla usprawnienia komunikacji. Ponadto Szlęzak planował dzięki nowej przeprawie przez San korzystniejsze połączenie ze strefą ekonomiczną utworzoną na terenach stalowowskiej Huty.

Starania Szlęzaka nie przyniosły zamierzonego skutku. Nie znajdował poparcia jego pomysł w nadrzędnych władzach i idea budowy mostu i aktywizacji gospodarczego terenu wokół Stalowej Woli i samej stalowej Woli nie mogła się przebić. Szlęzak wspomina nazwiska osób na dzisiejszym świeczniku po-



Okupacja niemiecka. Odbudowany most w Zarzeczu



Most w Kępie, wrzesień, 1939 r.



Most kolejowy koło Niska

litycznym, które były przeciwnie budowie drugiej przeprawy przez San w Stalowej Woli.

Szlęzak odszedł nie zrealizowany swego zamierzenia. Udało się to jego następcy Lucjuszowi Nadberezemu, który miał wsparcie, co prawda nie sekretarza partii, ale ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego. Zresztą, co by nie mówić, pomysł Andrzeja Szlęzaka wybiegał w przyszłość i został dostrzeżony, choć może o jego autorze zapomniano, a może się po prostu nie wspomina.

Spojrzenie wstecz

Przed wojną na dolnym Sanie, a więc w rejonie niedaleko Stalowej Woli było zaledwie kilka mostów, w tym jeden przeznaczony dla kolei żelaznej. Co ciekawe, pierwszy most kolejowy zbudowali Rosjanie w ciągu zaledwie kilku miesięcy w 1914 roku. Wtedy też położono tory kolejowe z Lublina do Rozwadowa. Most zbudowano w rejonie Kępy Rzeczyckiej, blisko Rozwadowa. W działaniach zbrojnych I wojny światowej został zniszczony. Po wojnie odbudowany, ale we wrześniu 1939 r. zerwa-

ny przez polskie wojsko. Został odbudowany przez Niemców w czasie okupacji. Potem znowu, w czasie walk niemiecko-sowieckich w 1944 r. uległ zniszczeniu, ale wkrótce po wojnie został odbudowany. W pracach tych brali udział pracownicy stalowowskich Zakładów Południowych.

Następne mosty kolejowe zbudowano już w czasach PRL: w 1976 roku niedaleko Niska w pobliżu Małców przerzucono przez San most kolejowy linii Stalowa Wola – Biłgoraj. Trzy lata później w rejonie Nowej Wsi i Zarzecza powstała następna przeprawa kolejowa wtedy Linii Hutniczo-Siarkowej. Aktualnie istnieją na dolnym Sanie mosty kołowe w Radomyślu, Stalowej Woli-Rozwadowie, Stalowej Woli, Zarzeczu, Ulanowie i Krzeszowie. Mosty w Rozwadowie, Zarzeczu, Ulanowie i Krzeszowie zostały wybudowane przez Wojsko Polskie we wrześniu 1939 r. Niemcy odbudowali przeprawy w Zarzeczu i Krzeszowie. Strzegły ich posterunki wojskowe. Po wojnie odbudowano wszystkie mosty i wykonano pierwszą przeprawę mostową w Radomyślu.

Dionizy Garbacz



Kary za zatrudnianie na czarno dłużników alimentacyjnych

Jakie sankcje finansowe grożą pracodawcy, który zatrudnia na czarno pracowników lub zataja wysokość ich wynagrodzenia i w ten sposób pozwala osobom uchylającym się od płacenia alimentów nie wywiązywać się ze swoich zobowiązań? – pytają Czytelnicy „Sztafety”.

1 grudnia weszły w życie zmiany przewidziane ustawą z 6 grudnia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, zmieniające również przepisy Kodeksu pracy, rozszerzające katalog kar i wykroczeń.

Wprowadzone zmiany mają na celu zwiększenie skuteczności ściągania należności od dłużników alimentacyjnych, m.in. poprzez zaostrezenie istniejących i dodanie nowych sankcji finansowych dla pracodawców za zatrudnianie pracowników „na czarno” oraz za zaniżanie wysokości ich wynagrodzenia. Pracodawcy, którzy zatrudniają pracowników „na czarno” lub zatajają wysokość wynagrodzenia pracowników i w ten sposób pozwalają osobom uchylającym się od płacenia alimentów nie wywiązywać się ze swoich zobowiązań, będą mogli zostać ukarani grzywną wynoszącą do 45000 zł.

1 grudnia 2020 r., w związku z wejściem w życie z tym dniem art. 281 § 2 i art. 282 § 3 Kodeksu pracy, będzie dodatkowo obowiązywał odrębny przedział kar finansowych za zatrudnianie „na czarno” dłużników alimentacyjnych i za płacenie im „pod stołem”.

Kara będzie grozić za zatrudnienie „na czarno” osoby:

- wobec której toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych;
- wobec której toczy się egzekucja należności z budżetu państwa, powstałych z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów;
- która zalega ze spełnieniem tych świadczeń za okres dłuższy niż 3 miesiące.

Przykładowo, pracownik podjął pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku monter urządzeń, z wynagrodzeniem 3200 zł miesięcznie. Takie warunki uzgodnił z pracodawcą ustnie. Te warunki nie zostały potwierdzone na piśmie przez pracodawcę, co pracodawca powinien był uczynić zanim pracownik przystąpił do pracy (art. 29 § 2 Kodeksu pracy). Brak spełnienia tego obowiązku jest wykroczeniem zagrożonym grzywną od 1 000 do 30 000 zł (art. 281 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy). Ponieważ pracownik jest dłużnikiem alimentacyjnym (nie płaci alimentów od ponad 6 miesięcy, w związku z czym prowadzone jest wobec niego przez komornika postępowanie egzekucyjne), to nie upomina się u pracodawcy o potwierdzenie warunków pracy na piśmie. Tym samym pracodawca dopuszcza się w tym przypadku wykroczenia polegającego na zatrudnianiu „na czarno” dłużnika alimentacyjnego (art. 281 § 2 k.p.), za co grozi mu grzywna w wysokości od 1500 zł do 45000 zł.

Taką samą karą grzywny (od 1500 zł do 45000 zł) może zostać ukarany pracodawca, który wypłaca wynagrodzenie wyższe niż wynikające z zawartej umowy o pracę, bez dokonania potrąceń na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych, pracownikowi będącemu osobą, wobec której toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych oraz egzekucja należności budżetu państwa powstałych z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów i zalega on ze spełnieniem tych świadczeń za okres dłuższy niż 3 miesiące. Chodzi tu o takie sytuacje, kiedy w umowie o pracę pracodawca wpisuje minimalne wynagrodzenie, a pozostałą część tego wynagrodzenia wypłaca pracownikowi poza listą płac. Tym samym dochodzi do takiej sytuacji, że pracodawca wypłaca pracownikowi wyższe wynagrodzenie niż takie, które wskazano w umowie o pracę i nie potrąca z niego kwot na wymagane świadczenia alimentacyjne.

Jak pozyskać wiedzę o zadłużeniu alimentacyjnym. Nasuwa się pytanie, jak ma postąpić pracodawca, aby pozyskać wiedzę o zadłużeniu alimentacyjnym pracownika, a tym samym nie narazić się na zarzut naruszenia art. 281 § 2 lub art. 282 § 3 Kodeksu pracy. Otóż pracodawca, zgodnie z art. 22¹ Kodeksu pracy, nie ma podstawy prawnej, aby pytać pracownika o długi alimentacyjne. Jednakże pracodawca będzie mógł taką wiedzę pozyskać z Krajowego Rejestru Zadłużonych,

ale dopiero od 1 lipca 2021 r., albowiem dopiero od tej daty zacznie działać ten rejestr. Pierwotnie, wraz wejściem w życie art. 281 § 2 i art. 282 § 3 Kodeksu pracy, czyli z dniem 1 grudnia 2020 r. miał ruszyć Krajowy Rejestr Zadłużonych. Przesunięcia terminu uruchomienia tego rejestru z dnia 1 grudnia 2020 r. na 1 lipca 2021 roku dokonano na podstawie art. 12 pkt 2 ustawy z 7 października 2020 r. o zmianie ustawy niektórych ustaw w celu przeciwdziałania społeczno-gospodarczym skutkom COVID-19 (Dz.U. z 2020 r. poz. 1747).

Krajowy Rejestr Zadłużonych ma być jawny, mają być w nim umieszczani dłużnicy alimentacyjni w rozumieniu 281 § 2 i art. 282 § 3 Kodeksu pracy, a sprawdzenie, czy zatrudniany pracownik w nim widnieje, będzie możliwe za pośrednictwem Internetu. Do tej daty, czyli do 1 lipca 2021 roku, pracodawca taką wiedzę, tj. czy pracownik jest dłużnikiem alimentacyjnym, może pozyskać bezpośrednio od zatrudnianego pracownika bądź z zajęcia komorniczego o kwocie długów alimentacyjnych, o którym mowa w art. 881 § 2¹ Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis ten mówi, że jeżeli egzekucja komornicza dotyczy świadczeń alimentacyjnych, rentowych lub innych świadczeń powtarzających się, to komornik zawiadamia pracodawcę o charakterze egzekwowanych świadczeń. Pracodawca może też pozyskać taką informację z treści świadectwa pracy, w którym zamieszcza się wzmiankę o zajęciu wy-

nagrodzenia, obejmującą oznaczenie komornika i numer sprawy egzekucyjnej oraz wysokość dotychczas potrąconych kwot (art. 97 § 2 zdanie 2 kodeksu pracy oraz ust. 7 wzoru świadectwa pracy, stanowiącego załącznik do rozporządzenia MRPiPS z 30 grudnia 2016 r. w sprawie świadectwa pracy (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1862) – oczywiście jeśli pracownik przedłoży pracodawcy takie świadectwo pracy.

Bożena Kolba

Podstawa prawna:

- Art. 3 i art. 12 ustawy z 6 grudnia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 2432, ze zm.).
- Art. 281 § 2 kodeksu pracy zmieniony przez art. 3 pkt 1 ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 2432).
- Art. 282 § 3 kodeksu pracy, dodany przez art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 2432).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r., poz. 1320).
- Art. 12 pkt 2 ustawy z dnia 7 października 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania społeczno-gospodarczym skutkom COVID-19 (Dz.U. z 2020 r. poz. 1747).
- Art. 36 ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. o Krajowym Rejestrze Zadłużonych (Dz.U. z 2019 r. poz. 55, ze zm.).

A więc już po wigilii, świętach Bożego Narodzenia. Przed nami Nowy Rok, na pewno radosny, znaczący przymuszoną uwiecznieniem w domu. A wszystko przez przekłętą pandemię, która nie wiadomo kiedy się skończy. Na razie nadzieja w szczepieniu. No, ale kuchnia wciąż żyje. I żyć będzie póki my żyjemy. Czyż nie?

Kolacja wigilijna przeszła w moim domu spokojnie, bez jakichś kulinarnych rewelacji. Ale o jednym wigilijnym daniu chcę powiedzieć. Uszka. Otóż w moim domu jemy je „przepisowo” z czerwonym barszczem, a ich nadzienie stanowią grzyby. I tu niespodzianka. Otóż jeden z moich znajomych stwierdził, że u niego są uszka, owszem, z czerwonym barszczem. Ale ze względu na jego dietę, która wyklucza spożywanie grzybów uszka były... ze śledziami. Śledzie matiasy moczymy, potem przepuszczamy przez maszynkę, dodajemy do nich smażoną cebulę, pieprz, mieszamy i takim farszem wypełniamy uszka. Zalepiamy i gotujemy.

Na Nowy Rok będą u mnie dwa dania do wyboru. Co prawda liczba osób z racji epidemii jest ograniczona, ale moja rodzina jest wcale duża, więc jedzenia trzeba więcej. Będzie więc gulasz, który może być daniem na parę dni. A gulasz planuję taki. Wołowinę zrazową kroimy w kostkę. Obraną cebulę kroimy w kostkę, czosnek zaś rozgniatamy lub sieczemy. Mięso mieszamy z czosnkiem i cebulą i zostawiamy w chłodnym miejscu na godzinę. Sparzone pomidory obieramy ze skórki i kro-

imy na kawałki. Umytą paprykę bez gniazda nasiennego kroimy w paski. Na rozgrzanym tłuszczu podsmażamy mięso z cebulą i czosnkiem na rumiano. Nie zapominamy o mieszaniu. Dodajemy majeranek, kminek, cząber i mieloną ostrą paprykę. Zalewamy czerwonym winem i niedużą ilością bulionu. Dusimy pod przykryciem na małym ogniu. Po półgo-



Przed Nowym Rokiem

dzinie dodajemy pokrojoną paprykę i dusimy do miękkości mięsa. Od czasu do czasu gulasz mieszamy i uzupełniamy wyparowaną wodą. Pod koniec duszenia potrawę doprawiamy pieprzem i solą. Nie obawiamy się, taki gulasz będzie nam również smakował po paru dniach.

W tym roku na święta Bożego Narodzenia nie było indyka. Jakoś zwyczaj jedzenia indyczego mięsa w naszym domu na święta nie przyjął się. Ale dla czegoż nie zamerykanizować się trochę, przynajmniej kulinarnie?

W planie mam dwa rodzaje przyrządzenia indyka. Oba jednak związane są ze śliwkami (akcent wigilijny – kompot z suszu). Najpierw sposób z indyczymi filetami. Zmiażdżony czosnek mieszamy z pieprzem, majerankiem i przyprawą do drobiu. Osuszone filety indyka solimy i nacieramy przyrządzoną wcześniej mieszaniną. Mięso nacinamy wzdłuż i w nacięcia wkładamy suszone śliwki bez pestek. Mięso obwiązujemy i pieczemy w brytfannie wysmarowanej tłuszczem. Do brytfanny wlewamy trochę czerwonego wytrawnego wina. Taki indyk smakuje z pieczonymi kartoflami.

A teraz indyk inaczej. Indyka dzielimy na porcje, solimy i rumienimy na tłuszczu ze wszystkich stron. Potem przekładamy do rondla. Na tłuszczu pozostałym ze smażenia rumienimy pokrojoną w kostkę cebulę. Dodajemy mąkę, mieszamy i zasmażamy. Do zasmażki dodajemy koncentrat pomidorowy, mieszamy, rozprowadzamy wodą. Taki sos wlewamy do indyka. Dolewamy gorącej wody, solimy i dusimy pod przykryciem dodawszy wcześniej namoczone śliwki. Pod koniec duszenia doprawiamy do smaku niewielką ilością cukru. Takiego indyka możemy jeść z pieczywem albo z kartoflami i surówką.

Jaki będzie wybór? Syn stwierdził, że ma być po prostu smaczny. Smacznego jedzenia życzę na Nowy Rok, nie zapominając o spotkaniu szczęścia w Nowym Roku i o zdrowiu, którego zawsze nam potrzeba. Tego życzę na Nowy Rok.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Majeranek u mnie rośnie na stanowisku słonecznym i umiarkowanie wilgotnym. Podłoże powinno być też zasobne w wapń, ponieważ majeranek jest bardzo wrażliwy na niedobór tego pierwiastka.

Części nazienne majeranku najlepiej ścinać późnym latem, do początków jesieni, około 2-3 razy, na wysokość 5 cm. W każdej chwili można obrywać młode listki. Najlepszy zbiór notuje się przed pojawieniem się na roślinie białawych kwiatków. Listki doskonale nadają się do wykorzystania w przetworach.

Majeranek można suszyć i zamrażać. Suszenie listków i pędów kwiatów powinno odbywać się w temperaturze do + 35 stopni Celsjusza, jak najszybciej po zbiorze, co pozwoli zachować wszystkie właściwości lecznicze. W wersji suszonej dodawany jest do zup – grochowej, fasolowej i do żurku, wzbogaca smak potraw mięsnych, a w połączeniu z czosnkiem służy do nacierania drobiu, na kilka godzin przed upieczeniem. Jeśli zostanie posiekany, będzie świetnym uzupełnieniem sałatek oraz sosów, podawanych do potraw rybnych. Łodyżki majeranku, ułożone na grillu obok pieczonych mięs, nadadzą im delikatnego aromatu.

Spożywając majeranek zyskujemy odporność organizmu na przeziębienia, opóźniamy procesy starzenia się, zyskujemy lepszą ostrość widzenia, czy poprawiamy wchłanianie żelaza.



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

BĄDŹ EKO  **KUP e-WYDANIE**
WWW.SZTAFETA.PL

SZUKAM DŹMU

PIPI – ok. 1-letnia kotka jest spokojna, grzeczna i bardzo przyjazna. Nawet przy pobieraniu krwi mruczała i była zachwycona poświęconą jej uwagę. Z kotami średnio się dogadują... jest w stosunku do nich łagodna, lecz nie potrzebuje ich do szczęścia. Za to kocha zabawy wędką.

OPOS I CZIKA – ok. 4 miesiące – kotki kochają się bardzo mocno. Uwielbiają mruczeć, bawić się razem i tulić. Szukają dobrego człowieka, który je przyszyje i pokocha. W zamian oferują kofektę, obniżenie poziomu stresu i dużo miłości.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA

ROKI – to cudny, malutki ok. 2-letni piesek. Bardzo przyjazny do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Uwielbia spacerować, idealny towarzysz dla osób aktywnych.

TOBI – młodziutki ok. 7-miesięczny, średniej wielkości piesek szuka domku. Tobie jest bardzo przyjaznym, energicznym pieskiem, uwielbiającym zabawę i długie spacerować.

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o psach www.psiaprystan.pl

 **+48 502 344 095, info@kociawyspa.org**
602199204
www.facebook.com/przytulisko.psa.przystan 

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

PUP STALOWA WOLA, 29.12.2020 r.

Tel. 15 643-37-50

* Elektryk/elektronik * Kierowca wózka widłowego * Kierownik działu produkcyjnego * Młodszy magazynier * Operator linii produkcyjnej * Operator maszyn CNC * Operator maszyn odlewniczych * Operator pilarki tarczowej wielopiętowej * Pracownik budowlany * Pracownik ds. polerowania kół * Pracownik lakierni * Pracownik obróbki wykończeniowej * Przetwarzacz metali * Ślusarz kokilowy * Wybijacz odlewów * Wytapiacz * Elektromonter instalacji słaboprądowej * Inżynier budownictwa * Inżynier budowy * Pracownik ogólnobudowlany * Stolarz * Ślusarz * Stolarz meblowy * Kierowca kat. C + E * Kierowca kat. D * Kierownik robót * Operator obrabiarek CNC * Sprzątaczką

PUP NISKO, 29.12.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Operator maszyn do obróbki drewna * Kierowca ciągnika siodłowego * Kierowca samochodu dostawczego

go/bus * Specjalista ds. kadr * Pomocnik mleczarski * Brukarz * Instruktor ćwiczeń grupowych na sali * Specjalista do spraw kadr i płac * Specjalista do spraw administracyjnych * Mechanik pojazdów samochodowych * Operator maszyn do obróbki drewna * Robotnik gospodarczy * Pracownik obróbki drewna * Kucharz * Elektromonter * Formierz/oczyszczacz

Oferta dla osób niepełnosprawnych: Palacz c.o.

PUP TARNOBREZG, 29.12.2020 r.

Tel. 15 823-00-30

* Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Specjalista ds. gospodarowania odpadami * Pracownik produkcji/operator maszyn * Zastępca głównego księgowego * Murarz * Elektryk * Pracownik biurowy * Sprzedawca na stoisku mięsnym * Lider zmianowy * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Narzędziowiec/elektryk * Operator prasy krawędziowej * Operator wypalarki plazmowej/laserowej CNC * Pracownik ds. rehabilitacji zawodowej i sprawozdawczości GUS * Pracownik fizyczny/monter sieci zewnętrznych * Ślusarz/monter * Fizjoterapeuta * Główny księgowy * Księgowy * Laborant * Malarz * Pakowacz * Specjali-

ogłoszenia 17

 **POLTRA**
zatrudni na stanowisku:
OPERATOR SZLIFIEREK CNC
Praca w firmie POLTRA Sp. z o.o.
Osoby zainteresowane
zapraszamy do kontaktu:
tel. 606 945 129
wszafan@poltra.pl

sta ds. logistyki * Kierowca * Magazynier/kierowca * Specjalista ds. sprzedaży internetowej * Zbrojarz/cieśla

Oferty dla osób niepełnosprawnych: Pracownik ochrony niekwalifikowany * Sprzątaczką

PUP SANDOMIERZ, 29.12.2020 r.

Tel. 15 644-14-46

* Ślusarz * Sprzedawca w branży spożywczej * Sprzedawca-stoisko mięsne * Kierownik stoiska mięsnego * Kaskier-sprzedawca * Psycholog * Elektromechanik * Kurier/listonosz * Kierowca/kurier * Monter sieci wodnych, kanalizacyjnych, c.o. * Kierowca kat. D * Nauczyciel języka niemieckiego * Magazynier

Oferty dla osób niepełnosprawnych: Sprzątaczką

W SZTAFECIE
przyjmujemy ogłoszenia
do dzienników

 **RZECZPOSPOLITA**
DZIENNIK GAZETA PRAWNA

 **gazeta**
WYBORCZA.PL

cenę jak w redakcjach macierzystych



Powiatowy Urząd Pracy w Nisku

ul. Sandomierska 6a, 37-400 Nisko; email: poczta@pupnisko.pl
tel.: 15 841 23 13, 15 841 36 60; fax 15 841 28 08

OGŁOSZENIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

informuje, iż na stronie internetowej Urzędu oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem.

INFORMATOR MEDYCZNY

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie)
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ 15 813 55 51

PIELĘGNIARSKI ŚRODOWISKOWE ... 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII ... 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potas

BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

GABINET NEUROLOGICZNY i LECZENIE CHOROÓB KRĘGOSŁUPA
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
SPECJALISTA CHOROÓB UKŁADU NERWOWEGO i TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 149
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2021
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
✓ bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA

- Implanty • Wybielanie • Protetyka
- Chirurgia • Piezochirurgia
- Ortodoncja **NOWOŚĆ**
- Leczenie pod mikroskopem
- Periodontologia
- Cyfrowa tomografia komputerowa 3D
- Cyfrowy pantomogram
- Cyfrowe RTG zębów

STALOWA WOLA, UL. POPIELUSZKI 5
tel.: 15 843 18 89, 604 221 051, 606 996 262
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA
1–3.01., ul. Al. J. Pawła II 10, tel. 15 843 93 00;
4–7.01., ul. Wojska Polskiego 5, tel. 500 624 121

NISKO
1–7.01., ul. Wolności 54 A, tel. 15 841 43 68

TARNOBREZG
1–2.01., ul. Mickiewicza 40, tel. 15 822 04 25
2–3.01., ul. 1 Maja 1, tel. 15 822 35 75
3–4.01., ul. Targowa 2, tel. 15 823 33 79
4–5.01., ul. Dąbrowskiej 23, tel. 15 823 42 42
5–6.01., ul. Mickiewicza 4, tel. 15 811 29 74
6–7.01., ul. Mickiewicza 34 D, tel. 15 823 02 02



LEŻAJSK
1–7.01.,
ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów:
STRAUMANN®, NOBEL BIO CARE, ALPHA BIO, MIS
dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.

Więcej informacji i cennik na stronach: www.slimplant.pl;
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ IMPLANTY DENTYSTYCZNE DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA
lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE  **DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI**

KUPIĘ STAROCIA

- zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
- dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
- książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria
- szkło użytkowe • meble.

tel. **506 137 342**
Zanim wyrzucisz do kosza, **ZADZWOŃ!**

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

WYNAJEM

Wynajmę mieszkanie 39 m2 w Stalowej Woli. Więcej informacji pod nr. tel. 783-419-157

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, I p., Stalowa Wola. Koszt 1300 zł odstępne + czynsz. Dostępne od stycznia 2021 r.; 510-468-434

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz: płytki, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. Fachowo, faktury; **500-323-869**

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanie! 504-233-235

radio leliwa
Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWEZEŁ

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

znajdź przyjaciela albo miłość

- ◆ Uroczą 26-latkę z ujmującym uśmiechem szuka przystojnego chłopaka w podobnym wieku, pozytywnie nastawionego do życia, pracującego i niezależnego finansowo. Kontakt sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com.
- ◆ Kawaler, 34 lata, mam dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, jestem niewysokim brunetem. Szukam kobiety w podobnym wieku, ze spokojnym usposobieniem, bez nałogów gotową na związek ze mną. Napisz sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com
- ◆ Wdowiec, 50 lat, posiadający własne mieszkanie, bez nałogów, szuka towarzyszk życia. Interesują mnie kobiety 40+, zadbane, niezależne finansowo, szukające towarzystwa do wspólnego spędzania czasu. Napisz do mnie sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com
- ◆ Romantyczna dusza szuka drugiej do pary. Ja – 42-letnia rozwódka, bezdzietna, z mieszkaniem, pracującą, ładną, szukam pana w podobnym wieku. Kontakt sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com.
- ◆ Zgrabna kobieta lat 45, zadbane, lubiąca dobrą zabawę szuka mężczyzny do 50 lat, niezależnego finansowo i pragnącego znaleźć bratnią duszę. Napisz: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com.

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

Wszystkim naszym Abonentom, Sympatykom i Przyjaciółom Szczęśliwego Nowego Roku

życzą
Zarząd i Pracownicy
Telewizji Kablowej Stella

Program Lokalny **STELLA**
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 1.01.2021 godz. 20:00	premiera wtorek 5.01.2021 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Dyjak Jazz Trio koncert zarejestrowany w ramach Fiesta Harmonica Festival 2020 ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Gwiazdo świeć, kołędo leć koncert w wykonaniu Studia Wokalnego VIVO Spółdzielczego Domu Kultury ■ Rozkochar w swej ziemi kolednicy w grafice M.Bajka

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
strona: **www.tvkstella.pl**

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax **15 844 22 27, 501 63 82 82**
pon. – pt. **10.00 – 18.00** (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

ZAPewniam

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **214 tys. zł,**
- 48,4m², Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **Rezerwacja,**
- 51,4m², Energetyków, parter, cegła, 2 pok., – **210 tys. zł,**
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **Rezerwacja,**
- 90,56m², Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

- 70m², Niezłomnych, parter, witrna, w ciągu punkt. handlowych – 1900 zł/m-c plus opłaty,
- **80m², Okulickiego, 2 kondygnacje, witrna, parking – 3.200 zł/m-c;**
- 100m², Okulickiego, parter, witrna, parking – 3.900 zł/m-c;
- 120m², Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witrna, dwa wejścia – 2400 zł/m-c;
- 170m², Okulickiego, piętro – 3500 zł/m-c plus opłaty,
- ok. 460m², Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość – 7tys.zł/m-c plus VAT i media;

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 8,53a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media – 98 tys zł do uzg.;
- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, nie-maże kwadrat – 100 tys.zł,
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – 12tys/a zł do uzg.;
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – 7tys zł/a do uzg.;
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – 20 tys.zł/a,
- 15ar, Nisko-Malce, media, – 2 tys. zł/ar;
- 16ar, Nisko-Malce, media, – 2,5 tys. zł/ar;
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 8 tys. zł/a,
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – 3,9 tys.zł/a,
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 7 tys. zł/a,
- 73a Pilchów, przy głównej drodze St.Wola – Sandomierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – 474,5tys zł;
- 80a, Jastkowice – Moskale, niemalże kwadrat, media – 320 tys. zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys.zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witrna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Okulickiego, parter, witrna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2600 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,
- 70m², Okulickiego, suterena, witrna, przy chodniku, w ciągu punkt. handlowych – 700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

Kopalnia Piasku 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania • tynkowania**
- ✓ **wylówek • PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

ZAKŁAD POGRZEBOWY PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STALOWA WOLA i okolice

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:

stary Pawilon 15 843-32-85
nowy Pawilon 15 843-33-56

dziecięcia	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰ i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policijny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
.....	512-939-994
Fundacja Obrońców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60

NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

.....	15 8415-290,
.....	15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policijny telefon zaufania	15 8416-056

TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziągiew-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
 domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
 (budynek TKB – parter) 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

*Wszystkim klientom
 życzymy samych sukcesów
 w nadchodzącym nowym roku* **2021**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 165.000 zł
- 44,4m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, wyremontowane, parter z loggią, 289.000 zł
- 47m, ul. Energetyków, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro, 277.000 zł
- 49m, ul. Poniatowskiego, nowoczesnie urządzone, po remoncie generalnym, loggia, I piętro, 325.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 278.000 zł
- 50m, ul. Narutowicza, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro z windą, 285.000 zł
- 55m, ul. Metalowców, 3 pokojowe mieszkanie do własnej aranżacji, IV piętro, 230.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 302.000 zł
- 59,7m ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, do zamieszkania, umeblowane, z loggią, II piętro, 325.000 zł
- 60m, Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe z balkonem, IV p.
- 66,63m, Al. JP II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 70m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, piękny taras 87m, klucze do odbioru w maju 2022 r. Cena 400.000 zł
- 68m, Al. JP II, 3 pok. z dużą loggią, nowa cena – 279.000 zł
- **Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m do 125m**

DOMY SPRZEDAŻ

- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Goliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 370.000 zł
- 152m, Goliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- **150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł**
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 580.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar. 560.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, umeblowana, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skoczyskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klaszorna, 1 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 57m, ul. Dmowskiego, 2 pokojowe, umeblowane mieszkanie, 900 zł + czynsz + media
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, umeblowane dla firmy, z balkonem, 1250 zł + czynsz + media
- 64,5m, ul. KEN, 3 pokojowe, umeblowane z balkonami, 800 zł + czynsz + media

**PRZYJMUJEMY OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
 I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
 STAŁOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
 OGŁOSZEŃ
 do tygodnika SZTAFETA
 oraz na www.sztafeta.pl**

- **Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30, tel. 15 810 94 01, 513-013-198, 530-530-577, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **usługi koparko-ładowarką**
- **KLINIEC • TLUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**GARAŻE Blaszane
 BRAMY Garażowe
 KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**

15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-440-51-08 84-539-81-91
 604-397-105 781-088-977
 www.konstal-garaze.pl

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

**GARAŻE BLASZANE,
 BRAMY GARAŻOWE,
 KOJCE DLA PSÓW**

✓ **RATY**
 ✓ **DOWÓZ, MONTAŻ, GRATIS – CAŁY KRAJ**

Producent
**696 75 35 88,
 15 816 42 06** www.fobstal.pl

Zamów prenumeratę tygodnika „Sztafeta”

e-mail: sztafeta.wysokinska@gmail.com
 sztafeta.ogloszenia@gmail.com

**15 810-94-00
 513-013-198**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
www.ksiegarnia.sztafeta.pl

NOWOŚĆ!
I POSZLI ZA POLSKĘ SIĘ BIĆ

Drugie poszerzone wydanie książki o żołnierzach z naszych stron walczących w bitwie pod Monte Cassino. Pozycja bogato ilustrowana

KSIAZKA DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00–16.00 ☎ **15 810 94 01**

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

**SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO
 I METALI KOLOROWYCH
 oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**

hurtownia art. papirniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
**PROFESJONALNA STACJA
 DEMONTAŻU POJAZDÓW**

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorsteel.pl

**ZAŚWIADCZENIE
 O KASACJI
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI**

**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
 NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!**

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Skup: koparki, pojazdy budowlane, rolnicze; 535-800-166

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów - stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

„Zielono-czarni” zagraли dla dzieci z Ochronki



W niedzielę, 27 grudnia, na sztucznej płycie Podkarpaciego Centrum Piłki Nożnej rozegrano mecz charytatywny na rzecz dzieci z Domu Dziecka „Ochronki” im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli o puchar prezesa Stali Stalowa Wola PSA. Mecz odbywał się pod patronatem prezydenta Stalowej Woli, Lucjusza Nadberezego.

W piłkarskim spotkaniu wzięli udział przede wszystkim byli gracze „Stalówki”, ale także zaproszeni przez nich zawodnicy innych drużyn.

W zespole Czarnych zagraли ci, dzięki którym piłkarscy kibice nie tylko Stalowej Woli, ale całego naszego regionu, mogli na początku lat 90. XX wieku, oglądać w akcji na stadionie przy ul. Hutniczej najlepsze polskie drużyny i najlepszych polskich piłkarzy: Paweł Rybak, Wojciech Nieradka, Mieczysław Ożóg, Dariusz Bartnik.

Czarna „Stalówka”

Paweł „Ryba” Rybak (53 lata). W Stali występował przez 17 lat (1986-2003), trzykrotnie awansował z nią do ekstraklasy. Przy każdym awansie do najwyższej klasy rozgrywkowej był także Wojciech „Rasz” Nieradka (56 lat, w Stali w latach 1984-92). Ta dwójka graczy oraz inny piłkarz pamiętający czasy, kiedy Stal toczyła boje o ligowe punkty z Legią, Widzewem, Górnikiem Zabrze czy Wisłą Karków, Dariusz „Pereł” Bartnik (44 lata, w Stali w latach 1994-99) oraz Tomasz „Piksel” Pająk (36 lat, 2003-07) tworzyli w niedzielę blok defensywny Czarnych, który stanowił zaporę nie do przebycia. A jeżeli już udawało się rywalom wypracować pozycję strzelecką, to na przeszkodzie do zdobycia bramki stawał Tomasz „Balon” Wietecha (42 lata, 1996-2009 i 2013-16).

W pomocy zespołu Czarnych rządził – jak przed laty – Mieczysław „Dziki” Ożóg (54 lata, w Stali w latach: 1986, 1989-95, 1996-99, 2001-

Trenerzy Zielonych i Czarnych, od lewej: Jaromir Wieprzęć, Dariusz Sajdak, Andrzej Kasiak



Stoją, od lewej: Haliniak, Młynarczyk, Piechniak, Kielarski, Nowak, Mistrz, Rybak, Pająk, Adrian Bartnik, Dariusz Bartnik, Nieradka, Cios, Wietecha, Ożóg, Jarosz. W dolnym rzędzie, od lewej: Fijarczyk, Korzonek, Partyka, Horajewski, Garbacz, Radawiec, Kurek, Orliński, Sałek. Na zdjęciu brakuje Artura Lebiody

03, 2005-07), a pomagali mu: Jan „Prezes” Cios (44 lata, w Stali w latach 1996-98, 1999-2000, reprezentował także barwy m.in. Górnik Zabrze, Arki Gdynia oraz Odry Wodzisław), Damian Sałek (35 lat, 2003/08), Adrian Bartnik, syn Dariusza i Michał Mistrz (27 lat, aktualny piłkarz III-ligowej Stali), natomiast w ataku zagraли: Daniel Radawiec (38 lat, 2001/02, 2003/05, 2010/12) i reprezentant kibiców, Artur Jarosz. Drużynę „Czarnych” poprowadził trenerski duet: Dariusz Sajdak (53 lata, napastnik Stali w latach 1987/88, 1991-95, 133 spotkania w ekstraklasie, 35 goli; 18 dla Stali Mielec, 17 dla Stali Stalowa Wola) i Andrzej Kasiak (obrońca Stali w latach 1990-1999, 2003-07).

Zielona „Stalówka”

Dużo młodsza od drużyny „Czarnych” była ekipa „Zielonych”, którą prowadził aktualny trener trzecioligowej Stali, a w przeszłości wieloletni jej piłkarz i kapitan, Jarosław Wieprzęć (1992-96, 1998-2003, 2005-2012, 106 spotkań w ekstraklasie; w Stali 61, w Rakowie 45).

W bramce stanął jeden z organizatorów meczu, Artur „Kielar” Kielarski (43 lata, wychowanek Stali, jej zawodnik w latach 1992, 2005-07, także były bramkarz m.in. Łady Biłgoraj, Janowianki, Sokoła Nisko, Turbi). W obronie: Tomasz „Maser” Fijarczyk (do niedawna jeszcze pierwszy fizjoterapeuta Stali, a wcześniej jej zawodnik we

wszystkich grupach młodzieżowych), Artur „Bodek” Lebioda (pomocnik Stali w latach 1993-95, 1997-99, aktualnie trener A-klasowego LZS Jarocin), Kamil „Garnek” Garbacz (37 lat, wychowanek Stali, obecnie obrońca LZS Żabno), Kamil Kurek, właściciel restauracji Heaven & Hell, która zadbała o catering oraz Krzysztof Haliniak (występuje w Olimpi Pysznica).

Linie pomocy tworzyli w „Zielonych”: Bartosz Horajewski (29 lat, wychowanek Stali, jej piłkarz 2008-09, 2010-13, obecnie pomocnik Sokoła Kamień – liga okręgowa), Mateusz Nowak (32 lata, Stal 2005-07, dyrektor PCPN w Stalowej Woli), Michał Partyka (25 lat, wychowanek Stali, aktualnie piłkarz Stali Gorzy-



W drużynie Zielonych zagrał Piotr Piechniak, jedyny piłkarz tego meczu, który może się pochwalić występami w koszulce z orzełkiem na piersi. Z tyłu, od lewej: Tomasz Fijarczyk, Michał Mistrz, Artur Jarosz

ce), Karol Korzonek (36 lat, były zawodnik Tłoków i Stali Gorzyce), a w ataku zagrał: Piotr Piechniak (43 lata, 3-krotny reprezentant Polski, wychowanek Stali i jej piłkarz w latach 1996-99, 227 meczów w polskiej ekstraklasie, z czego 188 w Dyskobolii/Groclinie Grodzisk Wlkp.), Jacek Orliński (39 lat, wychowanek Stali, w której występował w latach 1999-2002) i grający trener Olimpi Pysznica (liga okręgowa), Piotr Młynarczyk.

Podziękowania dla piłkarzy i sponsorów

Spotkanie zakończyło się wygraną Czarnych 6:1, dla których dwie bramki zdobył Mieczysław Ożóg, a po jednej: Jan Cios, Daniel Radawiec, Michał Mistrz i Artur Jarosz. Dla pokonanych honorowe trafienie zaliczył strzałem zza pola karnego Tomasz Fijarczyk.

Czarni pokonali Zielonych, lecz tak naprawdę zwycięzcami meczu rozgrywanego w niedzielne popołudnie byli wszyscy jego aktorzy, sponsorzy tego wydarzenia, a przede wszystkim dzieci ze stalowowskiej Ochronki.

Główny sponsor tego przedsięwzięcia – stalowowska firma Superior Industries Production Poland Sp. z o.o., która ufundowała stroje meczowe dla obydwu drużyn, zakupiła suszarkę elektryczną na pranie dla Ochronki. Przed meczem i po jego zakończeniu prowadzona była zbiórka pieniędzy, a na aukcji internetowej odbyła się licytacja koszulek z autografami piłkarzy – trafiły one do Stowarzyszenia Kibiców Stali Stalowa Wola i jak dowiedzieliśmy się, będą one wystawione na licytację w kolejnych charytatywnych akcjach. Na tę licytację trafi również piłka, którą wylicytował Mieczysław Sowa, właściciel Sklepu Sportowego Maraton, który tę piłkę... ufundował. Łącznie udało się zebrać 1400 zł.

Po meczu trenerzy obydwu drużyn odebrali od prezesa Stali PSA, Michała Czuba, pamiątkowe puchary.

ZIELONI – CZARNI 1:6 (0:3)

Gole: Ożóg 2, Mistrz, Radawiec, Cios, Jarosz – Fijarczyk

ZIELONI: Kielarski – Garbacz, Korzonek, Lebioda, Fijarczyk, Partyka, Nowak, Kurek, Horajewski, Młynarczyk, Piechniak, Orliński.

Trener: Jaromir Wieprzęć.

CZARNI: Wietecha – Pająk, Nieradka, Rybak, Bartnik, Sałek, Radawiec, Bartnik, Mistrz, Ożóg, Cios, Jarosz.

Trenerzy: Andrzej Kasiak i Dariusz Sajdak.



Jeden z organizatorów meczu, bramkarz Zielonych, Artur Kielarski



Wojciech Nieradka (z prawej) i Karol Korzonek



Już nie trampkarze, nawet nie juniorzy, ale forma jak była, tak wciąż jest wysoka! Mieczysław Ożóg (z prawej) i Jan Cios

Nie jesteśmy anonimowi. Kaito to uznana marka

Rozmowa z PAWŁEM „BORISEM” KUNYSZEM, założycielem i trenerem Kaito Stalowa Wola/Fight Sports Polska

– Druga połowa tego zwariowanego ze względu na koronawirusa roku, była w wykonaniu zawodników Kaito niesamowita. Z każdej imprezy wracaliście z workiem pełnym medali.

– To pokazuje, że nasza praca nie idzie na marne. Że przy odpowiednim podejściu do tego, co się robi, do zawodników, trenerów i przy dużym zaangażowaniu rodziców, można odnosić sukcesy na największych imprezach ogólnopolskich i międzynarodowych. Z otwartą przyłbicą mówię; jestem mega dumny z postawy wszystkich naszych zawodników. Nie tylko medalistów. Wszystkich bez wyjątku. Bo w sporcie bywa tak, że nie zawsze staje się na podium. Bardzo często decydują o tym detale, dyspozycja dnia, ale także rywal. Wtedy trzeba docenić jego klasę i z pokorą przyjąć, że było się tego dnia po prostu gorszym. Najważniejsze, żeby po każdym zawodach móc stanąć przed lustrem, popatrzeć sobie w twarz i powiedzieć: zrobiłem wszystko, co mogłem. Nie mam sobie nic do zarzucenia.

– Które tegoroczne osiągnięcia mają dla pana największą wartość?

– Nie lubię tego typu klasyfikacji. Wszystkie sukcesy są nagrodą dla trenerów i zawodników za wysiłek włożony w wielomiesięczne treningi i na pewno wszystkie one dają kopa do pracy. Zdobywaliśmy medale mistrzostw Europy, mistrzostw Polski, stawaliśmy na podium Pucharu Polski i w lidze MMA. Medale, medalami, ale powiem panu, że dla mnie największą satysfakcją jest to, kiedy na zawodach podchodzą wybitni trenerzy, najwięksi fachowcy i pytają się, jak wy to robicie? Chcą do nas przy-

jeżdżać. Do Stalowej Woli. Zobaczyć, jak to wygląda na miejscu. Proszą o możliwość wspólnych treningów. Nie jesteśmy anonimowi. Kaito to uznana marka.

– To proszę powiedzieć, jak to jest, że inni narzekają na dzieci i młodzież, że są leniwi, że się im nic nie chce, a w pana klubie jest odwrotnie. Chce się wszystkim...

– Lubię pracować z dziećmi, bo one nie uznają kompromisów. Są szczerze w tym co robią i co mówią. Jeżeli otworzy się im oczy na pewne rzeczy, to potrafią się odwzajemnić poczwornie. Do klubu trafiają dzieciaki, które nie potrafią dobrze biegać. Nie przesadzam. Naprawdę. Ale, czy to ich wina. Tylko dorosłych, którzy tego nie widzą, albo udają, że nie widzą. Rodziców, nauczycieli. My nie tylko nie skreślamy na dzień dobry dziecka, ale tak zaczynamy prowadzić z nim zajęcia, żeby jak najszybciej uwierzył w siebie i w swoje możliwości. Nie ma dzieci nieutalentowanych. Każde dziecko ma potencjał. Wystarczy go obudzić.

– Chce pan powiedzieć, że każde dziecko, które trafi do Kaito, będzie pan w stanie zarazić bakcylem walki i za chwilę wystartuje ono w mistrzostwach Polski?

– Nie wiem, ale wiem, że na pewno mogę zarazić sportem. Zajęcia z brazylijskiego jiu-jitsu, grapplingu, stanowią znakomity fundament do uprawiania wielu dyscyplin. Nie każdy, kto zaczyna trenować piłkę nożną będzie Messim czy Lewandowskim i tak samo jest w naszym przypadku. Natomiast zapewniam, że każde dziecko, które rozpocznie przygodę ze sportem poprzez uprawiania BJJ i w pewnym momencie

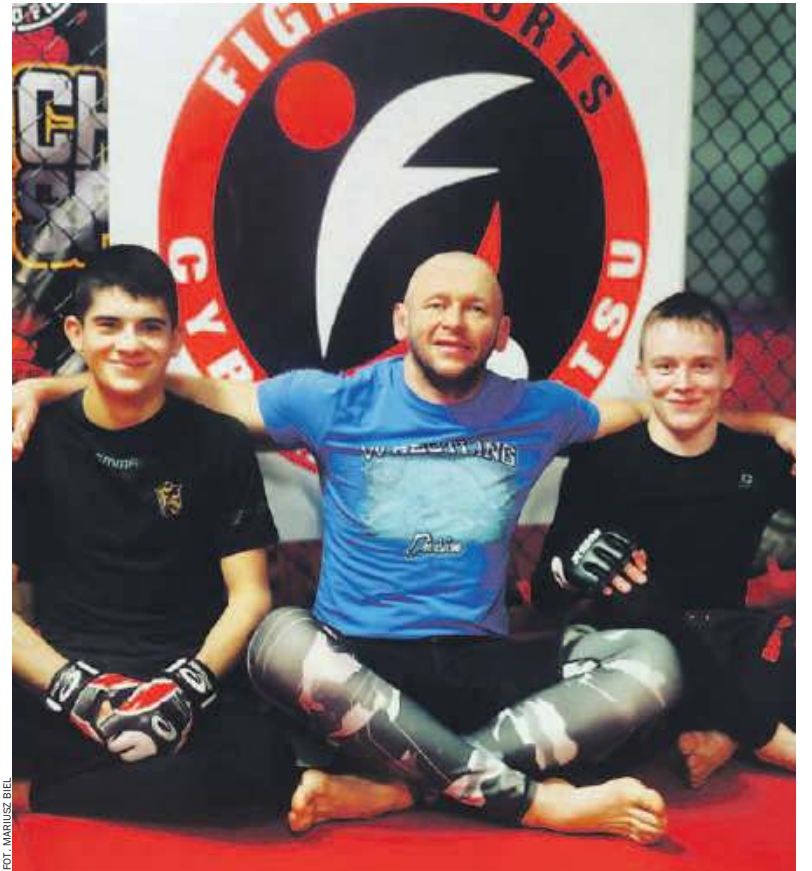
Medale, medalami, ale powiem panu, że dla mnie największą satysfakcją jest to, kiedy na zawodach podchodzą wybitni trenerzy, najwięksi fachowcy i pytają się, jak wy to robicie?

zrezygnuje, bo na przykład uzna, że chce trenować piłkę albo inną dyscyplinę, to gwarantuję, że pod względem przygotowania ogólnorozwojowego będzie przewyższać pod każdym kątem swoich rówieśników.

– Ale... czemu mieliby zamieniać brazylijskie Jiu-jitsu na piłkę, jak im tak wyśmienicie wiedzie się w tej dyscyplinie. W niedawno zakończonych mistrzostwach Polski pana podopieczni wywalczyli 14 medali, w tym 9 „złotych” i w klasyfikacji klubowej zajęli drugie miejsce. Po co im jakaś piłka potrzebna do szczęścia?!

– A kto wie, co młodemu człowiekowi uderzy do głowy (śmiech). Dzisiaj wielką frajdę sprawia im trenowanie sztuk walki. Na pewno nakręcają się sukcesami, jakie odnoszą, ale im dalej w las, tym ciemniej i już ta ścieżka, którą dreptało się wcześniej, zaczynają być krętą, pod górę, z wybojami... Tak naprawdę tylko najwytrwalsi zostają i tacy, którzy widzą w tym co robią sens, i potrafią dążyć do celów, które sobie wyznaczają. W sporcie to nie jest łatwe.

– To zapytam inaczej, czy ma pan w grupie kogoś, kto ma – jak to się mówi – papiery na to, żebyśmy go zobaczyli kiedyś, jak walczy w... oktagonie, i nie boi się mówić o tym głośno?



FOT. MARLUSE BIEL

Trener Paweł „Boris” Kunysz, a także Arsen „Arsenao” Naslyan (z lewej) i Michał „Dzik” Sołowiej są wśród nominowanych w trzech kategoriach plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2020

– To już nie zależy ode mnie. My uczymy elementarza sztuk walki i przekazujemy wiedzę niezbędną do tego, żeby po zakończeniu wieku juniora, nasz zawodnik czy zawodniczka byli przygotowani do kontynuowania kariery w seniorach. Co innego jest walczyć na zawodach dziecięcych i młodzieżowych, a co innego wejść do „klatki”. Po cichu jednak liczę, że kiedyś i my doczekamy się wychowanka w takiej walce zawodowej.

– Kto jest tego najbliższy?

– Na pewno ci, którzy z każdego zawodów przywożą medale, bo potwierdzają tymi kolejnymi swoimi startami, że są utalentowani i że mają umiejętność. Bo nie da się wejść na matę i wygrać przez przypadek. Nie chcę rzucać teraz nazwiskami, ale uważam, że z aktualnej naszej kadry: Michał Sołowiej, Arsen Naslyan, czy Radek Czernik, należą do tej właśnie grupy zawod-

ników, którzy, jeśli tylko uznają, że tego chcą, spokojnie mogą zaistnieć wśród seniorów.

– Dlaczego w ostatnich mistrzostwach Polski startowaliście pod szyldem nie Kaito, lecz Klub Fights Stalowa Wola?

– Zawsze na zawodach międzynarodowych startowaliśmy jako Fight Sports International. Moim mistrzem jest żyjąca legenda brazylijskiego jiu jitsu, obecnie numer 1 na świecie w rankingu wagi ciężkiej, Roberto „Cyborg” Abreu, u którego przez wiele lat się szkoliłem, jeżdżąc do Miami oraz miałem zaszczyt z jego ręk, jako pierwszy w Europie otrzymać stopień mistrzowski, czyli czarny pas. Także start pod szyldem Fight Sports jest czystą formalnością, która ułatwia nam procedury podczas rejestracji na zawodach. Cały czas również wzmacniamy i rozbudowujemy nasz projekt pod nazwą team Fight Sports Polska.



FOT. FB/JAKUB NIEMIEC/MB

W roku 2020 załoga Jakub Niemiec (z prawej) i Mateusz Bodniak startowała w pięciu rajdach. Dwa wygrała, w dwóch innych zajęła drugie miejsca, a raz ukończyła zawody na czwartej pozycji

Jakub Niemiec – W całych mistrzostwach okręgu rzeszowskiego w Super Sprintach wystartowaliśmy tylko w trzech z siedmiu rund i dlatego końcowy wynik jest dla mnie rewelacyjny. Dwa razy wygraliśmy, raz zajęliśmy drugie miejsce, i to pozwoliło nam sięgnąć po wicemistrzostwo okręgu rzeszowskiego. Bardzo mocno dziękuję mojemu pilotowi, Mateuszowi Bodniakowi za współpracę w tym sezonie i naszym sponsorom, na czele z firmą Superior Industries, która obdarzyła mnie ogromnym zaufaniem, a także firmom: Aquawent, Galsta, Chamot, Fryturnia, sidovski.com. Ogromne podziękowania kieruję pod adresem Urzędu Miasta w Stalowej Woli i Automobilklubu Stalowa Wola. Bez was nie udałoby się nic!

Rajdy samochodowe

Biecka Barbórka po lasowiacku!

Sukcesami pożegnali Stary Rok kierowcy rajdowi Automobilklub Stalowa Wola.

Małżeństwo Michałków, Andrzej za kierownicą i Magdalena w roli pilota, zajęli pierwsze miejsce w klasie Fiat i trzecie w klasyfikacji generalnej w Super Sprincie Barbórka Biecz, będącym VII rundą Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego w Super Sprincie, a Jakub Niemiec i Mateusz Bodniak, okazali się bezkonkurencyjni w klasie 4, a w „generalce” zajęli miejsce czwarte.

Medalowe pozycje wywalczyli w „Bieckiej Barbórce” także dwie inne nasze załogi. Jacek Janeczko i Damian Płes zajęli trzecią pozycję w klasie Fiat (9. miejsce w klasyfikacji generalnej), a Dawid Janeczko i Filip Wołoszyn ukończyli zawody na miejscu jedenastym i trzecim w klasie 4. Na starcie stanęło ponad 54 załogi.

Zwycięzcą klasyfikacji generalnej bieckiego Super Sprintu (długość próby, którą organizator przygotował wynosiła 1,89 km) został Andrzej Kaczmarek z pilotem Jakubem Kubatem z Automobilklubu Stomil Dębica, jadący Seatem Leon. Na miejscu drugim ukończyła zawody załoga z Jasła: Przemysław Pomprończak i Adam Wojtunik na Hondzie Civic.

Udane zakończenie sezonu zaowocowało zdobyciem przez Andrzeja Michałka i jego małżonkę Magdalę, tytułu mistrza okręgu rzeszowskiego w Super Sprincie 2020 w klasie Fiat (przed rokiem i dwoma laty załoga wywalczyła mistrzostwo okręgu rzeszowskiego w Konkursowej Jeździe Samochodem) oraz tytułem drugiego wicemistrza dla Jakuba Niemca i Mateusza Bodniaka w klasie 4.



FOT. FB/MICHAŁEK RALLY TEAM/MB

Andrzej i Małgorzata Michałkowie startują razem od roku 2017. W tym czasie wywalczyli dwukrotnie mistrzostwo okręgu rzeszowskiego w KJS i zostali najlepszą załogą na Podkarpaciu w Super Sprincie

Andrzej Michałek – Wygrana w swojej klasie oraz trzecie miejsce w generalce Fiatem Seicento, objeżdżając dużo mocniejsze auta i kończąc zawody ze stratą tylko trzech sekund do drugiego miejsca, to dla nas jakiś kosmos. Taka wisienka na torcie (śmiech)! Naprawdę mamy powody do radości. Rajd w Bieczu był bardzo dobrze zorganizowany. Odbывał się w nocy, więc nie obeszło się bez „elektrowni” na masce. Trasa była trudna, mega śliska, bo opadała mgła i bez dobrego jej opisu, niezwykle ciężko byłoby o dobry wynik. Naszym partnerem dziękujemy za współpracę, firmom: e-bilans, Samax, Chamot, Galsta, Auto Banach – Elektromechanika, Max Piotr Tip-Top, AGR System no i oczywiście naszemu Automobilklubowi Stalowa Wola.

Stypendia sportowe powinny być nagrodą za wyniki i motywacją do pracy. Czy tak jest?

Dzieci lepszego i gorszego Boga?

Wydział Promocji Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Stalowej Woli zakończył końcem listopada przyjmowanie wniosków o stypendia sportowe.

Pierwotnie można było je składać do końca października, ale magistrat z powodu szalejącego w tym roku koronawirusa, który uniemożliwiał rozgrywanie wielu imprez sportowych albo z jego przyczyny były one przesuwane na inne terminy, ulitował się nad sportowcami i przedłużył termin o miesiąc.

Niby wszystko jasne

Komu przysługuje albo inaczej, kto zasługuje na stypendium sportowe? Na podstawie uchwały nr VII/68/11 Rady Miejskiej w Stalowej Woli z dnia 23 lutego 2011 roku, stypendystami sportowymi Miasta Stalowej Woli, mogą być zawodnicy, którzy osiągnęli znaczące wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym.

Jak należy rozumieć ostatnie zdanie, precyzuje Regulamin przyznawania stypendiów sportowych (paragraf 3, pkt 1, 2, 3):

1. Stypendium sportowe może być przyznane zawodnikowi, za uzyskanie znaczącego wyniku sportowego, tj. miejsca I-III w następujących zawodach: 1. Igrzyska Olimpijskie oraz Igrzyska Paraolimpijskie, 2. Mistrzostwa Świata, 3. Mistrzostwa Europy, 4. Mistrzostwa Polski organizowane przez polskie związki sportowe (Uniwersjada, Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego lub za powołanie do kadry narodowej).
2. Stypendium sportowe może być przyznane również zawodnikowi za zakwalifikowanie się do kadry I zespołu reprezentującego dany klub sportowy w jednej z dwóch najwyższych klas rozgrywkowych.
3. Prezydent Miasta w szczególnych przypadkach uzyskania przez zawodnika znaczącego wyniku sportowego, może przyznać stypendium sportowe, niezależnie od wymogów określonych w ust. 1 i ust. 2.

Wniosek do Prezydenta Stalowej Woli o przyznanie stypendium, mogą składać: Komisja Oświaty Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Stalowej Woli, zarządy klubów sportowych, mających siedzibę w Stalowej Woli, rektorzy wyższych uczelni, dyrektorzy szkół działających na terenie miasta.

Stypendium przyznawane jest na okres od 1 stycznia do 31 grudnia danego roku budżetowego, płatne każdego miesiąca.

7 lipca 2020 roku prezydent Stalowej Woli, Lucjusz

Stypendyści z roku 2020, którzy zdobywali medale mistrzostw Polski, reprezentowali kraj w 2019 r.		
Małgorzata Cetnarska (Victoria)	Dwukrotna młodzieżowa wicemistrzyni Polski U-23 w chodzie na 20 km. Srebrna medalistka MP senierek na 5 km	450 zł
Judyta Zwołańska (Victoria)	Brązowa medalistka w sztafecie 4x400 m junierek U-18 (OOM Poznań), czwarta w OOM w biegu na 200 m	230 zł
Mateusz Kopeć (Victoria)	Brązowy medalista mistrzostw Polski juniorów U-18 (OOM Poznań) w pchnięciu kulą	220 zł
Wanessa Krzyżewska (Victoria)	Wicemistrzyni Polski junierek U-20 (Racibórz) w sztafecie 4x400 m	200 zł
Wiktoria Dul (Victoria)	Wicemistrzyni Polski junierek U-20 (Racibórz) w sztafecie 4x400 m	170 zł
Kamila Walińska (Victoria)	Brązowa medalistka mistrzostw Polski junierek U-18 (OOM Poznań) w sztafecie 4x400 m	170 zł
Dominika Szymańska (Sparta)	Brązowa medalistka mistrzostw Polski U-18 (OOM Poznań) w sztafecie 4x400 m	170 zł
Alan Witas (Sparta)	Brązowy medalista mistrzostw Polski młodzików (Tarnów) w rzucie młotem 5 kg	160 zł
Tobiasz Zarzeczny (Stal Boxing Team)	Mistrz Polski Młodzików do lat 15 w boksie w wadze do 65 kg, członek kadry narodowej kadetów	150 zł
Weronika Filip (Piramida)	14. zawodniczka Mistrzostw Europy w akrobatyce sportowej, mistrzyni Polski junierek w dwójkach kobiet w kat. junierek	80 zł

Finałiści mistrzostw Polski oraz finałiści zawodów ogólnopolskich w roku 2019		
Adrianna Kramek (UKS Gim-Tim 5)	Brązowa medalistka mistrzostw Podkarpacia w grze pojedynczej i złota w deblowej w kategorii Skrzatek w tenisie stołowym	240 zł
Nikoła Jędrusko (Victoria)	10. zawodniczka mistrzostw Polski U-18 (OOM Poznań) w biegu na 400 m i brązowa medalistka OOM w sztafecie 4x400 m	215 zł
Oliwia Gut (Victoria)	Zwycięczyni halowych finałów ogólnopolskiego programu LDK w biegu na 60 m oraz w sztafecie miesz. 8x200 m, piąta w MP młodziczek (Tarnów) w biegu na 100 m	160 zł
Kacper Szewdo (Victoria)	Ósmy zawodnik mistrzostw Polski U-18 (OOM Poznań) w biegu na 400 m	160 zł
Kornelia Butryn (Victoria)	Złota medalistka w biegu na 60 m w finałach ogólnopolskich Czwartków Lekkoatletycznych	160 zł
Natalia Ziółkowska (Victoria)	Czwarta zawodniczka mistrzostw Polski junierek U-20 (Racibórz) w rzucie młotem 4 kg	150 zł
Michał Mierzwa (Victoria)	Szósty zawodnik mistrzostw Polski juniorów U-18 (OOM Poznań) w rzucie oszczepem 700 g	140 zł
Szymon Chamot (Sparta)	16. zawodnik mistrzostw Polski Młodzików w Tarnowie w biegu na 1000 m	80 zł
Patryk Tylus (Victoria)	11. zawodnik mistrzostw Polski juniorów U-18 (OOM Poznań) w rzucie oszczepem	140 zł
Wiktoria Walkiewicz (Victoria)	10. zawodniczka mistrzostw Polski junierek U-20 (Racibórz) w rzucie młotem	140 zł
Jakub Krasowski (Sparta)	16. zawodnik mistrzostw Polski U-16 (Tarnów) w skoku wzwyż	120 zł
Kinga Mierzwa (Victoria)	17. zawodniczka mistrzostw Polski U-16 (Tarnów) w rzucie młotem	100 zł
Natalia Cygan (Victoria)	25. zawodniczka mistrzostw Polski U-16 (Tarnów) w biegu na 600 m	80 zł

Nadbereźny zarządził przyznanie 58 stypendiów sportowych i były one wypłacane do końca tego roku, z wyrównaniem za pierwsze półrocze.

Mistrz Polski na więcej nie zasłużył

I można byłoby bić brawa prezydentowi i urzędnikom, na czele z najwyższą Komisją ds. Stypendiów Sportowych w składzie: Stanisław Sobieraj, Lucjan Małek, Agata Krzek, Robert Rutyna i Grzegorz Jachim, że aż 58 uzdolnionych sportowców znalazło uznanie w ich oczach, szkoda jednak, że przyznając konkretną kwotę stypendium nie kierowali się w swojej opinii względami tylko i wyłącznie merytorycznymi, czyli regulaminem. Bo wydaje się, że ten w miarę klarownie określa, komu w pierwszej kolejności należy się stypendium, a to z kolei powinno stanowić podstawę do wyliczenia wysokości przyznanej kwoty.

Najlepszym przykładem tego, że nie kierowano się zapisami regulaminowymi jest bokser Stali Stalowa Wola Boxing Team, Tobiasz Zarzeczny, który odniósł największy sukces, bo jako jedyny sportowiec z tego grona, mógł się poszczycić wywalczeniem mistrzostwa Polski, a otrzymał stypendium niższe od kilku sportowców, którzy nie osiągnęli tak znaczącego sukcesu.

6665 zł miesięcznie – to kwota, którą rozdysponowano na 58 stypendiów sportowych na rok 2020. Najwięcej pieniędzy trafiło do lekkoatletów.

Ponad połowę tej kwoty (3835 zł) otrzymało 27. lekkoatletów i 1 szachista Katolickiego Klubu Sportowego Victoria Stalowa Wola. Dwunastu zawodników drugiego lekkoatletycznego klubu, Sparty Stalowa Wola, została stypendystami na łączną kwotę 1075 zł, a ósemka tenisistów stołowych UKS Gim-Tim 5, klubu działającego przy PSP nr 12, pobierała miesięcznie z miejskiej kasy 890 zł.

Nie ma wśród stypendystów z tego roku reprezentantów dyscyplin zespołowych, koszykówki, piłki nożnej, siatkówki.

Miasto nie wie, czego chce

Niestety, z powodów proceduralnych nie ma wśród stypendystów 2020 roku wielu innych utalentowanych sportowców, którzy także odnosili znaczące sukcesy, ponieważ nikt ich nie zgłosił w wyznaczonym przez Urząd Miasta terminie, albo... źle zostały wypełnione wnioski.

– Ja jestem od trenowania dzieci. Od jeżdżenia z nimi na zawody, a nie od zaglądania na stronę urzędu i pilnowania, do kiedy te wnioski się składa – powiedział

„Sztafecie” jeden z nauczycieli WF, który nie życzy sobie ujawniania swojego imienia i nazwiska. – Od lat jestem „skazany” na współpracę z urzędem (*śmiech*), więc nie chcę, żeby ktoś kiedyś zrewanżował mi się odpowiednio za krytykę.

Również dwie inne osoby ze środowiska sportowego, z ogromnymi zasługami dla sportu stalowowolskiego, nie zgodziło się na upublicznienie swojego wizerunku – z tego samego powodu... – ale i one uważają, że system nagradzania, czy to w formie stypendiów, czy nagród lub dotacji, nie jest sprawiedliwy. Twierdzą wręcz, że znik-



W roku 2019 jedynym sportowcem który zdobył dla Stalowej Woli mistrzostwo Polski był bokser Stali Boxing Team, Tobiasz Zarzeczny, ale pod względem wysokości stypendium uplasował się dopiero na... czternastej pozycji

nięcie niektórych klubów z mapy sportowej miasta, byłoby niektórym „na rękę”.

– Przykro mi, że tak mówię, ale tak odbieram zachowanie urzędników, którzy zajmują się sportem – mówi trener z wieloletnim stażem. – Czy nadmiarem pracy dla kogoś, kto ma zajmować się sportem w mieście, byłoby, żeby to on zawiadomił każdy klub, stowarzyszenie z informacją, że do tego i tego dnia przyjmowane są wnioski i wysłał aktualnie obowiązujący druk, albo później, jeżeli te wnioski są źle wypełnione, wskazał, w którym miejscu jest błąd, albo sam go skorygował? Z drugiej strony, jak patrzę, komu, ile i za co przyznawane są stypendia, to cieszę się, że nie uczestniczyłem w tym „przedstawieniu”.

– Najgorszą rzeczą jest to, że nikt do tej pory nie określił, jakie Stalowa Wola ma

priorytety – dodaje drugi z trenerów. – Odnoszę wrażenie, że nasze miasto nie wie, czego chce. Stawia na piłkę, a tu proszę bardzo, ani jeden młody piłkarz nie ma stypendium. Na przykład w Lublinie regulamin stypendiów zakłada, że oprócz wyników w dyscyplinach i konkurencjach sportowych objętych programem Igrzysk Olimpijskich, Paraolimpijskich, także istotne osiągnięcia w dyscyplinach mających znaczenie, konkretnie dla miasta Lublina. Dlaczego my nie możemy opracować własnego systemu? Dlaczego od lat w Stalowej Woli przy dzieleniu pieniędzy na sport są dzieci lepszego i gorszego Boga?

Na początku nowego roku powinniśmy poznać stypendystów, którzy osiągnęli znaczące sukcesy w kończącym się roku 2020.

Pozostali stypendyści 2020			
Przemysław Siłoda (MKT)	130 zł	Aleksandra Kieliszek (Victoria)	80 zł
Nikoła Chyła (UKS Gim-Tim 5)	100 zł	Blanka Machaj (Victoria)	80 zł
Marek Grykałowski (Victoria)	100 zł	Dawid Mordka (Szkola Tańca Just Dance)	80 zł
Kamila Kaczmarek (UKS Gim-Tim 5)	100 zł	Nikoła Plechliak (Sparta)	80 zł
Wiktor Gawron (UKS Gim-Tim 5)	90 zł	Michał Pieróg (Sparta)	80 zł
Kamila Jurek (UKS Gim-Tim 5)	90 zł	Sebastian Piłat (Victoria)	80 zł
Amelia Kramek (UKS Gim-Tim 5)	90 zł	Małgorzata Strzelec (Victoria)	80 zł
Klaudia Ozga (UKS Gim-Tim 5)	90 zł	Julia Warchoł (Just Dance)	80 zł
Jakub Węgrzyniak (Victoria)	90 zł	Oliwia Wołoszyn (Sparta)	80 zł
Bartłomiej Życkiński (UKS Gim-Tim 5)	90 zł	Ewelina Tęcza (Sparta)	75 zł
Oliwia Sybicka (MKT)	85 zł	Patryk Dębiak (Sparta)	60 zł
Marek Bembenek (Victoria)	80 zł	Krzysztof Gęśla (Sparta)	60 zł
Iga Bober (Szkola Tańca Just Dance)	80 zł	Tomasz Prucnal (Victoria)	60 zł
Magdalena Fusiarz (Victoria)	80 zł	Lena Radzik (Victoria)	60 zł
Jakub Gęśla (Just Dance)	80 zł	Martyna Rębisz (Sparta)	60 zł
Gabriela Grzybowska (Victoria)	80 zł	Dawid Kiełb (San/Efektowni.pl)	50 zł
Kornelia Jaskowiak (Victoria)	80 zł	Róża Kiełb (San/Efektowni.pl)	50 zł
		Dawid Rurak (Sparta)	50 zł



Prezydent Stalowej Woli
Lucjusz Nadbereżny



Starostwo Powiatowe i Rada
Powiatu Stalowowolskiego



Huta
Stalowa
Wola SA



Marszałek Województwa
Podkarpackiego
Władysław Ortyl



Posel na Sejm RP
Wiceminister Infrastruktury
Rafał Weber

49. Plebiscyt „Sztafety” na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli

Katarzyna postawiła na Katarzynę!

Przed tygodniem wylosowaliśmy do publikacji kupon, na którym dominującą rolę odgrywali przedstawiciele piłki nożnej i koszykówki, a więc flagowych do niedawna jeszcze dyscyplin sportowych w Stalowej Woli. W tym tygodniu trafił nam się kupon wysłany pocztą, a wypełniony przez panią Katarzynę z... Krakowa. W odróżnieniu od tamtego sprzed tygodnia, na tym nie ma ani jednego piłkarza i ani jednego koszykarza. Pani Katarzyna postawiła na kobiety! Najwięcej punktów w głównej plebiscytowej kategorii przyznała imiennie z... Warszawy, mistrzyni Polski i mistrzyni Europy w bikini-fitness, Katarzynie Oleśkiewicz-Szuba. Drugą lokatę zarezerwowała dla akrobatki sportowej, Weroniki Fili, a trzecią dla brązowej medalistki mistrzostw Polski juniorek w boksie, Roksany Lechoszewskiej.

Na kolejnych miejscach znaleźli się na kuponie: 4. Judyta Zwolińska, 5. Małgorzata Cetnarska, 6. Krzysztof Faraś, 7. Patryk Stosz, 8. Arsen Naslyan, 9. Wojciech Drzymała, 10. Patryk Tylus.

W kategorii Talent Roku 2020 znalazła się para taneczna Szkoły Tańca Just Dance, Dawid Mordka i Iga Bober, a Trenerem Roku wybrała Rafał Toporowski, pracującego z bokserami Stali Stalowa Wola Boxing Team.

Kategorię Najlepszy Master zarezerwowała dla reprezentantów Stalowowolskiego Klubu Biegacza: 1. Małgorzata Siembida, 2. Bogdan Dziuba, 3. Jacek Garbacik.

Kupony należy składać w siedzibie redakcji w budynku dyrekcji PKS w Stalowej Woli przy ul. Ofiar Katynia 30 (parter) lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo „Sztafeta” Sp. z o.o., ul. Ofiar Katynia 30, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kupony decyduje data stempla pocztowego). **Uwaga!!!** Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów i po 1 Talencie i Trenerze. Plebiscyt trwać będzie do 1 lutego (poniedziałek) 2021 r. To będzie ostatni dzień, w którym będziemy przyjmować kupony.

49. PLEBISCYT

na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej Woli
w roku 2020

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Najlepszy Master 2020:

-
-
-

Talent Roku 2020:

Trener Roku 2020:

Imię i nazwisko

Adres

Wiek

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z organizacją plebiscytu.

Podpis

Kupon ważny do 4 stycznia 2021 r.

NASI KANDYDACI

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2020

Kamil Barnuś (koszykówka, CSM Kuźnia), **Jacek Buczek** (koszykówka, Stal), **Małgorzata Cetnarska** (lekkoatletyka Victoria), **Wojciech Drzymała** (modelarstwo samolotowe, Aeroklub Stalowowolski), **Krzysztof Faraś** (wyciągi samochodowe), **Weronika Filip** (akrobatyka sportowa, Piramida Rzeszów), **Paweł Franczak** (kolarstwo, Voster ATS), **Roksana Lechoszewska** (boks, Stal Boxing Team), **Piotr Mroziński** (piłka nożna, Stal), **Arsen Naslyan** (BJJ, Kaito), **Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba** (bikini-fitness, Michale Warszawa), **Radosław Proc** (piłka nożna, San), **Patryk Stosz** (kolarstwo, Voster ATS), **Filip Sziเฟอร์** (piłka nożna, Stal), **Kacper Śpiewak** (piłka nożna, Stal), **Damian Tabor** (koszykówka, Stal), **Patryk Tylus** (lekkoatletyka, Victoria), **Alan Witas** (lekkoatletyka, Sparta), **Judyta Zwolińska** (lekkoatletyka, Victoria), **Miłosz Ziółkowski** (koszykówka, CSM Kuźnia).

Najlepszy Master 2020

Bogdan Dziuba (biegi, SKB), **Jerzy Gancarczyk** (siatkówka, BHP Mazur/Stella), **Jacek Garbacik** (triathlon, SKB), **Ireneusz Kowalski** (koszykówka, Met-Bud), **Paweł Kunysz** (Brazylijskie Jiu-Jitsu, Kaito), **Jacek Lipiarz** (siatkówka, Konzbud), **Miroslaw Małek** (koszykówka, Met-Bud), **Wiktor Olejarsz** (koszykówka, Met-Bud), **Krzysztof Parma** (kolarz, Voster ATS), **Paweł Rogala** (koszykówka, Met-Bud), **Janusz Rutkowski** (siatkówka, WP-Transfer), **Małgorzata Siembida** (biegi, SKB), **Adam Szymański** (biegi, SKB), **Marek Ślepecki** (koszykówka, Met-Bud), **Grzegorz Tokarski** (siatkówka, Konzbud).

Talent Roku 2020

Kacper Błaszczak (boks, Ring Sikorski), **Szymon Chamot** (lekkoatletyka, Sparta), **Natalia Cygan** (lekkoatletyka, Victoria), **Barbara Dziura** (siatkówka, Vega MOSiR), **Oliwia Gut** (lekkoatletyka, Victoria), **Gabriela Iżewska** (pływanie, Motyl MOSiR), **Adrianna Kramek** (tenis stołowy, Gim-Tim 5), **Jakub Krasowski** (lek-

koatletyka, Sparta), **Kacper Mierzwa** (piłka nożna, Stal), **Dawid Mordka/Iga Bober** (tańce standardowe i latynoamerykańskie, Just Dance), **Aleksandra Par-tyka** (siatkówka, Vega MOSiR), **Wiktor Pioterczak** (piłka nożna, Stal), **Michał Sołowiej** (Brazylijskie Jiu-Jitsu, Kaito), **Tobiasz Zarzeczny** (boks, Stal Boxing Team), **Wojciech Ziarno** (koszykówka, CSM Kuźnia).

Trener Roku 2020

Stanisław Anioł (lekkoatletyka, Stal), **Miroslaw Barszcz** (lekkoatletyka, Stal), **Michał Czubał** (piłka nożna, Stal), **Paweł Drapała** (lekkoatletyka, Sparta), **Wojciech Drzymała** (modelarstwo samolotowe, Aeroklub Stalowowolski), **Jadwiga Jankiewicz** (tenis stołowy, Gim-Tim 5), **Artur Karlik** (koszykówka, Stal), **Paweł Kosior** (piłka nożna, San), **Paweł Kunysz** (BJJ, Kaito), **Jacek Łyp** (lekkoatletyka, Stal), **Bogdan Pamała** (koszykówka, Stal) **Roman Prawica** (koszykówka CSM Kuźnia), **Andrzej Siwek** (lekkoatletyka, Sparta), **Rafał Toporowski** (boks, Stal Stalowa Wola Boxing Team), **Jaromir Wieprzęć** (piłka nożna, Stal).

Sybicka w SuperMasters

W połowie grudnia rozegrano SuperMasters Skrzatek do lat 11, na który zapraszanych jest 10 najlepszych zawodniczek listy rankingowej PZT. Turniejową jedynką była



Mimo porażki w finale Oliwia Sybicka utrzymała prowadzenie w rankingu PTZ w roczniku 2009

Oliwia Sybicka z MKT Stalowa Wola.

Zawodniczka trenera Włodzimierza Pikułskiego trafiła do grupy A. W pierwszym meczu pokonała Aleksandrę Janiszewską (KS AZS AWF Wrocław) 6:2, 6:2. Także w drugim meczu, rozgrywanym tego samego dnia, odniosła zwycięstwo, nad Martą Dudek (Szkoła Tenisa Winner Piotrków Tryb.) 6:2, 6:3.

Następnego dnia Oliwia pierwszy pojedynek przegrała, z Emilią Lu Knapik (Sport Klub Kryspinów) 4:6, 6:2, 8:10, a w drugim pokonała Lenę Markowską (Górniki Bytom) 6:3, 7:6, i z pierwszego miejsca przeszła do półfinału, w którym spotkała się z Daria Dehmel (Szczecińskie Centrum Tenisowe Prawobrzeże), i pokonała ją w dwóch setach, 7:5, 6:2.

Finałową przeciwniczką Oliwii, była Barbara Kostecka (Winner Kraków), która nie przegrała wcześniej ani jednego spotkania, i także mecz o pierwsze miejsce należał do niej. Pokonała Sybicką 6:1, 6:1.

Finałiści otrzymali dyplomy, puchary oraz nagrody rzeczowe.



Marta Szeliga na podium w Krakowie

Sześciuosobowa reprezentacja najmłodszych zawodników MKT Stalowa Wola: Tymoteusz Ziemiański (kategoria zielona), Maja Rozmus (pomarańczowa), Karol Rozmus (pomarańczowa i czerwona), Hanna Krzysztoń (pomarańczowa), Maria Cislak (pomarańczowa i czerwona) i Marta Szeliga (pomarańczowa i czerwona) uczestniczyła w turnieju Bee2Go! Huzar Tennis Cup, kolejnej edycji z cyklu Turniejów Tennis 10 w Krakowskim Szkolnym Ośrodku Sportowym. Pomimo panującej pandemii Covid-19 dopisała fre-



Marta Szeliga stanęła na podium turnieju kategorii czerwonej



Stanisław Wierzgacz (z lewej) i Przemysław Sioda

kwencja, bo w trzech kategoriach wiekowych stanęło do rywalizacji aż 71 zawodniczek i zawodników z różnych zakątków Polski.

Z naszych reprezentantów najlepiej spisała się 8-letnia Marta Szeliga, która zajęła drugie miejsce w kategorii czerwonej.

Szóstka par deblowych i czwórka w Senior Cup

Przed świętami rozegrano w hali tenisowej w Stalowej Woli kolejny turniej deblowy amatorów, do którego zgłosiło się tylko sześć par, w tym jedna żeńska oraz Senior Cup w kategorii 50+. Także do tego turnieju

zgłosiło się mniej chętnych, niż zakładano, bo tylko czterech zawodników.

W turnieju deblowym rozgrywano mecze w grupie, „każdy z każdym”. Najlepsza okazała się para Stanisław Wierzgacz/Przemysław Sioda, którzy wygrali wszystkie spotkania. Na drugim miejscu uplasowali się: Miłosz Sroka/Alan Pichur, a na trzecim Tomasz Wdowiak/Maciej Wilczyński.

W turnieju Senior Cup triumfował rozstawiony z numerem 1, Artem Takmadzan, który w finale pokonał Mirosława Furmana 6:0, 6:1. Trzecie miejsce zajęli Jacek Kadis i Sławomir Mazik.

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbziel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016; sztafeta.gryn@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiącek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

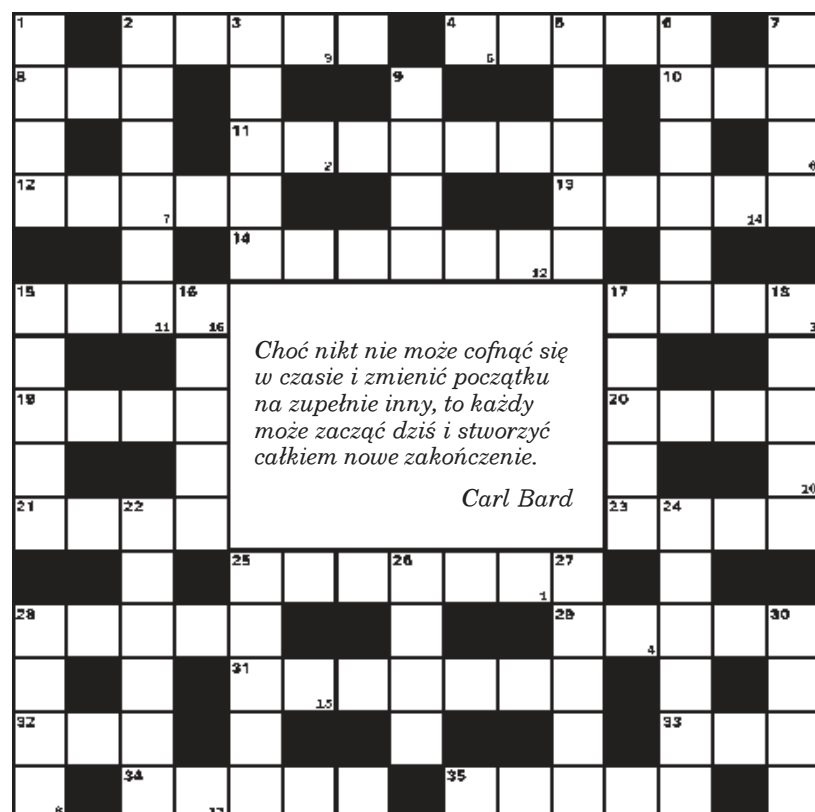
REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBRZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – karmin lub beż, 4 – węgiel w kominie, 8 – amerykańska papuga, 10 – imię Fleminga, twórcy Bonda, 11 – materiał na dom, 12 – rynek w starożytnej Grecji, 13 – pasiasta z afrykańskiej sawanny, 14 – zmiana na lepsze, 15 – ogarnia furiata, 17 – miasto św. Franciszka, 19 – niemieckie województwo, 20 – rzeka i miasto na Węgrzech, 21 – za trzy punkty w wykonaniu M. Jordana, 23 – słynny szwedzki zespół, 25 – na przykład „Romantyczność”, 28 – wiosna na wierzbowej gałązce, 29 – materiał na prowizoryczną ściankę, 31 – tytuł filmu Romana Polańskiego, 32 – wybielacz nad wybielacze, 33 – brytyjska grupa rockowa, 34 – przysmak, rarytas, 35 – szczyt w Tatrach Zachodnich.

Pionowo: 1 – podstawa kolumny lub filara, 2 – bagno, trzęsawisko, grząski teren, 3 – awantura, krzyk o coś, 5 – letni domek mieszkańców miast, 6 – duży samolot pasażerski, 7 – Paul, śpiewał „Dianę”, 9 – muzeum nad Sekwaną, 15 – Alfred, uczeń Freuda, 16 – klasa jachtów, 17 – jej kochał odszedł w siną dal, 18 – kamienie do mielenia, 22 – barani pieczony nad ogniem, 24 – zarazek jak pasja, 25 – zajazd na wschodzie, 26 – król z dramatu Williama Szekspira, 27 – zwrotny na przesyłce, 28 – ubytok, 30 – zabytek architektury islamu, meczet w Jerozolimie.



Fraszki
Marian Karaś

Optymistycznie
Przyszedł czas na ZBOWiD
Przyjdzie i na COVID

W czasie zarazy
Rok będzie nowy
Pytanie: czy zdrowy

Zaniechanie
Trzeba to powiedzieć wprost
Cóż, że odeszła komuna
Skoro nie chce odejść post

Dwóch więźniów:
– Za co siedzisz?
– Za święta.
– Jak to za święta?
– Byłem szósty na Wigilii.



– Yyy...
– Parli italiano?
– Yyy...
– ?Hablan ustedes espanol?
– Yyy...

Pyta się jedna koleżanka drugiej.

– W sumie, to ilu ty miałaś mężów?
– Ale swoich czy ogólnie?

– Nevermind!
Odjechał.
– Widzisz Stachu? Trzeba było się uczyć języków obcych.
– Niby po co? On zna cztery języki i co? Dogadał się?

Dwóch kumpli siedzi na dworcu. Nagle przejeżdża obcokrajowiec.

– Hi guys, do you speak English? How can I get to the city center?

– Yyy...
– Sprechen Sie Deutsch?

– Wczoraj wszedł kanar jak jechałem autobusem.
– No i co?
– Spojrzał na mnie jakbym nie miał biletu.
– A ty co na to?
– Spojrzałem na niego jakbym go miał!

HOROSKOP na 2021 rok



Baran (21.03 – 20.04)

Nadchodzi rok intensywnych relacji i wzmożonej kreatywności. Jakaś część Ciebie pragnie całkowicie nowych doświadczeń, zespolenia, miłości. Może zafascynować Cię ktoś z przeciwnej strony horoskopu, czyli spod znaku Wagi. W 2021 roku Barany będą doskonaliły się w sztuce kochania, zarówno pod względem metafizycznym, jak i strictly cielesnym. Pamiętaj, że udany związek nie oznacza rezygnacji z indywidualizmu – Twoja dusza pragnie wolności i to dlatego masz kłopoty z odnalezieniem szczęścia w długotrwałych relacjach. Już niedługo zyskasz wiele okazji, aby uczyć się kompromisu. Twój romantyzm poprowadzi Cię w stronę harmonii. Początek roku oznacza poważne zmiany, dotyczące także Twojego postrzegania piękna i sprawiedliwości.



Byk (21.04 – 21.05)

Nadchodzący rok da Ci szansę, abyś wreszcie zadbał o samego siebie. Pamiętaj, że uleganie swoim małym pokusom nie czyni Cię egoistą. Zaslugujesz na przyjemności i komfort, ale we współczesnym świecie nie zaofiaruje Ci tego nikt poza Tobą. W zeszłym roku zapewne nauczyłeś się, że czasami warto odpuścić i nie kontrolować wszystkiego wkoło. Dbaj o siebie; nadchodzące miesiące podarują Ci dużo energii oraz konstruktywnych pomysłów na jej wykorzystanie. Dobrze, że nie boisz się zmian – prawdopodobnie nie jesteś tego świadomy, ale naprawdę wiele osób ma problemy z tym, co Ty robisz bez wysiłku. Zdejdziesz sobie sprawę, że to, co nie działa, musi zostać zmienione lub usunięte. Szczególnie w pracy zdecydujesz się na rozwiązania oszczędzające Twoją energię, ale przynoszące dobre wyniki. W Twoim świecie jest miejsce na sentymenty, ale te zdrowe, nie zatrzymujące rozwoju.



Bliźnięta (22.05 – 20.06)

Twoja dotychczasowa praca sprawiła, że wreszcie możesz bez skrupowania ani wyrzutów sumienia oddać się zabawie, rozmaitym przyjemnościom. Twoim priorytetem przestaje być praca ponad normę, a zaczyna – kreatywność i relacje. Prawdopodobnie odczujesz potrzebę odnalezienia bratniej duszy, kogoś, z kim mógłbyś szczerze porozmawiać na dowolny temat oraz dzielić domową przestrzeń. Już od lutego poczujesz, jak coś się zmienia. W Twoim życiu coraz ważniejsze okażą się aspekty takie jak rodzina, przyjaciele i właśnie miłość. Zechcesz zrealizować pragnienia Twojego serca, które tęskni za uczuciami i zabawą. Czeką Cię niejako drugie dzieciństwo, przeżywane tym razem świadomie i odpowiedzialnie. To wszystko nie oznacza jednak, że powinienes całkowicie zrezygnować z pracy i zawodowego rozwoju. W Twoim życiu bardziej niż kiedykolwiek zagości balans i harmonia między tym wszystkim, co ważne. Z pewnym zdziwieniem przypomnisz sobie o wypoczynku, błogości.



Rak (21.06 – 22.07)

Kluczem do zwiększenia tolerancji wobec innych często jest akceptacja samego siebie. Musisz się ze sobą skonfrontować – nie będzie to łatwe ani przyjemne, ale efekt pozytywnie Cię zaskoczy. Dopiero kiedy uporasz się z własnymi demonami, będziesz mógł szczerze i głęboko pokochać, a następnie – stworzyć wartościowy związek. W pierwszej połowie roku skupisz się na samej pracy, aby latem wziąć pod szerszą rozprawę także pieniądze. Do czerwca będziesz więc skoncentrowany na realizacji planów, ale i na aspekty takie jak budowanie wizerunku czy wiary w siebie. Później zaczniesz zastanawiać się, jak zwiększyć swoje zyski. Obecność radosnego Jowisza powinna odwieść Cię od niesprawdzonych spółek i jakichkolwiek wszelkich interesów. Korzystaj ze swojej mądrości i nabytej wiedzy, zamiast szukać dróg na skróty.



Lew (23.07 – 22.08)

Nikt nie każe Ci zmieniać Twoich własnych przekonań; masz prawo wyznawać każdą ideologię, ale nie traktuj jej jako jedynej słusznej. Szczerść i takt mogą współistnieć bez spieć. Pozwól ludziom pozytywnie Cię zaskoczyć – wszystko, co musisz zrobić w tym kierunku, to nauczyć się ich słuchać. Poznanie odmiennych punktów widzenia i wzięcie ich pod uwagę będzie dla Ciebie nowym, ożywym doświadczeniem. Możesz ryzykować, podejmować poważne plany, przedsięwzięcia i zobowiązania. Wszystko, czego potrzebujesz, jest w Tobie – to intuicja podpowie Ci, w co warto zaangażować najwięcej energii, a co lepiej zostawić. Masz w sobie ogromny potencjał, z którego właśnie teraz zaczniesz zdawać sobie sprawę. W głębi serca wiesz, że jesteś urodzonym liderem. Nie czekaj na pozwolenie ani błogosławieństwo – działaj! Odwaga staje się jednym z Twoich największych sprzymierzeńców.



Panna (23.08 – 22.09)

Pamiętaj, że dysponujesz zasobami, które mierzy się trudniej niż stan konta – inteligencją i doskonałą umiejętnością organizacji. Potrafisz znaleźć optymalne wyjście z każdej sytuacji, radzisz sobie tam, gdzie inni miewają znaczące problemy. Jeśli dobrze wykorzystasz tę zaradność, zwiększysz swoje zyski. Nie oszczędzaj na wakacjach; to czas, w którym wreszcie możesz pozwolić sobie na wszystko! Nie wzbraniaj się przed stronami czy serwisami społecznościowymi, możesz dzięki nim sporo zyskać. Dbaj o wizerunek i nie rób rzeczy, których kiedykolwiek mógłbyś się wstydzić. Uczysz się, jak ważna jest komunikacja oraz okazywanie uczuć. Otwarte adorowanie drugiej osoby to nic złego ani zepsutego, wręcz przeciwnie, często w konstruktywny sposób odświeża relację. Z drugiej strony pamiętaj, żeby nie robić nic na siłę.



Waga (23.09 – 22.10)

Na początku roku będziesz analizował swoje dawne związki lub w inny sposób napotykał coś związanego z przeszłością. Spróbuj zrobić z tej nostalgii pożytek i zweryfikuj, w czym czujesz się najlepiej, co sprawia Ci trudność, a czego w ogóle nie powinienes robić. Od marca bardziej się zaangażujesz, warto więc wejść w tę fazę z solidną podstawą. W pracy zdecydowany progres. W ciągu kilku pierwszych miesięcy roku zyskasz zdecydowanie więcej niż przez cały poprzedni rok; do tej pory niektórzy uznawali Cię za jednostkę kapryśną i leniwą, teraz zabierzesz im do tego podstawy. Zaczynasz działać w sposób przemyślany i produktywny. Możesz imponować innym, będąc pracownikiem skoncentrowanym zarówno na celu, jak i na efektywności samych metod dążenia. Dodatkowo zachowujesz spokój tam, gdzie innych zjada stres. Rok 2021 sprzyja także rozpoczynaniu wszelkich długoterminowych, poważnych przedsięwzięć. Skup się na tym, co chcesz osiągnąć, ustal plany, priorytety i perspektywy.



Skorpion (23.10 – 21.11)

Chcesz żyć pełnią życia – po prostu uwierz, że jest to możliwe! W ostatnim roku mierzyłeś się ze swoimi najgłębszymi lękami i obawami; zyskałeś dzięki temu nie tylko mnóstwo siły, ale i doświadczenie. Dobrą wiadomością jest to, że stanowisz teraz bardzo atrakcyjną partię! Inni wyczuwają w Tobie siłę i nietuzinkowy charakter. Jeśli żyjesz w związku, możesz zauważyć pewną świeżość, wzrost obustronnego przyciągania. Twoja intuicja sprawia, że możesz znacząco powiększyć swoje dochody, nie zniżając się do oszustw. Dodatkowo Igną do Ciebie uczciwi ludzie, często wysoko postawieni czy dobrze sytuowani. Jowisz sprawia, że inni chcą Ci pomagać, inwestować w Ciebie prawdziwe pieniądze. Nie ułoń się honorem; przyjęcie wsparcia nie oznacza sprzeniewierzenia się zasadom.



Strzelec (22.11 – 20.12)

Nadchodzący rok może okazać się jednym z bardziej radosnych i satysfakcjonujących pod względem relacji. Dom, przyjaźń i długoterminowe plany to aspekty, którym poświęcisz dużo energii. Pragniesz wyzwać, nowości, dążenia, przesunięcia granic. Prawdopodobnie swoją zaradnością zaskoczysz samego siebie! Początek roku przyniesie Ci pogłębienie doznań związanych z seksem, możesz też zmienić Twoje postrzeganie intymności. Zyskasz szansę, aby wreszcie w pełni wyrazić i zrealizować swoje pragnienia i zadbać też o satysfakcję partnera. 2021 rok szczególnie sprzyja kreowaniu długodystansowych planów oraz wszelkiej aktywności na polu zawodowym. Spróbuj pokazać światu swoje wizje! Najbardziej efektywnym sposobem jest założenie strony internetowej albo profilu na którymś z serwisów społecznościowych.



Koziorożec (21.12 – 19.01)

Początek 2021 roku oznacza dla Ciebie głębokie refleksje oraz skupienie na uczuciach. Marzec przynosi gotowość do wprowadzenia idei w życie. Zyskujesz szansę, aby wyrwać się z jakiegoś toksycznego schematu, z uzależniającej, niszczącej miłości. Oczywiście nie jest to proste, ale wysiłek z pewnością się opłaci. Twoja motywacja w pracy będzie tym większa, im więcej osób Cię wesprze. Pamiętaj, że można jednocześnie być indywidualistą i pracować w zespole – pomoc innych w żaden sposób nie umniejsza Twojej wartości. Przynajmniej do czerwca będziesz pracował bez wytchnienia. Sam jednak wiesz najlepiej, że wysiłek sprawia Ci radość. W drugiej połowie roku możesz swobodnie pożyczyc pieniądze. Wcześniej, szczególnie w lutym, unikaj większych wydatków. Jeśli się postarasz, znajdziesz poważnych, uczciwych i hojnych inwestorów.



Wodnik (20.01 – 19.02)

Na Twojej drodze pojawi się wielu ciekawych ludzi, niektórzy z nich w znaczący sposób wpłyną na Twoje życie. Możesz w przyszłym roku wzbogacić się o kilku prawdziwych przyjaciół lub partnera. Jeśli już jesteś w związku, Twoja relacja przeżyje rozkwit. Ukochany jest Twoim partnerem w każdym znaczeniu tego słowa – masz kogoś, komu możesz powiedzieć wszystko i z kim możesz zrobić wszystko. Lato na pewno nie przyniesie Ci nudy. Masz w sobie mnóstwo energii, którą chętnie wykorzystujesz we wspólnej zabawie. Spróbuj nie analizować wszystkiego wkoło i po prostu cieszyć się tym, co przynoszą Ci gwiazdy. W pracy ujawniasz tendencję do przepracowywania się, co szczególnie wyraźnie ukaże się w pierwszej połowie roku. Nikt nie mówi, żebyś zrezygnował czy umniejszał swoje ambicje. Pamiętaj po prostu, że masz przed sobą całe życie; Czasu nie zabraknie, nie musisz robić wszystkiego na raz. Dbaj o swoje zdrowie i kondycję, również tę emocjonalną.



Ryby (20.02 – 20.03)

W pierwszej połowie roku będziesz wesoły i podekscytowany. Wzrośnie Twoja kreatywność oraz potrzeba tworzenia autoekspresji. Przypomnisz sobie, jak radosna może być sztuka, zarówno w odbiorze, jak i w praktycznym wymiarze. Zyskujesz szansę, aby robić w życiu coś, co naprawdę przynosi Ci radość. Możesz też liczyć na prawdziwy sukces. Najważniejszą kwestią 2021 roku, dotyczącą wszystkich dziedzin życia, będzie dla Ciebie równowaga. Zadbasz o zbalansowanie zarobków i wydatków, możliwe też, że wyjdiesz z jakiegoś długu. Ufaj swojej intuicji – masz umysł na tyle wrażliwy, że trafnie interpretuje i łączy pozornie nieistotne fakty. Przejawiasz tendencję do ignorowania kwestii finansowych, a już na pewno nie przywiązujesz do pieniędzy tyle uwagi, co większość ludzi. Uważaj, aby nie zostać wykorzystanym. Dbaj o to, co Twoje, i nie podejmuj każdego projektu, jaki wpadnie Ci w ręce.